

BIBLIOTEKARZ



10/2008

Jacek Wojciechowski
Trwałość nietrwałości

Elżbieta Stefańczyk
Lobbying Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich
na rzecz bibliotekarzy i bibliotek

Marcin Drzewiecki
Udział bibliotek publicznych
w rozwoju społecznym

Lucjan Biliński
Ewidencja materiałów bibliotecznych
– na rozdrożu

książki

magazyn literacki

Aktualności z rynku książki w przystępnej formie:

Wydarzenia

relacje z imprez branżowych,
spotkań promocyjnych,
informacje o konkursach,
festiwalach książki,
nagrodach literackich

Rynki zagraniczne

co się wydaje, sprzedaje
i czyta za granicą

Porady prawne

przygotowane pod kątem
branży wydawniczo-
księgarskiej

Analizy

różnych sektorów
ryнку wydawniczego

Rozmowy

z uznanymi pisarzami

Recenzje

nowości wydawniczych



www.rynek-ksiazki.pl

Obserwując realia

W poprzednim numerze „Bibliotekarza” przekazałem informacje zebrane na temat Biblioteki + oraz Programu Bibliotecznego PAFW – nowych inicjatyw Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz Polsko-Amerykańskiej Fundacji Wolności, których celem jest unowocześnienie bibliotek gminnych. Inicjatywy są obiecujące, więc powitałem je z nadzieją na szansę rychłego uczynienia z bibliotek publicznych na wsi i w małych miastach nowoczesnych placówek biblioteczych. Tak też te inicjatywy postrzegam nadal. Jednak nie potrafię się wyzbyć niepokoju o realizację tych zamierzeń. Tak jak w przeszłości, tak i obecnie mamy bowiem do czynienia z uwarunkowaniami, które powodują, że dążenia bibliotekarzy i inicjatorów podobnych przedsięwzięć, delikatnie mówiąc, mogą się rozmiąć. Wówczas w praktyce o co innego chodzi bibliotekarzom, a o co innego inicjatorom, zwłaszcza gdy koncepcje zamierzeń od początku nie są przedmiotem wspólnych rozmów i uzgodnień i gdy profesjonalizm i doświadczenia bibliotekarzy nie są brane pod uwagę. Przypomnę tu „Narodowy program kultury <Promocja czytelnictwa i rozwój sektora książki> na lata 2004-2013”.

Przede wszystkim niepokoi mnie to, że znów mamy do czynienia ze swoistym darem dla „ludności” i bibliotekarzy. Inicjatywa wyszła z zewnątrz naszego środowiska, jej koncepcja także (niby BN i SBP mają w jej sformułowaniu uczestniczyć, ale ja złudzeń nie mam), a realizatorzy, sądząc po pytaniach zadawanych bibliotekarzom – potencjalnym beneficjentom obydwu programów (zob. EBIB), wydają się słabiotko znać sens i realia działalności bibliotecznej. Nie traćmy jednak nadziei, że podjęte badania dostarczą danych, które pozwolą realizatorom programów poznać dostatecznie sytuację bibliotek i zaprojektować efektywne rozwiązania.

Realnie rzecz biorąc, innego wyjścia jak zaaprobowanie i przyjęcie obiecanego daru nie ma. Ani środowisko bibliotekarzy z bibliotek publicznych, ani jego organizacje (Konferencja Dyrektorów WBP, SBP, ZBP), ani współdziałająca z nim BN, zwłaszcza jej Instytut Książki i Czytelnictwa, oraz akademickie szkoły kształcenia bibliotekarzy nie są w stanie wygenerować alternatywnych bądź lepszych programów rozwoju bibliotek, które byłyby realizowane. Gdyby mogły, pewnie byśmy o nich słyszeli. Możliwości w tym zakresie dużych bibliotek już dawno zostały bardzo zredukowane, szkoły bibliotekarskie od rzeczy praktycznych wydają się stronić, pozostałe organizacje porażone są również opartym na bogatym doświadczeniu przekonaniu, że cokolwiek by nie zaproponowały, zostanie zlekceważone. Dlatego sens swego działania upatrują w suplikacjach, i to zawsze składanych tak, by nie wywołać niezadowolonia czy zniecierpliwienia ich adresatów. Suplikacje nie poparte wpływami rzadko przynoszą oczekiwane rezultaty.

Clou wszystkiego stanowi finansowanie działalności bibliotecznej. W innych krajach bibliotekarstwo publiczne finansowane jest również w ramach budżetów samorządowych lub rządowych. Na programy przekraczające możliwości finansowe samorządów wiele krajów przeznaczają dodatkowe fundusze z budżetu centralnego. Zarządzanie nimi powierzane jest profesjonalnym agendom rządowym ściśle powiązanych z bibliotekami. Agendy te realizują zadania ważne dla bibliotekarstwa krajowego (m.in. digitalizacja, komputeryzacja, nowe technologie, standaryzacja, badania). Nasze rozwiązania takim zadaniom nie służą, lecz głównie ułatwiają urzędnikom wydawanie pieniędzy budżetowych na cele biblioteczne. Nie są to pieniądze duże, więc Instytut Książki w Krakowie, który ma zadania rozleglejsze niż pomoc bibliotekom (i do tych rozleglejszych zadań przywiązuje większą wagę, i ma do ich realizacji bardziej kompetentnych pracowników), w roli agendy rządowej do spraw bibliotecznych sprawdza się mniej niż średnio. Nie ma chyba nawet takich ambicji. Chętnie jednak służy pomocą w wydawaniu pieniędzy budżetowych. I ... chwala mu za to, skoro nasze środowisko, a zwłaszcza jego liderzy ten stan rzeczy milcząco aprobują i ustawiają się grzecznie w kolejce z wnioskami po środki. Dla mnie stanowi to źródło niepokoju, także o realizację programu Biblioteka +.

Jau Wolosz

Jacek Wojciechowski

Trwałość nietrwałości

Z licznych symptomów wynika, że bibliotekarstwo w wielu krajach otrząsnęło się z letargu, który wziął się z rzekomego braku perspektyw, wyszło też z apatii, wyhodowanej z apokaliptycznych wizji wyrzucenia bibliotek na śmietnik historii. Ostatni miał zgasić światło, ale nie zgasił. Powstały bowiem nowe pomysły oraz koncepcje – jedne mądre, inne durne, ale tych jest mniej – zmodyfikował się paradygmat i jest aktywizująca wola zapewnienia egzystencji na lata. Oraz pojawiła się ozywca i słuszną chęć skorzystania z generującego się naokoło dobrobytu: przejąć dla siebie należny kawałek ogólnego tortu.

Ale my w tym nie bierzemy udziału. Jeszcze? Na razie? Stan, w którym trwamy, niewątpliwie tymczasowy, z całą pewnością przejściowy, przylepił się do nas, jak słynne g... do okrętu. Odkleić się byłoby dobrze, ale na razie dryfujemy – już to udając, że to jest intencjonalnie obrany kurs, bądź oczekując, że ktoś nas weźmie na hol. Tymczasem chętnych nie widać i holowniki trzeba aranżować samoczynnie. Lecz wygląda na to, że nie wszyscy mamy taką świadomość.

Program minus

Inaczej niż za granicą, nie mamy w Polsce **żadnej** spójnej polityki bibliotecznej: nie ma nawet takiego pojęcia. Siłą rzeczy zatem, nie ma również prognostycznego programu bibliotecznego, który mógłby nadawać się do realizacji. Co będzie, to będzie.

Owszem, istnieją koncepcje przyszłościowe, indywidualnego autorstwa, z których dałoby się stworzyć kreatywną syntezę. Ale nie tylko nikt do niczego nie zobowiązuje, lecz jeszcze mało kto o nich wie, bowiem w tym zawodzie przyjęła się u nas malownicza zasada, żeby czytać możliwie niewiele lub nic.

Zresztą, żeby coś mogło wejść w życie, niedozwolna jest instancja sprawczo-wdrożeniowa, taka zaś nad Wisłą nie istnieje. Wcześniej synte-

tyczny program należałoby wypracować zespołowo, a nie po prostu gromadzić na kupę to, co każdy wyprodukował sam. Otóż to nam się już dawno nie przydarzyło.

Niedawno była po temu okazja. Na jubileusz SBP, z referatów, powstał tom *Przyszłość bibliotek w Polsce*, lecz skonstruowany jak zawsze z wypowiedzi indywidualnych. No więc przejazdaliśmy tę szansę i jestem współwinny – jak każdy, kto tam desygnował swój tekst. Zabrakło mianowicie intencji oraz zdecydowania, żeby **razem** skonstruować **zbiorną** panoramę tego, co tytuł zapowiadał był. Jej tam niestety nie ma.

To zresztą jest właśnie charakterystyczne dla tego zawodu w Polsce: funkcjonujemy, męczymy się i myślimy w rozproszeniu, osobno. Każdy siedzi w swojej dziupli.

Daliśmy się rozproszyć i posegregować kategoriałnie, przestrzennie oraz branżowo, niemal jak w klasyfikacji dziesiątej. Nie dość, że nie ma kooperacji ogólnej i (w zasadzie) międzyzawodowej, to nawet prawdziwych sieci jest znacznie mniej niż mało. Każda biblioteka szkolna jest jak rozbiitek na bezludnej wyspie, biblioteki z tej samej uczelni nie chcą słyszeć wzajemnie o swoim istnieniu, sieci bibliotek publicznych poza miastami to lipa, a z wojewódzkich sieci bibliotek pedagogicznych porobiły się mikrosieci: w każdym województwie po kilka. Tylko cieć kocha sieć? Zatem fakt, że w takich okolicznościach powstały jednak spontanicznie różnobioteczne konsorcja, jest twardym dowodem, że nie brakuje bibliotekarzy światłych, energicznych i skutecznych.

Ale nadal nie ma w skali kraju (ani w żadnej miniskali) koordynacji tej wielkiej bibliotecznej maszyny. Nie leci z nami żaden pilot, nie powozi żaden woźnica. Jakie mogą/muszą być tego skutki? To jest bardzo dobre pytanie.

Równolegle i następczo: nie ma też rozumnej, kompleksowej i efektywnej promocji tego zawodu. Z braku środków, z niedostatku kreatywnych pomysłów, z nieobecności inicjatora. Dlatego przegrywamy przez nokaut zmagania z idiotycznym stereotypem.

Podjęmowane próby, żeby to zmienić, są niewątpliwie szlachetne i głęboko słuszne, ale zawsze zgrzebne, doraźne, okazjonalne i nieper-

swazyjne. To, co udaje się na szczeblu lokalnym, miejscowym, indywidualnym – chociaż biorą się za to nieliczni – nie ma przełożenia na makroskalę. Dzisiaj, w prosty sposób, z chałupniczą promocją oferty, instytucji, profesji, nie można przebić się przez hałas i zgłębienie profesjonalnego **przemysłu reklamowo-propagandowego**, który funkcjonuje (właśnie) w skali makro. Prawie nikt nas w tym zgłębieniu nie dostrzega. Nawet swoi.

Proszę przyjrzeć się posłom – bibliotekarzom, których w każdej kadencji jest przecież w Sejmie kilku. Jeszcze nikt z nich, nigdy, w sprawie bibliotek nie kiwnął palcem. Odwrotnie: wszyscy zamazują swoją proweniencję, wstydzą się jej, bo nie uchodzi za promocyjną.

W tej samej tonacji, bez entuzjazmu, trzeba powiedzieć, że i wsparcie ze strony nauk infobibliologicznych jest kiepskie. To nie jest dyscyplina sama z siebie mocna i na uniwersytetach z dużym trudem zachowuje pozycję, jakkolwiek ostatnio nieco efektywniej przeżyły biblioinformuskuły. Ale już transmisja na koncepcyjną oraz perspektywną pomoc w rozwiązywaniu nabrzmiałych problemów bibliotekarstwa praktycznego – oględnie mówiąc – nie rzuca się w oczy.

Wirówka bezradności

Rozproszeniem i nieskutecznością zainfekował się też nasz ruch zawodowy. Z trzech możliwych modeli **związku** zawodowego – scentralizowany, federacyjny i autonomiczny – ten ostatni jest bezproduktywny, a jednak w naszej profesji częsty. Jak ktoś chce upupić ruch związkowy, to właśnie tworzy małe związki, najlepiej po kilka w jednej instytucji. Z pozostałych, tylko Solidarność i ZZPKiS rzeczywiście wspierają bibliotekarzy – w innych nasi są na doczepkę. Natomiast skuteczność jest, jaka jest: dogodny czas dla ruchu związkowego minął bezpowrotnie. Tym bardziej więc wątpię, żeby istniała wolna przestrzeń dla całkiem nowego związku krajowego, ale to się jeszcze okaże.

Z kolei wśród szeregu zawodowych **stowarzyszeń**, widać i liczy się tylko SBP – do którego zresztą zgłasza się pretensje, że nie jest związkiem zawodowym. Zarazem, mimo pretensji i żądań, finansowe wsparcie SBP ze strony środowiska jest żadne. Inne zaś stowarzyszenia są zaabsorbowane głównie własnym przetrwaniem.

Natomiast pojawił się pomysł tworzenia bibliotekarskich **korporacji** lokalnych, środowiskowych – niezależnie od stowarzyszeń i związków

zawodowych – trochę na podobieństwo korporacji lekarzy, prawników, a nawet kominiarzy, bo korporacja (ma umocowanie prawne) to rodzaj cechu. To nie jest zła myśl! Gdyby sprawdziła się tu i ówdzie, to międzybiblioteczna współpraca osiągnęłaby zupełnie inny wymiar.

Ale generalnie przeważa wypalenie zawodowe i jego nieodłączna bliźniaczka – apatia. Lata bez istotnych zmian oraz bez poprawy kondycji zawodu, wygenerowały głęboką i podświadomą frustrację: bibliotekarz jeszcze nie otworzył ust, a już wiadomo, że będzie narzekał. Tego nikt nie chce słuchać.

Z drugiej strony – rozplenila się satysfakcyjność, więc zadawanie się byle czym. Która nie mobilizuje do niczego. *Program* to przetrwać do jutra, do następnego tygodnia, miesiąca, roku. Trwanie jako wartość główna: oto nasze profesjonalne przekleństwo.

Daliśmy się utopić w stereotypie zawodu jak w szambie i z tego narodziła się fatalna praktyka komunikacyjna – nie potrafimy rozmawiać z innymi. Z organizatorami, z użytkownikami oraz z otoczeniem postronnym. *Żółć* wypływa z nas nawet tam, gdzie nas lubią, chwalą i cenią.

Potoczny stereotyp nieprzyjaznej i rozlazłej bibliotekarki wygenerował w odwecie nasz stereotyp nieprzychylnego społeczeństwa. Nie szukamy zatem faktów, świadectw ani argumentów, które mogłyby przemówić do **nich**, ponieważ wiemy, że nic ich i tak nie ruszy. W efekcie bezradność pogłębia się z roku na rok i z dekady na dekadę.

A swoją drogą, kto to są *oni*? Zwyczajowo najbardziej narzeka się na samorządowców – czasami słusznie, a niekiedy nie – ale porównawczo, na uczelniach bądź w szkołach bibliotekom wcale nie jest lepiej. W końcu największa ze zlikwidowanych polskich bibliotek, to nie była wszak biblioteka publiczna, lecz biblioteka PAN-owska. Tak więc nie ma jakiejś jednej grupy *prześladowanej*; po prostu niekoniecznie sprzyja nam opinia potoczna.

Na to zaś nakłada się jeszcze inercja niemałej części pracowników bibliotek, wyrażona zwrotem *robić w bibliotece*. Za marne wynagrodzenie wprawdzie, ale bez ryzyka utraty posady, więc nie jeden i niejedna woli nie prowokować zmian. Zresztą nieraz nie ma czym prowokować, bo i zawodowa wiedza często kuleje – piśmiennictwo w tej branży jest na ogół niezłe, lecz prawie nikt tego nie czyta: wtórny analfabetyzm jest w naszej profesji wyższy, aniżeli w całym społeczeństwie.

W następstwie mamy najkrótsze w Europie pory otwarcia, oferta wielu bibliotek jest dla nikogo i w niemal połowie bibliotek nie ma jeszcze żadnych śladów elektronizacji. To jest nieszczęście całej profesji, a nie tylko tych kiepskich bibliotek, karykaturyzuje bowiem ogólny wizerunek naszego bibliotekarstwa.

Antylichota

Na szczęście są również liczni bibliotekarze, których ta lichota mierzi. Którzy mają w sobie energię, rzetelność, umiejętności, rozsądek i po prostu chęć, toteż robią co się da oraz trochę więcej. Kreują bibliotekarstwo nowe, nowoczesnie perspektywne i perspektywnie użyteczne. Mimo zaskorupiałej wszędzie zgrzebności, katastrofального braku środków oraz piętrzących się dramatycznie trudności i stresów – rezultaty są imponujące. Jest takich osób i takich bibliotek nieoczekiwanie dużo. Za mało o nich mówimy, a w ogóle nie promujemy.

Ale oni już sami zaczynają być zauważalni. Mnożą się wyrazy uznania oraz (jednakże bez szaleństw: honorowe) wyróżnienia. Przy rozmnożeniu takich i podobnych praktyk, publiczny wizerunek zawodu powinien poprawić się z czasem. Ale to jest przede wszystkim dowód, że można robić coś wartościowego i pożytecznego – w identycznych okolicznościach i za identyczne dziadowskie wynagrodzenie. Jeden swoje zrobi, drugi swoje sfajda: tak konstytuuje się rzeczywistość.

Jednak samym entuzjazmem i gołymi umiejętnościami nie da się wprowadzić **calego** naszego bibliotekarstwa w standardy XXI w. Trzeba spełnić kilka elementarnych warunków.

1. Niezbędne są jakie takie pieniądze, obce albo polskie, przekazane lub подарowane – żadne pieniądze nie śmierdzą, jednak muszą być pieniędzmi, a nie ochłapami. Na razie z szeroko sygnalizowanej hossy ekonomicznej nie omsknęło nam się nic.

2. Musi być łatwo dostępna infrastruktura technologiczna, razem z jej permanentnymi zmianami, żeby zamknąć na skobel okres manufakturalny. Nowa biblioteka to jest organizm super-technologiczny, jednak na razie nijakie to super i nijakie techno.

3. Trzeba pozyskać szacunek i wsparcie społeczne. Jednak z tym będzie najtrudniej. Jak przekonać Kowalskiego oraz Kowalską, że bibliotekarstwo to jest zawód ważny i poważny? Dobre pytanie.

4. Niczego racjonalnego nie da się osiągnąć w aktualnym stanie rozczłonkowania i rozproszenia naszego bibliotekarstwa. Albo rzeczywiście połączymy siły, albo nas siłą z rzeczywistości wyłączą.

5. Na to zaś musi jeszcze nałożyć się wiedza. Autentyczna, zinternalizowana, stale odświeżana. Kto nic wiedzieć nie chce, niech wie, że i jego nikt nie zechce.

6. No i nie można dalej funkcjonować w ciemno, bez prognostycznej koncepcji. To tak, jakby bez światła, w nocy, szukać Murzyna w tunelu.

Mam na języku jeszcze jeden warunek, lecz kompletnie nierealny. Otóż byłoby najlepiej pozbyć się z zawodu tych wszystkich, którzy tu trafili z braku innego pomysłu, lub *dla cichej i spokojnej pracy*. Oraz identycznych kandydatów do zawodu, co to wybrali nietrudne studia. Jednych i drugich jest sporo, ale na eliminację z profesji nie widzę szans. Na razie.

Ku regeneracji

Z tym, że do tego wszystkiego nie da się dojść **tylko** spontanicznie. Co bibliotekarze mogą, to mogą, ale – bez cudów.

Wbrew temu co widać, biblioteki nie są pańskie, niczyje ani wiecznie cudze. Są własnością społeczeństwa, które do wykorzystania tej (oraz innych) własności powołało Państwo jako Instytucję. No więc nadeszła pora, żeby Instytucja ruszyła na rzecz bibliotekarstwa swoje *cztery litery*. Tak jak to się stało w wielu innych krajach, czyli według sprawdzonego wzoru. A ten wzór jest taki, że trzeba utworzyć – u nas w zasadzie regenerować, bo już coś takiego było – centralną jednostkę koordynacyjną biblioteczno-informacyjną. Bez tego nie ma o czym rozmawiać.

Konkretnie: to musi być jednostka międzyresortowa, w gestii szefa lub wiceszefa rządu – kilkuosobowa, z niewielką grupą doradców oraz z rejestrem powinności sprawczych, inicjatywnych, koordynacyjnych (lecz nie wykonawczych), a także ewentualnie doradczych, oparta mocno o ekspertyzy zewnętrzne. I niech się nazywa, jak chce: instytut, ośrodek, biuro – byle miała kompetencje i szanse działania.

To nie jest takie nierealne. Oto bowiem, po długim okresie niezmiennej i trwałej nietrwałości, pojawiło się ostatnio coś jakby z innej bajki, mianowicie projekt, nazwany roboczo *BIBLIOTEKA PLUS*. Na razie konkretów jest mniej niż mało, więc to może być lipa, jak tyle lip przedtem, ale

tym razem z oceną i kontestacją najlepiej pocze-kać, widać bowiem symptomy innego myślenia.

Nastąpiło otóż odwrócenie piramidy: po raz pierwszy od dawna (od dotacji z Totka) wygenerował się program **centralny**, wspierający biblioteczne działania **lokalne**. A na takim właśnie sposobie myślenia zasada się koncepcja międzybiblitecznej jednostki koordynacyjnej. Dlatego byłoby dobrze, gdyby *Biblioteka Plus* zyskała realne ręce i nogi. To bowiem, co da się wdrożyć – w sensie idei – do bibliotekarstwa publicznego, jest również (jako zamysł) wdrażalne do całego bibliotekarstwa.

Powstaje wszakże pytanie, po co nam taka centralna firma, którą zlikwidowano w Polsce sześćdziesiąt lat temu. Otóż śledząc praktykę w krajach angielskojęzycznych oraz skandynawskich, w przełożeniu na polskie warunki, da się wyspecyfikować trzy elementarne powinności, o fundamentalnej ważności.

1. Scalanie oraz koordynacja najważniejszych przedsięwzięć biblitecznych – za pośrednictwem zachęcającego dofinansowania. Środków trzeba poszukać.

2. Wypracowanie koncepcji i zadań polskiego bibliotekarstwa na 15 następnych lat.

3. Profesjonalna promocja wizerunku nowoczesnej biblioteki w mediach.

Tam, gdzie to już funkcjonuje, obowiązków jest więcej, ale na początek wystarczy i to. Wtedy może wreszcie ta trwała nietrwałość zacnie przeistaczać się w trwałość względnie trwałą.

Prof. dr hab. Jacek Wojciechowski jest kierownikiem Katedry Bibliotekoznawstwa w Instytucie Informacji Naukowej i Bibliotekoznawstwa Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Elżbieta Stefańczyk

Lobbing Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich na rzecz bibliotekarzy i bibliotek

Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich, organizacja społeczna, skupiająca bibliotekarzy, bibliografów, pracowników bibliotek i placówek informacji naukowej oraz osoby związane zawo-

dowo i naukowo ze sprawami bibliotekarstwa polskiego, w ciągu 90 lat swojego istnienia starało się skupiać i jednoczyć bibliotekarzy wokół najbardziej istotnych zagadnień nurtujących biblioteki i bibliotekarzy.

Podtrzymywanie tradycji, dorobku bibliotekarzy, poczucia wspólnoty zawodowej – to ciągle aktualne zadania naszej organizacji, które są podstawą budowania lobbingu na rzecz polskiego bibliotekarstwa. Główne cele działalności lobbingowej SBP są następujące:

Strategiczne:

- kreowanie rozwoju polskiego bibliotekarstwa, umacnianie jego rangi w bibliotekarstwie europejskim i światowym,
- podnoszenie społecznego prestiżu i ochrona zawodu bibliotekarza oraz warunków jego wykonywania.

Szczegółowe:

- popularyzacja wiedzy o roli książki, bibliotek, zadaniach bibliotekarzy w kształtowaniu społeczeństwa informacyjnego,
- rozbudzanie aktywności zawodowej bibliotekarzy, doskonalenie ich umiejętności zawodowych,
- integracja środowiska bibliotekarskiego i informacji naukowej,
- kształtowanie właściwych postaw etycznych i społecznych bibliotekarzy.

Działalność lobbingową prowadzą wszystkie struktury Stowarzyszenia, poczynając od Zarządu Głównego, Zarządy Okręgów, Oddziałów i Kół, Biuro ZG SBP wraz z Wydawnictwem Stowarzyszenia, a także Komisje i Sekcje działające przy Zarządzie Głównym i Zarządach Okręgów.

Adresatami działań lobbingowych SBP są:

- decydenci: ministrowie, parlamentarzyści, władze lokalne, samorządowcy, ze szczególnym uwzględnieniem organizatorów bibliotek,
- urzędnicy umożliwiający dostęp do decydentów,
- organizacje polityczne i społeczne,
- media,
- sektor małych i średnich przedsiębiorstw,
- instytucje okołobiznesowe (np. fundacje, agencje rozwoju regionalnego),
- uczelnie,
- użytkownicy i czytelnicy bibliotek,
- bibliotekarze.

Aby prowadzić skuteczną działalność na rzecz środowiska SBP szuka partnerów wśród instytucji i organizacji podejmujących działania na rzecz bibliotek.

Głównymi sprzymierzeńcami Stowarzyszenia są:

- Instytut Książki,
- Biblioteka Narodowa,
- Instytut Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych Uniwersytetu Warszawskiego,
- Biblioteka Publiczna m.st. Warszawy – Biblioteka Główna Województwa Mazowieckiego,
- Konferencja Dyrektorów Wojewódzkich Bibliotek Publicznych,
- Konferencja Dyrektorów Bibliotek Akademickich Szkół Polskich,
- Polska Izba Książki,
- Polskie Towarzystwo Wydawców Książki,
- Stowarzyszenie Księgarzy Polskich,
- Polski Związek Bibliotek,
- Polskie Towarzystwo Czytelnicze,
- Towarzystwo Nauczycieli Bibliotekarzy Szkół Polskich,
- Polskie Towarzystwo Informacji Naukowej, a także pozostałe organizacje i związki zawodowe działające w obszarze książki i czytelnictwa.

W ostatnich latach główne obszary tematyczne lobbingu SBP dotyczą:

- ustawodawstwa bibliotecznego (m.in. ustawa o bibliotekach, ustawa o prowadzeniu działalności kulturalnej, ustawa o egzemplarzu obowiązkowym, ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych),
- problemów organizacji sieci bibliotek, w tym powiatowych bibliotek publicznych,
- ochrony i ratowania dziedzictwa intelektualnego (NZB),
- programów edukacyjno-szkoleniowych skierowanych do bibliotekarzy, BIBWEB we współpracy z Fundacją Bertelsmanna,
- finansów dla bibliotek (np. poprzez zwiększenie dostępu do programów operacyjnych MKiDN),
- stawki VAT na książki i czasopisma specjalistyczne,
- ścieżki awansu zawodowego bibliotekarzy,
- rekomendacji na stanowiska dyrektorów bibliotek,
- spraw socjalnych bibliotekarzy (długość urlopu wypoczynkowego, stawki wynagrodzeń),
- nagród państwowych i resortowych dla bibliotekarzy.

Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich prowadzi działania lobbingowe poprzez:

- konferencje, seminaria krajowe i międzynarodowe, warsztaty edukacyjne,

- rozmowy bezpośrednie z decydentami,
- uczestnictwo w gremiach opiniodawczych: Krajowej Radzie Bibliotecznej, Radzie Pozarządowych Organizacji Kulturalnych przy Ministrze Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz w posiedzeniach Sejmowej i Senackiej Komisji Kultury i Środków Przekazu,
- współpraca międzynarodowa (m.in. w IFLA, IAML, LIBER, EFC, EBLIDA),
- realizacja ogólnopolskiego programu promocji czytelnictwa **Tydzień Bibliotek, Dzień Bibliotekarza i Bibliotek**,
- działalność wydawniczą prowadzoną przez Wydawnictwo SBP:
 - czasopisma („Przegląd Biblioteczny”, „Bibliotekarz”, „Zagadnienia Informacji Naukowej”, „Poradnik Bibliotekarza”, „Biuletyn EBIB”),
 - serie wydawnicze („Propozycje i Materiały”, „Nauka-Dydaktyka-Praktyka”, „FO-KA”, „Bibliotekarze Polscy we Wspomnieniach Współczesnych”, „Biblioteczka Poradnika Bibliotekarza”),
 - akcydensy (ulotki, plakaty, zaproszenia),
 - biuletyny i publikacje wydawane samodzielnie lub z bibliotekami przez Zarządy Okręgów,
- organizacja konkursów promujących: czytelnictwo, osiągnięcia z zakresu bibliotekarstwa i informacji naukowej, młodych pracowników naukowych bibliotekarstwa (konkurs na najlepszy program działań w **Tygodniu Bibliotek**, konkurs na plakat **TB, Nagroda Naukowa SBP im. A. Łysakowskiego, Nagroda Młodych**),
- konferencje prasowe, wywiady,
- udział w innych komisjach konkursowych (w 2007 roku: **Nagroda Literacka Gdynia, Najlepsza Biblioteka – PIK**) oraz w komisjach ds. wyboru dyrektorów bibliotek,
- przygotowywanie opinii dla ministrów: kultury i dziedzictwa narodowego, nauki i szkolnictwa wyższego, edukacji narodowej w różnych sprawach dotyczących polskiego bibliotekarstwa,
- prowadzona od 2007 r. systematyczna rozbudowa portalu internetowego SBP. W 2008 r. uruchomiliśmy na portalu nowy serwis „Biblioteka Pedagogiczna SBP”,
- kampania społeczna 1%,
- aplikacje do programów operacyjnych,
- organizacja spotkań ze środowiskiem bibliotekarskim: Ogólnokrajowe Narady Bibliografów, Forum SBP, spotkania z tzw. Konwentem, z kierownikami katedr i instytutów bibliotekoznawstwa i informacji naukowej,
- apele do środowiska bibliotekarskiego, partii politycznych, władz samorządowych,
- przygotowanie materiałów reklamowych.

Efekty lobbingu ZG SBP w ostatnich dwóch latach:

- opracowanie wstępnych założeń do nowelizacji ustawy o bibliotekach,
- utrzymanie zerowej stawki VAT na książki i czasopisma specjalistyczne,
- organizacja 25 konferencji, seminariów, warsztatów edukacyjnych (krajowych i międzynarodowych),
- uzyskanie dotacji na realizację zadań statutowych SBP z Programów Operacyjnych MKiDN (10 pozytywnie rozpatrzonych wniosków),
- dofinansowanie ze środków MKiDN udziału przedstawicieli SBP w pracach zespołów IFLA ds. prawa autorskiego oraz w posiedzeniach EBLIDA,
- zobligowanie wojewodów do przygotowania informacji dla MKiDN nt. stopnia realizacji ustaw o bibliotekach i samorządzie powiatowym,
- umieszczenie dwóch czasopism SBP („Przegląd Biblioteczny”, „Zagadnienia Informacji Naukowej”) na liście czasopism punktowanych MNiSzW,
- książki SBP znalazły się na liście najlepiej sprzedających się pozycji z zakresu bibliotekarstwa,
- uzyskanie przez Wydawnictwo SBP nominacji do nagrody dla Najlepszej Książki Naukowej w 2007 r.,
- odznaczenia resortowe i stowarzyszeniowe dla bibliotekarzy,
- uzyskanie patronatów MKiDN, MNiSzW, MEN przy realizacji programu Tydzień Bibliotek,
- zawarcie porozumienia o współpracy z Polską Sekcją IBBY w zakresie promocji literatury dziecięcej i czytelnictwa młodych.

W czerwcu 2008 r. działalność SBP została uhonorowana Doroczną Nagrodą Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

W ostatnich tygodniach SBP zostało partnerem Programu Bibliotecznego, który rozpoczyna realizować w Polsce Polsko-Amerykańska Fundacja Wolności oraz partnerem programu Biblioteka + .

Nie jest tajemnicą, że skuteczność zbiorowości społecznych i zawodowych zależy w dużej mierze od ludzi, którzy integrując się wokół określonych celów i zadań, podejmują współpracę i działania na rzecz rozwoju danej zbiorowości. Tak też dzieje się w Stowarzyszeniu Bibliotekarzy Polskich. Integracja, współpraca członków stanowi jeden z najważniejszych czynników dotychczasowych osiągnięć organizacji i daje nadzieję,

że planowane zamierzenia odnoszące się do rozwoju polskiego bibliotekarstwa będą zrealizowane.

Elżbieta Stefańczyk jest przewodniczącą Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich i zastępcą dyrektora Biblioteki Narodowej.

Marcin Drzewiecki

Udział bibliotek publicznych w rozwoju społecznym

Wprawdzie od użycia, w literaturze socjologicznej (a później także informacyjnej) terminu „społeczeństwo informacyjne” minęło już niemalże pół wieku¹ to jego sens jest nadal wieloznaczny. Pojęcie to definiuje się rozmaicie: technologicznie, ekonomicznie, prakseologicznie, społecznie, edukacyjnie². Wszystkie te próby definicji mają wspólny element; zwracają uwagę na problem dostępu społeczeństwa do informacji.

Najogólniej ujmując społeczeństwo informacyjne charakteryzuje się tym, że aktywność informacyjna jest zauważana w codziennym życiu obywateli, w większości organizacji i miejsc pracy, poprzez wykorzystywanie wspólnej lub zgodnej technologii dla działań osobistych, społecznych, edukacyjnych i zawodowych oraz przez zdolność do przekazywania i wymiany danych cyfrowych³.

Ludzie żyjący w takim społeczeństwie winni mieć dostęp do wiedzy na temat funkcjonowania społeczeństwa, państwa i jego organów na różnych szczeblach. Obywatel w państwie ma swoje prawa: obywatelskie, cywilne, polityczne, społeczne i ekonomiczne. Warunkiem zaś świadomego, czynnego uczestnictwa w społeczeństwie jest prawo do informacji.

Budowa polskiego społeczeństwa informacyjnego dopiero rusza, chociaż samo pojęcie jest nadmierne zużyte poprzez ciągłe włączanie go do retoryki życia politycznego. Niestety przeważnie tylko retoryki.

Aby uzmysłowić skalę zmian, jaka nas w tej materii czeka, nie od rzeczy będzie wprowadzenie porównania do historycznych akcji walki z alfabetyzmem, czy akcję elektryfikacji kraju. Prze-

szkody w budowie społeczeństwa informacyjnego są liczne. Znajdują się one w ciągle zbyt mało rozwiniętej infrastrukturze telekomunikacyjnej, technologiach informacyjnych w przedsiębiorstwach, instytucjach czy administracji. Pod względem stosownych technik (technologii) informacyjnych plasujemy się w ogonie Europy. Europejski Wskaźnik Rozwoju za 2008 rok⁴ zwraca uwagę, że od reszty krajów naszego kontynentu dzieli nas spora przepaść cyfrowa.

W Danii z Internetu korzysta dwa, a w Szwecji i Holandii nawet trzy razy większy odsetek mieszkańców niż w Polsce. Niepokoi, że w regionie lepsza od nas jest nie tylko wysoko usieciowiona Estonia, ale także Łotwa i Słowacja. Inwestycje w infrastrukturę teleinformatyczną w tych krajach błyskawicznie zmieniają nawyki, a co za tym idzie poziom cyfrowego rozwoju społecznego.

Czy biblioteki publiczne mogą wspierać rozwój społeczny?

Tak. Mogą i wspierają chociaż nie bez trudności. Wsparcie, o którym mowa jest wielokierunkowe, zróżnicowane, zależnie np. od terytorium działania biblioteki (miasto, wieś), typu biblioteki, jej zbiorów, wyposażenia, działalności.

Biblioteki publiczne są miejscem rekreacji umysłowej wyższego rzędu, miejscem zaspokajania potrzeb intelektualnych, czytelniczych, informacyjnych. Praktycznie więc, użytkownicy mogą w nich znaleźć wszystko co mogłoby ich interesować. Jak to określiła J. Kołodziejska „potrzeby informacyjne oraz czytelnicze poszczególnych grup społecznych w oczywisty sposób wpływają na zasady gromadzenia zbiorów, zakupy nowości wydawniczych, sposoby ich opracowywania i udostępniania. Wiek, wykształcenie, kwalifikacje zawodowe użytkowników i czytelników wpływają na organizację zbiorów, systemy udostępniania, kształt katalogów, zawartość bibliografii, lokalizację baz informacyjnych, zakres komputeryzacji”⁵.

Biblioteki publiczne są zatem instytucjami otwartymi i podatnymi na wpływy otoczenia. Ich działanie jest podporządkowane potrzebom czytelnika. Oznacza to, że biblioteka musi systematycznie uzupełniać swoje zbiory, zarówno książek, innych dokumentów, jak i informacji, aby w sposób nieprzerwany odpowiadać na potrzeby społeczności lokalnej, w której działa. To właśnie społeczność lokalna ma wpływ na to, czy biblioteka w środowisku żyje czy wegetuje, czy jest

w okresie stagnacji czy rozwoju? czy zatrudniona kadra w bibliotece jest profesjonalna i jaki reprezentuje poziom wykształcenia.

Odwołując się do wymienionego wcześniej Europejskiego Wskaźnika Rozwoju⁶ zwrócono w nim uwagę na fakt, że Polska, która uruchomiła przemiany polityczne w Europie Środkowej, zajmuje w kategorii „jakości demokracji” przedostatnie miejsce wśród krajów naszego rejonu. Przy bliższej analizie okazuje się, że nie potrafimy korzystać z dobrodziejstw wolności, przedstawia wiele do życzenia partycypacja obywatelska, jakość działania administracji, a przede wszystkim daje o sobie znać niska kultura polityczna. Te deficyty spychają nas do grupy „demokracji uszkodzonych”, do których w Europie Środkowej nie należą jedynie Słowenia i Czechy.

Ten fakt winien być zauważony przede wszystkim przez sektory oświaty, kultury, nauki, przez instytucje je reprezentujące. To zadanie szkoły, uczelni, biblioteki, domu kultury, etc., w zakresie ustawicznego trudu nad podnoszeniem kultury politycznej w społeczeństwie globalnym, jak i regionalnym.

Biblioteka a społeczność lokalna

Współczesna biblioteka publiczna działając w społeczeństwie charakteryzującym się wielokierunkową aktywnością kulturalną, społeczną i gospodarczą, musi uwzględniać zróżnicowane zainteresowania i potrzeby swojego otoczenia, które bezpośrednio obsługuje, oraz rozbrajać te potrzeby w sytuacji, kiedy członkowie danej społeczności ich nie manifestują. Tak więc rola biblioteki w środowisku musi być aktywna wobec społeczności, która nie zawsze uzewnętrznia swoje potrzeby. Takie potrzeby David Nicholas⁸, angielski teoretyk informacji, nazywa potrzebą informacyjną nieuświadomioną (lub uspioną). Praca nad podnoszeniem poziomu kultury politycznej środowiska jakże często jest potrzebą informacyjną (ale nie tylko, oczywiście), która na co dzień śpi spokojnie. Biblioteka jest miejscem gdzie to przebudzenie winno zaistnieć.

Biblioteki publiczne oferują różne rodzaje usług bibliotecznych. Jacek Wojciechowski, na pierwszym miejscu stawia typ „informacji pragmatycznej”⁹ czyli informacje związane z bieżącym funkcjonowaniem odbiorcy. Informacja praktyczna (pragmatyczna) jest oczywiście dniem codziennym bibliotekarza, jednak co najmniej równoległe do niej traktowałbym informację związaną

z ogólnym poziomem kultury czytelniczej, informacyjnej, edukacyjnej czy wspomnianej już politycznej. Ten rodzaj informacji, roboczo, wstępnie nazwę „informacją społeczno-obywatelską”. Wprawdzie informacja pragmatyczna, jest częścią tej drugiej, szeroko rozumianej, ale świadomy człowiek, obywatel, czyli poinformowany uczestnik społeczeństwa (niektórzy mogą dodać – informacyjnego) korzysta z informacji pragmatycznej w sposób kwalifikowany. Wspomniany już D. Nicholas uważa, że świadomy użytkownik informacji może jej potrzebować z wielu powodów, może też mieć różne tzw. zachowanie informacyjne, które jest określane przez różnego rodzaju bodźce zależne właśnie m.in. od ogólnego poziomu intelektualnego użytkownika. Życząc więc naszym czytelnikom i bibliotekarzom kwalifikowanych zachowań informacyjnych, skupię się na informacji pragmatycznej w środowisku naszej biblioteki publicznej.

Wymienianie, przeze mnie, na początku informacyjnej oferty edukacyjnej nie jest przypadkiem, tylko zwykłą logiką rzeczywistości. Jak pisze J. Kolodziejska najliczniejszą grupę użytkowników bibliotek publicznych stanowiły dzieci do lat 15 (29,5%) oraz młodzież licząca 16-19 lat (19,1%)¹⁰, czyli dzieci i młodzież ucząca się stanowią blisko 50 % użytkowników. Oferta owa winna wspierać wszystkie formy kształcenia, a więc kształcenie dzieci, młodzieży, kształcenie pozaszkolne (ustawiczne) a także kształcenie dorosłych. Wsparcie edukacji szkolnej na wszystkich poziomach jest powinnością każdej biblioteki publicznej co jest zgodne nie tylko z oficjalnymi zaleceniami bibliotekarskich instytucji międzynarodowych¹¹, ale jest po prostu koniecznością w Polsce, w której chociażby stan bibliotekarstwa szkolnego czy też powszechne niedostatki w edukacji o charakterze czytelniczo-informacyjnym w szkołach nadają bibliotekom publicznym charakter edukacyjny.

Coraz większego znaczenia nabiera także informacja zawodowa i specjalistyczna, wspomagająca też przekwalifikowanie w razie zagrożeń bezrobociem. Biblioteki mogą być pomocne w takich sytuacjach, ponieważ znają lokalne warunki i możliwości znalezienia pracy. Gromadząc odpowiednią literaturę, oferty pracy, często podawane w czasopiśmie wykazy właściwych urzędów pracy, bibliotekarze są w stanie aktywnie pomóc zainteresowanym klientom biblioteki.

Do oferty edukacyjnej włączę ponadto udział w budowie (rozbudowie) elementów informacji (np. baz danych, katalogów) dla stale rosnącej

liczby osób studiujących na danym terenie. Mija powoli czas, kiedy to nowo powstałe szkoły wyższe, nie mając własnych bibliotek, „powierzały” te obowiązki najbliższym bibliotekom publicznym. Bardzo aktywna rozbudowa wyższych szkół prywatnych ma także swój wpływ na działalność bibliotek publicznych i ich warsztaty informacyjne.

Istotnym polem w działalności bibliotek jest informacja biznesowa i handlowa. Oba te typy informacji zaczynają w polskich bibliotekach funkcjonować¹². Korzystając ze wzorów bibliotek państw Europy Zachodniej i odpowiednio je przystosowując do polskich warunków, można wprowadzić do naszych bibliotek lokalne usługi biznesowe. Zakres tej usługi może obejmować gromadzenie kartotek, nazw agencji reklamowych z danego terenu, opracowywanie różnego typu informatorów, wykazów dla biznesmenów, klientów, całej lokalnej społeczności¹³.

Osobną grupę stanowi informacja kulturalna (lub o kulturze). Z jednej strony zawiera ona informacje o bieżącej ofercie kulturalnej, z drugiej prezentuje stan dokonań i dorobku kulturalnego danego środowiska lokalnego czy regionu¹⁴.

Promocja biblioteki w środowisku

Promocja biblioteki (określana często „propagandą”, pojęciem całkowicie zniszczonym z przyczyn politycznych ostatniego półwiecza) jest częścią ważnych zadań informacyjnych. Służy ona informacji o funkcjonowaniu placówki bibliotecznej oraz bieżącemu powiadamianiu o jej zbiorach, usługach i organizowanych przez nią imprezach kulturalno-oświatowych. Należy więc ukształtowane związki z otoczeniem pomagają bibliotece na uzyskanie przez nią uznania w opinii społecznej.

Jeżeli biblioteka jest placówką niezbędną do funkcjonowania społeczności lokalnej, to ma ona wtedy moralne prawo do inicjatyw np. w zakresie pozyskiwania funduszy czy to ze źródeł krajowych czy europejskich.

Według, wielokrotnie już cytowanego J. Wojciechowskiego¹⁵ promocja biblioteki obejmuje:

- postawienie do dyspozycji swoich zbiorów i usług,
- rozwój czytelnictwa bibliotecznego i pozabibliotecznego (wyrabianie nawyku czytania),
- upowszechnianie piśmiennictwa a także wszystkich innych materiałów zawierających utrwaloną myśl ludzką, także na nośnikach audiowizualnych i komputerowych.

Adresatem przedsięwzięć promocyjnych jest otaczające bibliotekę środowisko. Działania promocyjne powinny powodować, by coraz większa liczba nieużytkowników przekształcała się w użytkowników.

W przypadku bibliotek publicznych rejestr ofert powinien eksponować usługi edukacyjne, intelektualne, informacyjne, rozrywkowe i kompensacyjne.

Biblioteki dla dzieci i młodzieży szansą rozwoju edukacyjnego

Doczekaliśmy czasów, kiedy to, omawiając działalność bibliotek publicznych, na pierwszym miejscu eksponuje się ich funkcje edukacyjne. Ten kierunek działalności dotyczy przede wszystkim ludzi młodych, dzieci i młodzieży, czyli użytkowników między 7 a 20 rokiem życia (oczywiście jest to cezura umowna i na pewno dyskusyjna). Te funkcje edukacyjne polegają głównie na pełnieniu aktywnej roli wobec zainteresowanych wiedzą, kształceniem, informacją, nauką, doskonaleniem zawodowym. Jak podaje K. Maciąg⁷, autor raportu z badań opracowanego w Instytucie Książki i Czytelnictwa Biblioteki Narodowej, ludzie tacy stanowią od 50 do 70 % użytkowników bibliotek publicznych. Biblioteki publiczne traktowane (i słusznie) przez autora jako ogniwa (placówki) edukacji nieformalnej na równi ze szkołami, innymi placówkami społeczno-edukacyjnymi, towarzystwami naukowymi, popularnonaukowymi, regionalnymi, archiwami etc. są źródłami i zasobami informacji dla szeroko rozumianego społeczeństwa.

Dobrze się stało, że z kręgu IKiCz Biblioteki Narodowej dostajemy nowy materiał ujmujący nareszcie kompleksowo problematykę działania bibliotek publicznych i... szkolnych. Wprawdzie tytuł raportu jest ograniczony do bibliotek publicznych, ale jest to tylko pozorna niekonsekwencja w pracy. Polega ona na tym, że autor, chcąc wskazać rolę bibliotek publicznych w edukacji, czynił to na tle opisu działania bibliotek szkolnych pracujących w tym samym rejonie, co badane biblioteki publiczne. Ten zabieg metodologiczny udał się w pełni, albowiem po raz pierwszy od kilkudziesięciu lat, z kręgu placówki naukowej, jaką jest niewątpliwie Instytut Książki i Czytelnictwa Biblioteki Narodowej wyszła praca, która zerwała z tradycją intelektualną polskich bibliotekoznawców (nadal zresztą kontynuowaną przez osoby, głównie starsze wiekiem) ukazy-

wania wyższej rangi, czyli nadawania wyższego znaczenia bibliotekom publicznym niż szkolnym.

Tak więc dostajemy materiał (może nie idealny, ale...), gdzie rola tych dwóch, podstawowych typów bibliotek dla dzieci i młodzieży jest przedstawiona w sposób komplementarny. Umiejętność autora spojrzenia w sposób właśnie komplementarny z wykazaniem różnic założeń przy wspólnocie celów decyduje o tym, że pracę tę możemy postawić w rzędzie nowoczesnych.

Z badań K. Maciąga wynika niezbiecie, że ludzi młodych nie interesuje resortowa przynależność bibliotek. Oczekują oni, że dostępne placówki będą odpowiednio wyposażone, zapewnią dostęp do źródeł informacji, wydawnictw książkowych, czasopism, Internetu. Biblioteka ma odpowiadać na potrzeby młodych czytelników, którzy w przyszłości będą korzystać z bibliotek lub nie.

Gra toczy się więc o świadomość społeczną co do znaczenia biblioteki w życiu codziennym młodego człowieka, który być może w przyszłości nie tylko będzie wspominał bibliotekę swojego dzieciństwa, ale także realnie działał na rzecz tych instytucji.

Nie bez powodu Amerykanie, uchodzący za twórców bibliotekarstwa dziecięcego¹⁷ uczynili z tych bibliotek ciągły, aktywny obszar pracy merytorycznej, jak i organizacyjnej. Umiejętność działań w bibliotece nowoczesnie wyposażonej, interaktywnej z czytelnikami, z zachowaniem dużej kreatywności użytkowników – to podstawowe zasady nowej koncepcji biblioteki tzw. Biblioteki 2.0¹⁸. Model ten jest już realizowany w bogatych krajach, w Polsce to dopiero przyszłość. Czy będzie to model przyszłego bibliotekarstwa dla ludzi młodych, tak świetnie radzących sobie z technologią informatyczną? Czy ta „netgeneracja”¹⁹ (pokolenie sprawne informatycznie) zajmie w całości obszar przyszłego bibliotekarstwa? Bądźmy ostrożni w odpowiedziach i przewidywaniach. Nie wiemy, na ile nowe technologie będą zapewniać udział ludziom młodym w życiu społecznym? Biblioteka musi realizować potrzeby także tych, którzy w swojej pracy, nauce, działalności społecznej nie odrzucają takich wartości jak książka, linearność zapisu, umiejętność czytania, analizowania, kultury żywego słowa. Co przyniesie wiek XXI? Czy tradycyjnie już będziemy kontynuować popularne hasło jak „śmierć galaktyki Gutenberga”, czy papier to będzie tylko elektroniczny, tak jak i książka? Niedawno, student, podczas egzaminu magisterskiego, przekonywał mnie, że woli położyć się do łóżka z laptopem niż z książ-

ką. No cóż, nigdy nie dyskutuję z gustami. A tak poważnie musimy jako teoretycy bibliotekarstwa bacznie obserwować życie bieżące. Rynek książki, w tym dziecięcej, ma się dobrze, amerykańskie biblioteki oprócz nowych koncepcji technologicznych zakupują dla dzieci książki, które się głośno czyta – już nawet nie maluchom a matkom w ciąży. Głośne czytanie w bibliotekach²⁰ (to takie przecież rodem z byłych epok), spotkania autorskie i cały dalszy obszar pracy intelektualnej z dzieckiem – czytelnikiem to dzień codzienny wielu bibliotek dla młodych ludzi na świecie. Przyszłość w tej materii nie jest jednoznaczna. Może nowy wiek to będzie stulecie wielkiej koalicji „nowego” z „dotychczasowym”? Jakby przyszłość biblioteczna się nie potoczyła, młody człowiek, na pierwszym, przygotowawczym etapie swojego życia do udziału w dorosłości, będzie potrzebował biblioteki – zbiornicy faktów i metod, która pomoże mu w dalszym rozwoju swojej osoby, intelektu, czyli w rozwoju społecznym.

Zamiast wniosków

Wydaje mi się, że w niniejszej wypowiedzi udało mi się przedstawić bibliotekę publiczną jako instytucję pożytku społecznego. Biblioteki publiczne i te dla dorosłych i te dla ludzi młodych mają do wykonania rozliczne funkcje (pozwalam sobie na odrzucenie terminu „misja”), które pomogą nam w udziale w życiu społecznym, czyli pomogą nam w wykonywaniu przez nas różnych ról społecznych. Do pełnej panoramy zjawisk wiele jednak brakuje: chociażby bibliotekarstwa dla ludzi starych, niepełnosprawnych, czy wykluczonych społecznie. Oni też przecież są częścią naszego życia społecznego.

Prof. dr hab. Marcin Drzewiecki jest pracownikiem Instytutu Informacji Naukowej i Bibliologii UW oraz Biblioteki Narodowej, a ponadto przewodniczącym Komitetu Redakcyjnego „Bibliotekarza”.

PRZYPISY:

- ¹ T. Goban-Klas: *Media i komunikowanie masowe. Teoria i analizy prasy, radia, telewizji i Internetu*. Warszawa 2004, s. 289.
- ² S. Kurek-Kokocińska: *Spółczesność biblioteczna jako społeczeństwo informacyjne*. „Zagadnienia Informacji Naukowej” 2001 nr 2(78) s. 43-63.
- ³ *Biblioteka w otoczeniu społecznym*. Praca zbior. pod red. E.B. Zybert. Warszawa 2000, s. 19-21.
- ⁴ W. Smoczyński: *Od ogona do głowy*. Raport. „Polityka” 2008 nr 3 (2637) s. 34-39.
- ⁵ J. Kołodziejka: *Drukowany świat*. Warszawa 2003, s. 85.
- ⁶ W. Smoczyński, op.cit.

- ⁷ J. Wojciechowski: *Idee a rzeczywistość; bibliotekarstwo pragmatyczne*. Warszawa 2002, s. 103-105.
- ⁸ D. Nicholas: *Ocena potrzeb informacyjnych w dobie Internetu: idee, metody, środki*. Warszawa 2001, s. 25-27.
- ⁹ J. Wojciechowski: *Idee...* op.cit. s. 137-152.
- ¹⁰ J. Kołodziejka: *Szerokie okno biblioteki*. Warszawa 2006, s. 96.
- ¹¹ E.B. Zybert: *Biblioteki dla przyszłości. Postęp, rozwój i partnerstwo. Światowy Kongres Bibliotek i Informacji i 73. Konferencja Generalna IFLA*. (Durban, 19-23 sierpnia 2007 r.). „Przegląd Biblioteczny” 2007 z. 4, s. 663-675.
- ¹² J. Wojciechowski: *Idee*, op. cit. s. 100-101.
- ¹³ G. Poważa: *Miejska Biblioteka w Rudzie Śląskiej jako ośrodek informacji lokalnej*. Rps. Praca magisterska napisana pod kierunkiem prof. dr hab. M. Drzewieckiego. B-ka IINiSB UW. Warszawa 2006.
- ¹⁴ J. Wojciechowski: *Idee*, op. cit. s. 141-142.
- ¹⁵ Tamże
- ¹⁶ K. Maciąg: *Miejsce bibliotek publicznych w systemie edukacji*. Warszawa 2006. Materiały informacyjne Instytutu Książki i Czytelnictwa nr 36.
- ¹⁷ Narodziny bibliotekarstwa dla dzieci można prześledzić w klasycznej, już dzisiaj, pracy P. Hazard: *Książki, dzieci, dorośli*. Warszawa 1963.
- ¹⁸ D. Ostrowska: *Od Web. 2.0. do Biblioteki 2.0.* – „Bibliotekarz” 2008 nr 3 s. 10-13; M. Zając: *Biblioteka dziecięca 2.0. – najnowsze tendencje komunikacyjne i organizacyjne*. W: *Biblioteki w systemie kultury jednoczącej się Europy*. Praca zbior. pod red. M. Zająca, E.B. Zybert. Warszawa 2007, s. 92-109.
- ¹⁹ M. Zając: *Biblioteka...* op. cit. s. 100.
- ²⁰ *Papier grzeje*. Rozmowa z Jimem Trelease 'm, amerykańskim dziennikarzem i nauczycielem, najbardziej popularnym w USA autorem książek propagujących idee głośnego czytania dzieciom. Rozmawiała Ewa Winnicka. „Polityka” 2008 nr 13 (2647) s. 76-77.

Lucjan Biliński

Ewidencja materiałów bibliotecznych – na rozdrożu

Zasady ewidencji materiałów bibliotecznych nie budziły w ostatnich latach wątpliwości merytorycznych. Były i na ogół są respektowane przez wszystkie sieci biblioteczne. Jednak w 2006 r. zaistniały nowe okoliczności prawne, podważające rozporządzenie Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z dnia 5 listopada 1999 r. w sprawie *zasad ewidencji materiałów bibliotecznych*¹. Fakt ten jest związany z uchyleniem art. 28 ustawy o bibliotekach, na podstawie którego wy-

dane zostało wymienione rozporządzenie. Zmianę w ustawie o bibliotekach wprowadziła Ustawa z dnia 18 października 2006 r. *o zmianie i uchyleniu niektórych upoważnień do wydawania aktów wykonawczych*².

W tym momencie rozporządzenie Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z dnia 5 listopada 1999 r. *w sprawie zasad ewidencji materiałów bibliotecznych* znalazło się na rozdrożu. Każdy prawnik przyzna, że jeśli uchyla się podstawę prawną do wydania aktu prawnego, to jego ważność pod względem formalnym jest poważnie zachwiana. Na szczęście nie trzeba wielu czynności prawnych, aby rozporządzenie o ewidencji przywrócić „do życia”. Trzeba tylko chcieć.

O tym, co należy w tym kierunku zrobić, nieco dalej, wcześniej chciałbym przypomnieć dla czego art. 28 ustawy o bibliotekach został uchylony.

Powód uchylenia art. 28 ustawy o bibliotekach

Po blisko 10 latach od wydania ustawy o bibliotekach okazało się, że zdecydowana większość zapisów tego artykułu była niewykonalna. Szerzej pisaliśmy o tym w 2004 r.³, ale byłoby z naszej strony nieskromnie, gdybyśmy stwierdzili, że przedstawione na łamach „Bibliotekarza” argumenty zaważyły na uchyleniu art. 28 z ustawy o bibliotekach. Po prostu były dodatkowym głosem za zmianą tego zapisu ustawy o bibliotekach.

Przypomnijmy, że uchylony art. 28 ustawy o bibliotekach stanowił, że *minister właściwy do spraw kultury i ochrony dziedzictwa narodowego, w porozumieniu z właściwymi ministrami, w drodze rozporządzenia, ustala dla sieci bibliotecznej zasady:*

1) *gromadzenia, opracowania, przechowywania i ochrony, w tym konserwacji, materiałów bibliotecznych,*

2) *specjalizacji zbiorów materiałów bibliotecznych i ustalania zadań w tym zakresie dla bibliotek naukowych gromadzących materiały biblioteczne, dotyczące określonej dziedziny wiedzy,*

3) *wymiany materiałów bibliotecznych,*

4) *ewidencji materiałów bibliotecznych,*

5) *wypożyczeń międzybibliotecznych,*

6) *prowadzenia katalogów centralnych,*

7) *koordynacji działalności bibliograficznej,*

8) *uczestnictwa w systemach informacji,*

9) *kształcenia i doskonalenia zawodowego pracowników bibliotek,*

10) *współpracy bibliotek w zakresie określonym w pkt 1-9.*

W tym miejscu odwołuję się do cytowanego już artykułu, gdzie punkt po punkcie podważaliśmy sens dalszego utrzymania zawartych delegacji, do których przez szereg lat nie udało się wydać aktów wykonawczych. Przypomnijmy, że formalnie termin wydania wszystkich aktów wykonawczych do ustawy o bibliotekach minął pół roku po wejściu w życie tej ustawy.

Definitywne rozstrzygnięcie tej kwestii nastąpiło po wejściu w życie z dniem 31 grudnia 2006 r. Ustawy z dnia 18 października 2006 r. *o zmianie i uchyleniu niektórych upoważnień do wydawania aktów wykonawczych*⁴. W art. 20 tej ustawy znalazł się następujący zapis:

W ustawie z dnia 27 czerwca 1997 r. o bibliotekach⁵ wprowadza się następujące zmiany:

1) *w art. 27 dodaje się ust. 6 w brzmieniu:*

6. *Minister właściwy do spraw kultury i ochrony dziedzictwa narodowego w porozumieniu z właściwymi ministrami określi, w drodze rozporządzenia, sposób ewidencji materiałów bibliotecznych, mając na uwadze zapewnienie sprawnej realizacji zadań bibliotek;*

2) *uchyla się art. 28.*

Wprowadzona zmiana dotyczy tylko dwóch artykułów ustawy o bibliotekach (27 i 28), a konkretnie skreśla się art. 28, przenosząc z niego tylko jedno zadanie, z którego zachowano jedynie zadanie (wymienione w punkcie 4), dotyczące ewidencji materiałów bibliotecznych, przenosząc go do nowego ustępu 6. artykułu 27.

Tej ważnej zmianie poświęciliśmy odrębny tekst, noszący dość wymowny tytuł: *Dostosowanie ustawy o bibliotekach do realiów współczesnego bibliotekarstwa*⁶, ale nie spowodował on spodziewanych działań legislacyjnych. W ostatnich tygodniach otrzymałem kilka telefonów z pytaniem czy prawdą jest, że uchylone zostało rozporządzenie Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z dnia 5 listopada 1999 r. *w sprawie zasad ewidencji materiałów bibliotecznych*⁷ – bo taką informację o tym znalaziono w „LEXie”? W związku z tym powstały wątpliwości wśród bibliotekarzy, czy rozporządzenie w sprawie ewidencji obowiązuje czy nie – zwycięża ta druga opinia. Tymczasem ustawodawca, zmieniając w 2006 r. ustawę o bibliotekach, uznał, że ze wszystkich delegacji ustawowych Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego, zawartego w art. 28 rezygnuje się oprócz regulacji o ewidencji materiałów bibliotecznych, czego wyrazem

było dodanie do art. 27 nowego ustępu 6 – już wyżej cytowanego.

Regulacje prawne dotyczące ewidencji materiałów bibliotecznych zostały zapoczątkowane zarządzeniem Ministra Kultury i Sztuki z dnia 15 sierpnia 1970 r. w *sprawie zasad ewidencji materiałów bibliotecznych, ich wyceny i inwentaryzacji oraz odpisywania ubytków w tych materiałach*⁸. Zarządzeniu towarzyszyła Instrukcja w sprawie zasad ewidencji materiałów bibliotecznych, która w postaci już zmienionej obowiązywała od końca 1992 r. W późniejszych latach wprowadzane były zmiany tych regulacji, ale zachowana została ciągłość w przepisach dotyczących ewidencji materiałów bibliotecznych. Dopiero od początku 2007 r. powstała „próżnia” prawna w tym zakresie, którą można było, a nawet należało, zlikwidować, wprowadzając niewielkie, wręcz kosmetyczne zmiany rozporządzenia Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z dnia 5 listopada 1999 r. Biblioteki są zainteresowane przede wszystkim materia merytoryczną dotyczącą ewidencji materiałów bibliotecznych, i do niej nie mają zastrzeżeń, jednak konieczna tu jest aktualna obudowa prawna tego dokumentu

Konieczne zmiany w rozporządzeniu z dnia 5 listopada 1999 r.

Niedługo miną dwa lata od wejścia w życie ustawy z dnia 18 października 2006 r. o *zmianie i uchyleniu niektórych upoważnień do wydawania aktów wykonawczych*, która nie mogła być zaskoczeniem dla resortu kultury, który wcześniej musiał ją konsultować, a więc jest to okres dość długi, aby można było bez pośpiechu dostosować rozporządzenia Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego do obowiązującego prawa. Wystarczyło wydać nowe rozporządzenie zmieniające podstawę prawną, która mieści się już nie w art. 28, a w art. 27 ust. 6 ustawy z dnia 27 czerwca 1997 r. o bibliotekach.

Zmienić się powinien także tytuł rozporządzenia: w 1999 r. rozporządzenie było w sprawie **zasad ewidencji materiałów bibliotecznych**, w przyszłym: w sprawie **sposobu ewidencji materiałów bibliotecznych**. Musi tu być zachowana precyzja zapisu ustawowego, którą literalnie przenosi się do aktu wykonawczego. Nie wnikając zbyt głęboką w semantykę, łatwo zauważyć różnice takich pojęć, jak „zasady” oraz „sposób”. W tym

drugim przypadku chodzi o bardziej szczegółowe rozwiązanie, niż tylko zasady.

Przy okazji nowelizacji rozporządzenia z 1999 r. można wprowadzić zmiany w dotychczas obowiązującym tekście, oczywiście wtedy, gdy okażą się one konieczne. Do chwili obecnej o takich opiniach i postulatach nie słyszałem. Stąd postulat: nie pozostawiamy ewidencji materiałów bibliotecznych na rozdrożu, bo jest dla niej wytyczona bardzo prosta i szybka ścieżka legislacyjna. Czekanie na nową ustawę o bibliotekach, która zniesie wszystkie akty wykonawcze wydane na podstawie ustawy z 1997 r. jest nieuzasadnione.

Z przyczyn praktycznych na wszystkie pytania telefoniczne i e-mailowe czy stosować przepisy rozporządzenia z 1999 r., odpowiadam: stosować i domagać się zlikwidowania tej niedoróbki legislacyjnej, jaką jest brak nowelizacji owego rozporządzenia. A może sprawą tą zainteresować Krajową Radę Biblioteczną, która prawdopodobnie nie jest „zawalona” bieżącą pracą?

Moją, zbyt drobiazgową dociekliwość o losy rozporządzenia o ewidencji materiałów bibliotecznych, mogę wytłumaczyć tym, że nad tym tekstem pracowałem w 1999 r. Przyznaję również, że przy tych pracach popełniono błąd, zamiast w § 6 napisać: „Wartość materiałów ewidencjonowanych w sposób uproszczony nie dolicza się do wartości zbioru biblioteki” – napisano to samo zdanie ale bez słowa „nie”, co stało się powodem nowelizacji tego rozporządzenia. Bez większego trudu poradzono sobie z tym, co rokuje, że i obecnie legislatorzy poradzą sobie z następną nowelizacją rozporządzenia – bez większego wysiłku intelektualnego.

Lucjan Biliński jest członkiem Komitetu Redakcyjnego „Bibliotekarza”.

PRZYPISY:

¹ Dz. U. Nr 93, poz. 1077.

² Dz. U. z dnia 1 grudnia 2006 r. Nr 220, poz. 2600.

³ Niewykonalne zapisy ustawy o bibliotekach. W: „Bibliotekarz” 2004 nr 4 s. 5-8.

⁴ Dz. U. Nr 220, poz. 1600.

⁵ Dz. U. Nr 85, poz. 539, z późn. zm.

⁶ Dostosowanie ustawy o bibliotekach do realiów współczesnego bibliotekarstwa. „Bibliotekarz” 2007 nr 4 s. 6-8.

⁷ Dz. U. Nr 93, poz. 1077; zm. Dz. U. 2001 Nr 74, poz. 793.

⁸ Mon. Pol. Nr 29, poz. 245.

Sebastian D. Kotuła

Self publishing a biblioteki

Wstęp

Działalność biblioteki ocenia się dziś patrząc głównie w jaki sposób realizuje ona swoje zadania statutowe – dostarcza odpowiednią informację czytelnikom. Można bez dowodów przyjąć, że każdy użytkownik biblioteki jest inny, co prowadzi do twierdzenia, że każdy ma inne potrzeby. Biblioteki w zdecydowanej większości odpowiadają na potrzeby klienta poprzez proponowanie odpowiedniej książki.

Możemy zatem przyjąć, że książka jest kategorią centralną w bibliotekarskiej działalności. Często przychodzący do biblioteki czytelnik poszukuje nie tyle książki o konkretnym tytule czy konkretnego autora, ale raczej książki o konkretnej tematyce, zawierającej w swej treści pożądane informacje. Czym więcej książek różnych pisarzy w swych zbiorach zgromadzi biblioteka, tym więcej ma sposobności, by sprostać potencjalnym i coraz bardziej wyszukany potrzebom czytelniczym. W interesie biblioteki leży więc posiadanie jak największej liczby tytułów książkowych. Nawet tych wytworzonych w ramach tzw. self publishingu. Spróbujmy zatem scharakteryzować całe to zjawisko.

Self publishing (SP)

Samo pojęcie zgodnie z angielskojęzyczną wersją Wikipedii można rozpatrywać jako publikowanie utworów książkowych lub innych mediów przez samych autorów tychże wytworów, dodalibyśmy jeszcze, poza oficjalnym obiegiem oraz bez udziału wyspecjalizowanych oficyn. Zjawisko SP zrodziło się w momencie wypracowania drogą naturalnej ewolucji języka naturalnego z artykułowymi dźwiękami (ponad 100 tys. lat temu). Wtedy też ludzie zaczęli przekazywać sobie relacje werbalnie. Ustne przekazy, historie, przygody, mity w określonych skupiskach ludzkich poczęły na te skupiska oddziaływać. Zapewne nieliczni tylko gromadzili wokół siebie grona słuchaczy i powielali dawne historie. Niedługo potem pojawiły się pierwsze rysunki i rytzy na kamiennych tabliczkach oraz na ścianach jaskiń. Wreszcie pojawia się i pismo alfabetyczne, a z nim

i stale do dziś udoskonalane nośniki pisanych znaków.

Człowiek posiadłszy raz zdolność skutecznego, mniej lub bardziej, przekazywania informacji na znaczne odległości bez konieczności osobistego uczestnictwa w całym przekazie, począł też coraz więcej spisywać myśli wszelkich. Skuteczność dotarcia do większych rzesz odbiorców wymagała zaangażowania w cały proces specjalnych pośredników, którzy poczęli z pracy twórczej pisarzy czerpać własne korzyści finansowe i czynić źródło własnego utrzymania.

Warto w tym miejscu przypomnieć, że do niedawna jeszcze self publishing polegał i nadal również polega z grubsza na wynajęciu drukarni, przygotowaniu całego procesu edytorskiego, a potem kolportażu i marketingu. Wszystko to wiązało się z zaangażowaniem w każdy z tych elementów samego autora dzieła, myślącego o wprowadzeniu w życie własnej publikacji.

Formy self publishingu

Możemy z powodzeniem wyróżnić dwie formy self publishingu. Pierwsza bardziej tradycyjna, w której specjalizują się specjalne firmy, którym można zlecić wydrukowanie napisanej książki. Firma zadba też o cały proces redaktorski, nada numer ISBN, a nawet zapewni reklamę itd. Oczywiście za wszystko trzeba będzie odpowiednio zapłacić. Druga forma to self publishing internetowy, czyli ten rzeczowy. Cały proces za sprawą cyfrowego medium przybiera formę nieco prostszą i o wiele efektywniejszą. Oto każdy, kto chce, może spisać swoje dzieło w pliku komputerowym w jakimś popularnym formacie zapisu, np. PDF i umieścić tenże w odpowiednim miejscu w sieci. I tu możemy wskazać projekt Open Source Books, do którego dostęp umożliwiony został ze strony Internetowego Archiwum <http://www.archive.org/details/opensource>. W ramach projektu każdy chętny, napisawszy książkę, pod warunkiem, że wcześniej jej nie publikował, może do zasobów tej bazy ją dodać. W tej chwili w języku polskim odnajdziemy tam kilkanaście pozycji, znacznie więcej jest w języku angielskim.

Warto przypomnieć, że w ramach serwisu Wikipedia, przy każdej wersji językowej figuruje projekt siostrzany encyklopedii nazwany Wikibooks, który jest niczym innym jak zbiorem książek pisanych przez użytkowników Internetu. Można też dodać całe, skończone książki gotowe do wydruku.

Wreszcie nowopowstałym serwisem spełniającym rolę platformy dla publikujących samodzielnie jest <http://www.bookini.pl/>, do którego podobnie jak do Open Source Books możemy dodawać własne publikacje, do których mamy wszelkie autorskie prawa majątkowe.

Self publishing internetowy – opis i inne przykłady

Sens self publishingu internetowego polega na tym, że autor pisze książkę, a następnie udostępnia ją w Internecie. Może być to samodzielny plik, jak w wymienionych serwisach albo bezpośrednio ze strony WWW, a wtedy kolejne strony zawierają poszczególne rozdziały danego dzieła. Przypomnijmy Lawrence'a Lessiga *Wolną kulturę* <http://www.futrega.org/wk/>. W tym przypadku autor dał możliwość nieodpłatnego powielenia swojej pracy na własny komputer, a nawet dalszego jej swobodnego powielania, oczywiście niekomercyjnie.

Jak czytamy u Justyny Hofmokl w jej blogu (BOA: Blog o Open Access, adres: <http://boa.icm.edu.pl>) we wpisie „Cyfrowe książki poprawiają sprzedaż wersji papierowych”, sam Paulo Coelho umieszcza swoje książki w sieciach P2P oraz wspiera tych, którzy to robią, ponieważ krążące nielegalnie kopie jego dzieł powodują automatycznie wzrost sprzedaży wersji tradycyjnych. W tym przypadku podał przykład *Alchemika*, który w Rosji rozszedł się w 1000 egzemplarzy, a po tym jak zaczął pojawiać się również w nielegalnym obiegu w Internecie, osiągnął sprzedaż rzędu 100 000 egzemplarzy.

Pisarze zaczynają więc nowy rodzaj działalności marketingowej. Niezależnie czy uprzednio ściągniętą książkę wysłała się w mailu koleżka, czy też owo dzieło umieszcza się w sieci P2P, w rezultacie sprzyja się jej, rozpowszechniając do niej dostęp, co ostatecznie przekłada się na materialny zysk dla pisarza. Choć oczywiście to są swego rodzaju wyjątki. Niewielu pisarzy dostrzegło szansę na dodatkowy wzrost sprzedaży własnej twórczości. Przypomnijmy, że książka Lessiga równoległe wydana została w wersji papierowej. Pisarz nieodpłatnie udostępnia czytelnikowi swoje dzieło drogą cyfrową. Jednocześnie daje możliwość jego kupienia, bowiem książka jest także wydrukowana.

Przykład pierwszej tego typu publikacji na polskim rynku autorstwa L. Lessiga jest oczywiście nie jedynym. Znacznie wcześniej zjawisko

powstało na gruncie angielskojęzycznym i inni autorzy, jak np. Cory Doctorow z książką *Down and Out in the Magic Kingdom* i innymi dostępnymi z jego domowej strony <http://www.craphound.com/>, czy James Boyle z książką *The Shakespeare Chronicles*, <http://www.shakespearechronicles.com/>. To tylko niektóre przykłady publikacji sposobem SP. W Internecie tworzone są również specjalne serwisy udostępniające w ten sposób całe bazy książek, jak np.: <http://www.banen.com/library/> czy <http://www.oreilly.com/openbook/>.

Przyczyny

Aby odpowiedzieć na pytanie o przyczyny, jakie skłaniają autorów do publikowania książek za darmo w rozległej sieci Internet, sięgniemy do artykułu J. Boyle'a *Text is free, we make our money on volume(s)* czyli *Tekst jest za darmo, płacisz za papier*, zamieszczonego w „Financial Times” <http://www.ft.com/>. Poczynania autorów można wyjaśnić w ten sposób: im więcej osób zapozna się z daną książką, innymi słowy im więcej daną pozycję skopiuje i roześle niczym łańcuszek szczęścia, tym też zwiększy się społeczna świadomość na temat danej pozycji. Od dawna tak przecież działa mechanizm reklamy, która, aby skutecznie oddziaływać, musi pojawić się w zasięgu percepcji wielu odbiorców. Część z tych osób książkę przeczyta, a ostatecznie też wielu z nich też kupi, w myśl zasady „po co męczyć wzrok” lub „skoro jest ciekawa, to chcę ją mieć”. Internetowa publikacja nie wiąże się w zasadzie z żadnymi inwestycjami finansowymi, a w konsekwencji z potencjalnymi stratami pieniężnymi. Niekiedy również zamówienie na daną pozycję zbiera się przez pewien okres i dopiero drukuje w nakładzie odpowiadającym rzeczywistym potrzebom (Print on Demand). Niekiedy też w formie wdzięczności dla autora, po zapoznaniu się z treścią dzieła, można oficjalnie nabyć wersję ebooka za określoną kwotę, przeważnie niższą niż wersji wydrukowanej.

Self publishing a działalność bibliotekarska

Wypowiadając się w tej kwestii odwołam się do pracy Jurisa Dilevko i Keren Dali *The self publishing. Phenomenon and libraries* w „Library & Information Science Research” 28 (2006), s. 208-234. Publikujący własnym sumptem zmu-

szony jest przeważnie do tego działania, ponieważ dany wydawca nie zgodził się wydać jego książki. Do najczęstszych powodów zalicza się: książka jest źle napisana, nie przedstawia żadnej większej wartości, jest grafomańska lub jest paplaniną bzdur lub jej przedmiotem jest temat, który nikogo lub bardzo mało osób zainteresuje, co *de facto* oznacza, że mało kto książkę tę zechce kupić. Jak więc, zdaniem autorów, powinny zachować się w obliczu takiej twórczości biblioteki? Można to wyjaśnić następująco: dobrzy pisarze piszą i publikują dobre książki na wyspecjalizowane tematy, jeśli temat dalej jest atrakcyjny, książka się sprzedaje albo też dochodzi do przeciążenia i książka na dany temat już się nie sprzedaje jak dotychczas. A zatem biblioteki powinny być zainteresowane książkami wytworzonymi drogą self publishingu (bibliotekarzom nie chodzi przecież o zyski materialne) lecz o zaspokojenie potrzeb klienta-czytelnika, a wśród tych tytu-

łów coś można zawsze wartościowego znaleźć. Z drugiej strony, tu jest też duża szansa dla autorów nieznanymi – dotarcie do odbiorcy. W końcu i na bibliotekach ciąży pewna misja. Biblioteki są instytucjami społecznymi, instytucjami non profit, są tworzone przez ludzi i dla ludzi.

Podsumowanie

Jednym ze sposobów realizacji programowych zadań biblioteki powinno być włączanie do zbiorów tytułów opublikowanych w ramach zjawiska self publishingu. Na wyciągnięcie ręki (w sieci) zgromadzone są tysiące dzieł wcale nie gorszych od wielu wydrukowanych, lecz takich, które z jakichś względów nie znalazły aprobaty któregoś z wydawców.

Sebastian D. Kotuła jest pracownikiem Instytutu Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej UMCS w Lublinie.

Z bibliotek

Komputeryzacja bibliotek wydziałowych Politechniki Wrocławskiej

1. Wstęp

Przystępując w roku 2002 do wdrażania systemu bibliotecznego ALEPH, Biblioteka Politechniki Wrocławskiej miała już z sobą 30 lat doświadczeń w zakresie komputeryzacji.

Początki prac nad wdrażaniem techniki elektronicznej przypadają na lata 70. XX w. Mimo braku wówczas jakichkolwiek doświadczeń w kraju, z determinacją podjęto działania zmierzające do automatyzacji obsługi procesów biblioteczno-informacyjnych. Przez wiele lat rozwijany i udoskonalany, przy ścisłej współpracy informatyków i bibliotekarzy, system biblioteczny APIN funkcjonował z powodzeniem do 2002 r. Obsługiwał procesy biblioteczno-informacyjne w podsystemach: gromadzenie, opracowanie, obsługa magazynu, wypożyczanie, wyszukiwanie, kontrola zbiorów, wydruki np. kart katalogowych, inwentarzy. Użytkownicy mogli automatycznie zamawiać książki do wypożyczenia, sprawdzać swoje konta, otrzymywać informację o nowościach. Automatyczne naliczanie należności za zagubienia

i nieterminowy zwrot książek usprawniało obsługę użytkowników. Ważną zaletą APIN-u była jego mała awaryjność.

W 1993 r. podłączono lokalną sieć biblioteczną do uczelnianej sieci komputerowej, a od 1995 r. rozpoczęto udostępnianie informacji o zbiorach biblioteki (książkach i czasopiśmie) poprzez serwer WWW w sieci Internet. Katalog komputerowy zawierał zbiory od 1978 r. Miało to bardzo duże znaczenie przy ówczesnym rozproszeniu zasobów bibliotecznych.

System biblioteczno-informacyjny Politechniki Wrocławskiej obejmuje, poza Biblioteką Główną, biblioteki: wydziałowe, instytutowe, studiów i biblioteki zespołów zamiejscowych ośrodków dydaktycznych. Do 2001 r. biblioteki wydziałowe podlegały (pomieszczenia, wyposażenie, obsada) Bibliotece Głównej, nad pozostałymi dyrektor Biblioteki Głównej sprawował jedynie nadzór merytoryczny.

Zbiory biblioteczne (poza bibliotekami filii) centralnie gromadzone i opracowywane przez Bibliotekę Główną są przekazywane wraz z kartami katalogowymi bibliotekom w depozyt.

W drugiej połowie lat 90. XX w. ustalono zasady wdrożenia systemu APIN w bibliotekach uczelni¹. Warunkiem było wyposażenie bibliotek przez jednostkę organizacyjną w wymagany sprzęt komputerowy. Natomiast Biblioteka Główna zobowiązała się

do bezpłatnego zainstalowania całości oprogramowania, przeszkolenia pracowników oraz opieki nad systemem. W bibliotekach jednak nie wdrażano systemu ze względów: organizacyjnych (na wydziałach zbiory były rozproszone w kilku bibliotekach instytutowych), technicznych (biblioteki nie były podłączone do sieci uczelnianej) i finansowych (jednostki nie posiadały środków na zakup sprzętu komputerowego).

Od początku lat 90. XX w. na Politechnice Wrocławskiej rozpoczął się proces łączenia bibliotek funkcjonujących na poszczególnych wydziałach (w 1990 r. działało łącznie 40 bibliotek). Powstawały duże biblioteki dziedzinowe, które przejęły zadania dotychczasowych mniejszych bibliotek. Powołana w 1994 r. Biblioteka Wydziału Elektrycznego, jako pierwsza wdrożyła moduł wypożyczeń w system APIN w 1998 r.

Istotną zmianą było w 2001 r. podporządkowanie bibliotek wydziałowych dziekanom. W założeniu Biblioteka Główna zachowała uczelni nadzór merytoryczny nad wszystkimi bibliotekami. Wydziały stały się odpowiedzialne za środki finansowe przeznaczone na funkcjonowanie bibliotek, zapewnienie pomieszczeń i właściwe wyposażenie. Pracę wszystkich bibliotek koordynuje Oddział Sieci Biblioteczno-Informacyjnej Biblioteki Głównej poprzez m.in. poradnictwo, konsultacje i organizowanie szkoleń.

Obecnie na Uczelni funkcjonuje: 9 bibliotek wydziałowych, 6 instytutowych, 3 studiów i 3 zespołów zamiejscowych ośrodków dydaktycznych (do 2004 r. biblioteki filii).

2. Wybór systemu ALEPH

W 2001 r. została opracowana wstępna koncepcja wdrożenia nowego, komercyjnego oprogramowania, którego celem była kompleksowa komputeryzacja wszystkich bibliotek Politechniki Wrocławskiej. Dalszą modernizacja „starego” systemu APIN była bardzo skomplikowana z powodu niespójności systemów operacyjnych DOS i Windows oraz odmiennych platform: Sieci Novell i Internetu².

W 2002 r. w ramach konsorcjum bibliotek Wrocławia, został zakupiony izraelski zintegrowany system ALEPH, wersja 14 – specjalnie opracowany do potrzeby dużych bibliotek, ośrodków informacji, archiwów i muzeów. System zarządza różnymi danymi: opisami książek, czasopism, materiałów audio-wizualnych i innych zbiorów specjalnych, a także pełnymi tekstami dokumentów czy obrazami graficznymi wczytywanymi za pomocą skanera. Jest niezwykle elastyczny, może być przystosowany do potrzeb różnych bibliotek niezależnie od wielkości ich zbiorów i liczby obsługiwanych użytkowników. Ma to duże znaczenie dla stopniowego obejmowania systemem przede wszystkim bibliotek wydziałowych Politechniki Wrocławskiej.

W listopadzie 2002 r. dokonano konwersji danych z systemu APIN do systemu ALEPH. Mimo pew-

nych obaw, fakt ten nie zaburzył funkcjonowania biblioteki. Proces wprowadzania nowego systemu nie wpłynął hamująco na podstawową działalność biblioteczną. Biblioteka pracowała w swoim stałym rytmie, wywiązując się ze wszystkich zadań, jakie stawiają przed nią użytkownicy i uczelnia. Nowy system jest dostępny dla użytkowników przez WWW i obsługuje ich przez całą dobę. Informatycy z Biblioteki Głównej uczestniczą w rozwoju systemu ALEPH i wdrażaniu jego kolejnych wersji. Monitorują system, usuwają zaistniałe problemy, tworzą niewielkie modernizacje i implementacje dla potrzeb bibliotekarzy oraz prowadzą szkolenia i udzielają pomocy w zakresie czynności operatorskich.

Wprowadzenie systemu komputerowego ALEPH spowodowało zmiany w *Regulaminie Zasad Udziału w Systemie Biblioteczno-Informacyjnym Politechniki Wrocławskiej*. Od 2007 r. wszyscy użytkownicy bibliotek Politechniki Wrocławskiej mają obowiązek zapisania się w Bibliotece Głównej, bez względu na to, z jakiej biblioteki na uczelni korzystają. Obowiązuje jedna karta biblioteczna wydawana w Bibliotece Głównej. Zwiększono limity wypożyczeń z 5 tytułów do 10 woluminów we wszystkich bibliotekach sieci. Użytkownicy mają możliwość zdalnego zamawiania książek do czytelnicy i wypożyczalni przez całą dobę tylko w Bibliotece Głównej. W bibliotekach wydziałowych, które pracują w systemie, nie ma takiej możliwości ze względu na dodatkowe koszty i brak miejsca przechowywania zamówionych zbiorów.

3. Wprowadzenie systemu ALEPH do bibliotek wydziałowych

3.1. Działania przygotowawcze

Wdrożenie systemu ALEPH w bibliotekach wydziałowych wymaga uzgodnień z Biblioteką Główną. Został opracowany spis zadań dotyczący realizacji tego przedsięwzięcia zarówno dla Biblioteki Głównej, jak i dla bibliotek wydziałowych.

Biblioteka Główna wspomaga biblioteki wydziałowe poprzez dobór i konfigurację sprzętu komputerowego, instalowanie oprogramowania oraz monitorowanie wdrożenia systemu ALEPH. W miarę wprowadzania zmian i uzupełnień dokonuje również aktualizacji oprogramowania.

W Bibliotece Głównej prowadzona jest centralnie dla wszystkich bibliotek retrokonwersja książek, których wcześniej nie było w bazie.

Do zadań bibliotek wydziałowych należy przeprowadzenie selekcji i kasacji książek zdezaktualizowanych lub zniszczonych oraz oklejenie kodami kreskowymi, a po wcześniejszym przeszkoleniu, wprowadzenie ich do bazy i określenie statusu egzemplarza. Ponadto pracownicy bibliotek wydziałowych tworzyli kolekcje (odpowiednie dla ich księgozbiorów) dla książek z wolnym dostępem do półek. W związku z nową organizacją zbiorów wydziały

wyposażyły biblioteki w bramki elektroniczne, a wszystkie książki dostępne w czytelniach musiały być zabezpieczone paskami magnetycznymi.

Wprowadzenie nowego systemu komputerowego w bibliotekach wydziałowych wiązało się z zakupem rozszerzenia licencji ALEPH-a ze środków własnych wydziałów.

Warunki nabycia systemu do biblioteki zostały ustalone w Bibliotece Głównej i obejmowały zakup co najmniej dwóch licencji pełnych – rozszerzonych systemu oraz dwóch licencji OPAC/WWW. Wydział ma wyposażyć bibliotekę w sprzęt komputerowy, czytniki kodów kreskowych, kody kreskowe, a także zapewnić środki na coroczną opłatę serwisową.

3.2. Wdrażanie systemu

Jako pierwsza, w 2002 r. system ALEPH wdrożyła Biblioteka Wydziału Elektrycznego, wykorzystująca wcześniej system APIN. W czerwcu 2003 r. system wdrożony został w Bibliotece Wydziału Informatyki i Zarządzania. Wypracowano wtedy wspólnie etapy działań przygotowujących kolejne biblioteki wydziałowe do wprowadzenia systemu. Mimo że realizacja tak dużego zamierzenia wymagała podjęcia wielotorowych zadań i pokonania szeregu trudności (finansowych, organizacyjnych), w latach 2002-2008 przyłączono do systemu ALEPH 8 spośród 9 bibliotek wydziałowych.

Wdrażanie systemu ALEPH w bibliotekach wydziałowych

Lp.	Nazwa biblioteki	Rok
1.	Biblioteka Wydziału Elektrycznego*	2002
2.	Biblioteka Wydziału Informatyki i Zarządzania	2003
3.	Biblioteka Wydziału Mechanicznego	2005
4.	Międzywydziałowa Biblioteka Wydziału Elektroniki i Wydziału Elektroniki Mikrosystemów i Fotoniki	2006
5.	Biblioteka Wydziału Budownictwa Lądowego i Wodnego	2006
6.	Biblioteka Wydziału Inżynierii Środowiska	2007
7.	Biblioteka Wydziału Mechaniczno-Energetycznego	2007
8.	Biblioteka Wydziału Chemicznego	2008

* W latach 1998-2002 system APIN.

Pracownicy bibliotek z wielkim zaangażowaniem przystąpili do wprowadzenia systemu w swoich bibliotekach. W bibliotekach wydziałowych, pracują-

cych dotąd tradycyjnie, wprowadzanie systemu komputerowego wiąże się również z pokonaniem pewnych barier psychologicznych, nabywaniem nowych umiejętności, czasami dla niektórych pracowników skomplikowanych, większym skupieniem na wykonywanych czynnościach bibliotecznych. Bibliotekarze muszą podnosić swoje kwalifikacje i nieustannie doskonalić swoje umiejętności.

Biblioteki wydziałowe w systemie ALEPH wykorzystują przede wszystkim Moduł Udostępniania.

3.3. Szkolenia

Wdrożenie nowego systemu komputerowego i jego obsługa wymaga od bibliotekarzy stałego pogłębiania wiedzy zawodowej. Przechodzenie bibliotek na nowsze wersje systemu wymusza ustawiczne doskonalenie umiejętności.

Rolę koordynatora działań, poradnictwa i szkoleń przejął Oddział Sieci Biblioteczno-Informacyjnej, który ściśle współpracuje z informatykami i innymi oddziałami. Wspólnie dbają oni o: utrzymanie zasad, procedur i standardów wypracowanych razem z bibliotekarzami, szybkie rozwiązanie powstałych problemów w bieżącej pracy, współpracę i konsultację ze środowiskiem nad uwzględnieniem nowych projektów czy pomysłów. Wgląd do modułu udostępniania zbiorów umożliwia pracownikom Oddziału monitorowanie na bieżąco pomyłek popełnianych przez bibliotekarzy. Oddział Sieci Biblioteczno-Informacyjnej ma również możliwość generowania raportów i statystyk dotyczących udostępniania zbiorów z poszczególnych bibliotek wydziałowych.

Od 2005 r. w miarę wdrażania systemu w bibliotekach wydziałowych i pojawiania się licznych zapytań i wątpliwości, powstała nowa forma szkoleń bibliotekarzy – cykliczne spotkania dotyczące funkcjonowania systemu ALEPH. Tematem szkoleń było wykorzystanie możliwości systemu w codziennej pracy, rozwiązywanie bieżących niejasności oraz ćwiczenia praktyczne. Poruszano m.in. takie zagadnienia, jak: wpisywanie uwag w danych globalnych użytkownika, korzystanie z różnych rodzajów blokad, opis dokumentu towarzyszącego, generowanie list wypożyczonych książek, prolongata, wykorzystywanie formularzy (np. monitów lub protokołu zgubień, zmiana daty inwentarza) oraz generowanie raportów do statystyk.

W związku z organizacją wolnego dostępu do zbiorów ważnym tematem poruszonym podczas spotkań było tworzenie i oznaczanie kolekcji w poszczególnych bibliotekach wydziałowych. Bibliotekarze dzielili się między sobą swoimi doświadczeniami, wypracowanymi podczas bieżącej pracy, np. jak sprawnie włączyć kartotekę tradycyjną do systemu, uwzględniając różne statusy czytelników. Proponowali nie tylko rozwiązania i modernizacje poszczególnych modułów systemu (np. udostępniania, raportów statystyki), ale i wykorzystanie systemu do poprawy usług bibliotecznych (np. tworzenie list nowości w po-

szczególnych bibliotekach). Podczas szkoleń ujednoczone zostały formularze monitów użytkowników, protokołów zagubień, doprecyzowano raporty dotyczące zbiorów, użytkowników i udostępniania.

W wyniku tych szkoleń i wspólnych uzgodnień, opracowana została w Oddziale Sieci Biblioteczno-Informacyjnej instrukcja *Udostępnianie zbiorów w systemie bibliotecznym Aleph. Materiały pomocnicze dla bibliotek wydziałowych Politechniki Wrocławskiej. I. Druki zwarte*. Część II instrukcji jest obecnie tworzona i będzie dotyczyła czasopism. Sporządzony został również wykaz wszystkich raportów dotyczących statystyk, które można generować w poszczególnych bibliotekach wydziałowych.

System biblioteczny ALEPH jest przyjazny dla bibliotekarza i użytkownika. Wszystkie informacje ukazujące się na ekranie dostępne dla pracowników bibliotek są przetłumaczone na język polski, natomiast czytelnik może dokonać wyboru, w jakim języku będzie prowadził poszukiwania interesującej go literatury na stronach WWW – w języku polskim lub angielskim.

3.4. Korzyści

Wdrożenie systemu ALEPH umożliwiło użytkownikom dostęp do informacji o bibliotekach i zbiorach, jak również do swojego konta bibliotecznego poprzez strony WWW z każdego komputera podłączonego do Internetu. Centralny katalog komputerowy pozwala im szybko zlokalizować wybraną pozycję w rozproszonych zbiorach Uczelni oraz wygenerować listy nowości czy książek z określonej dziedziny wiedzy. Użytkownicy otrzymują informację pocztą elektroniczną o zbliżającym się terminie zwrotu wypożyczonych książek. Mają też możliwość jedнокrotnej samodzielnej prolongaty książek poprzez system.

System ALEPH ma duży wpływ na usprawnienie pracy bibliotekarza i skrócenie czasu dostępu do księgozbioru oraz na uporządkowanie i aktualizację zbiorów. Retrokonwersja zbiorów sprzed 1978 r. pozwoliła na rezygnację z katalogu kartkowego na rzecz katalogu online. Pracownicy mogą automatycznie generować monity i blokować konta czytelników, którzy nie rozliczyli się ze swoich zobowiązań. Istnieje też lepszy nadzór nad przeprowadzanymi transakcjami i naliczaniem należności za nieterminowy zwrot. Nie bez znaczenia jest możliwość umieszczenia informacji o książce i czytelniku, dostępnej dla wszystkich bibliotek będących w systemie (np. introligatornia, zagubienie, selekcja) oraz drukowania inwentarzy w dowolnych układach.

Dużym ułatwieniem jest generowanie jednolitych danych statystycznych dla potrzeb biblioteki wydziałowej, władz wydziału (akredytacja), czy Biblioteki Głównej. Oprogramowanie systemu ALEPH może być na bieżąco aktualizowane i ulepszone zgodnie z potrzebami zgłaszanymi przez bibliotekarza i użytkowników.

4. Plany wdrażania systemu

W najbliższych latach planowane jest wdrożenie systemu ALEPH w bibliotekach na pozostałych dwóch wydziałach: Wydziale Architektury i Wydziale Geoinżynierii, Górnictwa i Geologii. Wiąże się to jednak z przeniesieniem bibliotek do nowych budynków. Na razie nie przewiduje się wdrażania systemu ALEPH w pozostałych bibliotekach instytutowych (4) oraz bibliotekach studiów (3).

W 2008 r. decyzją o zakupie do biblioteki systemu ALEPH podjęły władze Zespołu Zamiejscowego Ośrodka Dydaktycznego w Legnicy. Jednolite zasady wdrożenia systemu ALEPH we wszystkich bibliotekach ustaliła Biblioteka Główna.

W Zespołach Zamiejscowych Ośrodków Dydaktycznych w Jeleniej Górze i Wałbrzychu, mimo trwającego od kilku lat zainteresowania komputeryzacją podległych im bibliotek, plany zakupu rozszerzenia licencji systemu nie doszły do skutku z powodu braku środków finansowych. Plany komputeryzacji tych bibliotek mają duże szanse realizacji po podjęciu przez Senat w maju 2008 r. uchwały o rozwoju ośrodków zamiejscowych.

5. Podsumowanie

Wprowadzenie systemu komputerowego do bibliotek wydziałowych umożliwiło współpracę bibliotek różniących się od siebie wielkością księgozbioru, liczbą użytkowników, jak i obsadą biblioteczną. Zwiększyło również skuteczność i efektywność ich działań, miało znaczący wpływ pod wieloma aspektami (np. organizacyjnymi, technicznymi, psychologicznymi) na kształt oraz zmianę otoczenia, w którym biblioteki funkcjonują. Nie była to prosta i łatwa droga, wymagała dużego wysiłku organizacyjnego.

Wprowadzenie komputerowego systemu bibliotecznego w placówce zawsze zmienia jej wewnętrzną strukturę, wizerunek oraz rolę i zadania bibliotekarza. Stwarza także perspektywę podniesienia standardów bibliotecznych, w tym jakości ich usług.

Teresa Koniaszewska

*Kierownik Oddziału Sieci Biblioteczno-Informacyjnej
w Bibliotece Głównej*

Ewa Zysek-Nockowska

*Kierownik Biblioteki Wydziału Informatyki
i Zarządzania Politechniki Wrocławskiej*

PRZYPISY:

¹ D. Klesta, I. Rzońca: *Komputerowy zintegrowany system biblioteczny APIN. Integracja bibliotek sieci biblioteczno-informacyjnej z Biblioteką Główną*. Raport Serii SPR 1998 nr 243.

² D. Klesta: *Komputerowy zintegrowany system Biblioteczny APIN. Koncepcja oprogramowania modułu wyszukiwania działającego na platformie INTERNETU*. „Raport BG i OINT PW” 1999, Ser. SPR 247 s. 3.

BIBLIOGRAFIA:

1. Klesta D.: *Komputerowy Zintegrowany System Biblioteczny APIN. Koncepcja oprogramowania modułu wyszukiwania działającego na platformie INTERNETU*. „Raport BG i OINT PWr” 1999, Ser. SPR 247.
2. Klesta D., Statkiewicz I.: *Komputerowy zintegrowany system biblioteczny APIN. Integracja bibliotek sieci biblioteczno-informacyjnej z Biblioteką Główną*. „Raport BG i OINT PWr”, Ser. SPR 1998 nr 243.
3. Maniecka-Dziubecka R.: *TCH systems*. [online, dostęp 11 kwietnia. 2008], <http://www.oss.wroc.pl/biuletyn/ebib10>.
4. Radwański A.: *Zastosowania komputera w bibliotece*. Warszawa: Wydaw. SBP, 1996.
5. Szarski H.: *Komputeryzacja systemu biblioteczno-informacyjnego PWR*. „Pryzmat” 2003 nr 171.
6. Szyhlabeł K.: *Wdrażanie systemu ALEPH i jego wpływ na proces opracowania książki w Bibliotece Główniej i OINT Politechniki Wrocławskiej* [online, dostęp 8 kwietnia 2008], <http://www.oss.wroc.pl/biuletyn/ebib49>.

Sprawozdania i relacje

XXII spotkanie Zespołu do spraw Bibliografii Regionalnej

W dniu 20 czerwca 2008 roku, w Bibliotece Narodowej, odbyło się XXII spotkanie Zespołu do spraw Bibliografii Regionalnej przy ZG SBP. Było to drugie z cyklu spotkań poświęconych różnym typom dokumentów stosowanych w bibliografiach regionalnych. Referowanie dotyczyło opracowania dokumentów ikonograficznych od strony formalnej, jak i rzeczowej. Na konferencję zostało zaproszonych 64 przedstawicieli bibliotek publicznych z całej Polski: wojewódzkich, powiatowych i miejskich, jak również Biblioteki Narodowej. Zebranych powitały Elżbieta Stefańczyk – zastępca dyrektora BN ds. opracowania zbiorów i zarazem przewodnicząca SBP oraz Marzena Przybysz – przewodnicząca Zespołu ds. Bibliografii Regionalnej przy ZG SBP, która poprowadziła spotkanie. Elżbieta Stefańczyk w swym wystąpieniu między innymi, wyraziła uznanie dla bibliotekarzy przygotowujących bibliografie regionalne.

Dokumenty ikonograficzne (dokument ilustracyjny, graficzny – między innymi ilustracje, foliogramy, fotografie) nie są zbyt często spotykane w bibliografiach regionalnych, występują w nich raczej niesamodzielnie, jako fragment druku zwartej. Opisy dokumentów ikonograficznych dostrzec można w bazach lokalnych zbiorów specjalnych różnych bibliotek, katalogach bibliotecznych, osobnych kolekcjach. W dobie multimediów i Internetu nasuwa się pytanie: jak opracowywać na przykład fotografie na nośnikach innych niż papier? W jaki sposób zarejestrować wybór, część fotografii z płyty kompaktowej, a jak ze strony internetowej? W bieżącym roku na rynku wydawniczym ukazała się nakładem Biblioteki Narodowej instrukcja dotycząca opracowania dokumentów ikonograficznych¹.

Tematem pierwszego wystąpienia, przygotowanego przez Agatę Pietrzak, kierownik Zakładu Zbio-

rów Ikonograficznych BN było opracowanie dokumentów ikonograficznych w formacie MARC 21. Autorka zapoznała słuchaczy z aktualnie obowiązującymi normami do sporządzania formalnego opisu katalogowego i bibliograficznego dokumentu ikonograficznego. Omówiła, ilustrując przykładami z bazy katalogowej Biblioteki Narodowej, najbardziej problematyczne zagadnienia opracowania dokumentów ikonograficznych, którymi są podstawowe i pozostałe źródła danych, wybór hasła głównego i hasel dodatkowych. Wskazała na wątpliwości mogące wystąpić przy wypełnianiu kolejnych pól formatu. Autorka referatu nadmieniła, że baza BN jest prowadzona od marca 2007 r. i zawiera około 10 000 rekordów bibliograficznych. Daje ona możliwość przechodzenia od opisu dokumentu do jego obrazu w Cyfrowej Bibliotece Narodowej POLONA. Po referacie wśród zebranych na sali wywiązała się dyskusja dotycząca typologii fotografii elektronicznej. Czy o formie opracowania danego dokumentu powinna decydować zawartość czy nośnik dokumentu? A. Pietrzak podkreśliła, że przy obecnych standardach to nośnik decyduje o zakwalifikowaniu dokumentu do odpowiedniej grupy.

Wanda Klenczon, kierownik Instytutu Bibliograficznego Biblioteki Narodowej przedstawiła na wstępie swej prezentacji kluczowe elementy opisu dokumentów ikonograficznych i punkty dostępu oraz narzędzia do ich indeksowania. Omówiła założenia opracowania rzeczowego dokumentów ikonograficznych przyjęte w BN, dotyczące zakresu stosowania określnika formalnego „ikonografia” oraz określników rzeczowych: „ilustracje”, „pomniki nagrobne”, „ekslibris(y)”. Wyraziła przekonanie o konieczności rozbudowy słownictwa języka hasel przedmiotowych BN w kategoriach osób oraz obiektów. Wskazała na odrębny zasób słownictwa i określników chronologicznych do stosowania w polu 655 – Termin indeksowy. Rodzaj/Forma. Na zakończenie W. Klenczon zaprezentowała nową formę elektronicznej wersji „Biule-

tynu JHP BN". Po prezentacji z sali padły wnioski o nacechowanie etniczne tematów odpowiadających grupom osób oraz o rozszerzenie zastosowania pola 655 na pozostałe typy dokumentów, nie tylko do opisywania dokumentów ikonograficznych. Wanda Klenczon zgodziła się z tą opinią, jednak uporządkowanie tego zagadnienia to olbrzymia i długotrwała praca.

Bożena Bartoszewicz-Fabiańska z Książnicy Podlaskiej w Białymstoku omówiła Format MARC 21 rekordu bibliograficznego w stosunku do bazy regionalnej w systemie MAK. Zasygnalizowała problemy, jakie mogą pojawić się przy tworzeniu opisu dokumentów ikonograficznych według wyżej wymienionego formatu w bibliografiach regionalnych. W prezentacji zaproponowała zmiany, jakie powinny nastąpić w strukturze bazy BIBREG pod kątem opisu bibliograficznego dokumentów ikonograficznych. Wskazała, które pola należałoby zachować w opisie dokumentu ikonograficznego w formacie dla bibliografii regionalnej (507, 510, 530, 534, 540, 856 oraz 580 warunkowo) oraz jak wypełniać niektóre podpola w polach zmiennej długości (podpole „h” w polu 245 i 246). W podsumowaniu B. Bartoszewicz-Fabiańska stwierdziła, że w formacie dla bibliografii regionalnej nie będzie stosowany pełny opis bibliograficzny dokumentu ikonograficznego. Dlatego warto ustalić poziom szczegółowości opisu i zakres zamierzonego wykorzystywania pól dla dokumentów ikonograficznych na potrzeby bibliografii regionalnych. Można tego dokonać na forum spotkań Zespołu do spraw Bibliografii Regionalnej przy ZG SBP lub w każdej bibliotece osobno, dostosowując do indywidualnych potrzeb.

Joanna Jaszek-Bielecka z Działu Varsavianów Biblioteki Publicznej m.st. Warszawy – Biblioteki Głównej Województwa Mazowieckiego podzieliła się doświadczeniami w opracowaniu dokumentów ikonograficznych „Bibliografii Warszawy i aglomeracji warszawskiej”. Bibliografia ta stanowi część 2 „Bibliografii Województwa Mazowieckiego”. Jest bibliografią terytorialną, przedmiotową o zasięgu wyznaczonym przez dawne granice województwa warszawskiego, dziś pokrywające się w zasadzie z granicami powiatów: Warszawą, Warszawą-Zachód, grodziskim, legionowskim, mińskim, nowodworskim, otwockim, piaseczyńskim, pruszkowskim, wołomińskim. Bibliografia aktualizowana jest wyłącznie w wersji elektronicznej w systemie ALEPH. Joanna Jaszek-Bielecka stwierdziła, że zapotrzebowanie na informację o dokumentach ikonograficznych jest olbrzymie. Omówiła sposób opracowywania dokumentów ikonograficznych w „Bibliografii Warszawy i aglomeracji warszawskiej”. Zasygnalizowała zagadnienie przydziału dokumentów ikonograficznych do poszczególnych działów według schematu klasyfikacji bibliografii regionalnej. Nadmienila, że bibliote-

ka na Koszykowej zamierza zrezygnować z klasyfikowania według tego schematu, ponieważ nie jest to konieczne w wersji elektronicznej bibliografii.

Z ostatnim komunikatem wystąpiła Olga Stefaniuk z Zakładu Dokumentacji Księgoznawczej Biblioteki Narodowej, która przedstawiła opracowanie fotografii w tym Zakładzie. Zakład przejął zbiór fotografii dokumentujących działalność BN z lat 1920-2007. W zbiorze, liczącym około 8000 fotografii, znalazły się zdjęcia czarno-białe na papierze oraz na podłożu tekturowym i metalowym, negatywy, fotografie kolorowe na filmie pozytywowym – diapozytywy oraz na papierze i w formie cyfrowej na płytach CD i DVD. Rozpiętość formatu zdjęć wynosi od 10x5 cm do 50x20 cm. W Zakładzie podjęto zadanie skatalogowania zbioru, tworząc roboczą, na razie niewidoczną dla użytkowników z zewnątrz bazę FOTO BN w formacie MARC 21. Obecnie zarejestrowano w niej około 2000 obiektów fotograficznych. Referentka omówiła zasady wprowadzania rekordów do bibliograficznej bazy danych oraz zaprezentowała przykładowe opisy bibliograficzne. Wspomniała o trudnościach wynikających niejednokrotnie z braku opisów osób i wydarzeń na przedwojennych i powojennych fotografiach, a tym samym o kłopotach w identyfikacji postaci na fotografiach.

Na zakończenie uczestnicy spotkania podzielnili się swoimi doświadczeniami w opracowaniu dokumentów ikonograficznych. Poddano pod dyskusję problem tematowania dokumentów zawierających zarówno tekst, jak i fotografie. Kolejni dysputanci wracali do problemów typologii dokumentów, opisu albumów i pojedynczych fotografii. A. Pietrzak zaznaczyła, że instrukcja formatu MARC 21 dla dokumentów ikonograficznych to możliwość, a nie narzucanie rozwiązań, natomiast konkretne rozwiązania zależą od potrzeb instytucji prowadzącej katalog lub bibliografię.

Temat dokumentów ikonograficznych na forum spotkań Zespołu do spraw Bibliografii Regionalnej przy ZG SBP był poruszony tak szczegółowo po raz pierwszy. Czerwcowe spotkanie w BN potwierdziło, że problematyka dokumentów ikonograficznych jest obszerna i zajmująca. Przybliżyło katalogowanie tego typu dokumentów, uwypukliło ich specyfikę oraz naświetliło wiele szczegółów dotyczących opracowywania materiałów ikonograficznych, nie zawsze precyzyjnie ujętych.

Marzena Przybyśz

PRZYPIIS:

¹ A. Pietrzak: *Dokumenty ikonograficzne: format MARC 21 rekordu bibliograficznego: wersja 2008 1* [red. merytoryczna Agnieszka Konopka]. Warszawa: BN 2008.

Konferencja nt. „Przestrzeń informacyjna biblioteki akademickiej – tradycja i nowoczesność”

W dniach 9-11 czerwca 2008 r. w Toruniu zorganizowana została 10. Ogólnopolska Konferencja Bibliotek Szkół Wyższych Niepaństwowych. Tematem kilkudniowych obrad była „Przestrzeń informacyjna biblioteki akademickiej – tradycja i nowoczesność”. Organizatorzy konferencji to: Biblioteka Wyższej Szkoły Bankowej w Toruniu oraz Instytut Informacji Naukowej i Bibliologii Uniwersytetu im. M. Kopernika w Toruniu. Patronat honorowy objął minister nauki i szkolnictwa wyższego oraz rektor WSB w Toruniu, zaś patronem medialnym konferencję objęła redakcja EBIB i Forum Akademickie.

Celem konferencji było: przedstawienie organizacji bibliotek akademickich z wykorzystaniem nowoczesnych technologii, prowadzenie nowoczesnej działalności informacyjnej, kształtowanie wizerunku nowoczesnej biblioteki, wymiana doświadczeń, prezentacja badań oraz budowa lokalnych i globalnych infrastruktur informacyjnych.

Konferencję otworzyła Beata Antczak-Sabala, dyrektor Biblioteki Wyższej Szkoły Bankowej w Toruniu, która powitała uczestników konferencji, a oficjalnego otwarcia dokonał prof. Jan Głuchowski rektor WSB. Po oficjalnych wystąpieniach uczestnicy konferencji wysłuchali trzech wykładów inauguracyjnych: prof. Ewy Głowackiej z Instytutu Informacji Naukowej i Bibliologii UMK „Badania i oceny jakości bibliotek. Tworzenie kultury oceny”, ks. dr Piotra Donarskiego „Navigare necesse est – wyzwania etyczne w cyberprzestrzeni” i dr Barbary Bielickiej „Public Relations a kultura żywego słowa, czyli retoryka stosowana w działaniach public relations biblioteki uczelnianej”. Następnie rozpoczęła się prezentacja referatów tematycznie związanych z poszczególnymi sesjami. W sumie na czterech sesjach wygłoszono 29 referatów, które koncentrowały się na organizacji współczesnej biblioteki, ocenie jakości informacji w sieci, roli edukacyjnej zasobów elektronicznych,

nowoczesnych technologiach w działalności biblioteki, usługach bibliotecznych czy komunikacji i kształtowaniu wizerunku biblioteki.

W ostatnim dniu konferencji zaplanowano warsztaty: „Wirtualne usługi informacyjne”, które jak zwykle interesująco poprowadziła Lidia Derfert-Wolf z Biblioteki Głównej Uniwersytetu Technologiczno-Przyrodniczego w Bydgoszczy. Dr Piotr Donarski, dyrektor naczelny Radia VOX FM Szczecin wspólnie z dr Barbarą Bielicką przedstawili „Poradnik medialny, czyli współpraca z radiem i telewizją”. „Narzędzia i metody wyszukiwania w ukrytym Internecie” zaprezentowała Natalia Pamuła-Cieślak. Warsztat „Elektroniczne bazy danych” poprowadzili przedstawiciele firm komercyjnych, a temat „Praktyczne i teoretyczne wskazówki przy planowaniu wyposażenia bibliotek. Materiały do oprawy książek, teoria i praktyka” przygotował Krzysztof Sawicki.

Organizatorzy zorganizowali imprezy towarzyszące: zwiedzanie Torunia, rejs statkiem po Wiśle, a w pięknej scenerii Dworu Artusa jubileuszową kolację z koncertem Chóru Kameralnego Astrolabium Wyższej Szkoły Bankowej w Toruniu.

Konferencja zorganizowana została w związku z okrągłym jubileuszem szkoły i 10. Ogólnopolską Konferencją Bibliotek Szkół Wyższych Niepaństwowych. Pomysłodawcą poszczególnych konferencji i współorganizatorem jest Sekcja Bibliotek Szkół Wyższych Niepaństwowych przy Zarządzie Głównym Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich. Dlatego na konferencji nie mogło zabraknąć wystąpienia jej przewodniczącego kolegi Stefana Kubowa. Przedstawił on informacje związane z bieżącą działalnością Sekcji i plany na przyszłość. Podsumowaniem wystąpienia przewodniczącego były wspomnienia ze wszystkich 10 odbytych konferencji, ilustrowane prezentacją multimedialną oraz nagrody dla organizatorów poszczególnych spotkań w całym dziesięcioleciu.

Konferencja była bardzo udana. Dobrze zostały przygotowane też materiały informacyjne i robocze. To zasługa organizatorów, którym należą się podziękowania.

Barbara Dybicz



UWAGA – NOWOŚĆ WYDAWNICZA SBP!



Z okazji 100-lecia polskiego księgarstwa wydaliśmy książkę autorstwa Bogdana Klukowskiego

Księgarstwo i zawód księgarza w Polsce

Praca opisuje nasze księgarstwo od początków, aż po najbliższą współczesność.

W książce zamieszczonych jest ponad 60 historycznych zdjęć i ilustracji. Jest to swoista encyklopedia wiedzy o księgarstwie i nie ma na rynku dotąd takiej pozycji. Książka powinna się znaleźć w ośrodkach kształcenia bibliotekarzy, w bibliotekach, a także w całym środowisku księgarskim i wydawniczym.

Stron 204. Cena 30 zł.

Nasi korespondenci informują

PiMBP dokumentuje twórców Ziemi Ropczyckiej

Wojciech Aleksander Durek. Życie i twórczość. Ten tytuł nosi kolejna publikacja z serii BIBLIOTEKA ROPCZYCKA, będąca pokłosiem licznych wystaw, wykładów, lekcji bibliotecznych organizowanych przez PiMBP w Ropczycach w ramach cyklu „Twórcy Ziemi Ropczyckiej i Regionu”.

Prezentowana książka jest także wynikiem kilkuletnich badań autorki, tym cenniejszych, że trudno było dotrzeć do źródłowych informacji o głównym bohaterze prof. Wojciechu Aleksandrze Durku. Stosunkowo niewiele fachowych opracowań traktuje o dorobku tego niepośledniego artysty i pedagoga.

Wywodzący się z Ziemi Ropczyckiej swoją obecność w sztuce monumentalnej zaznaczył w okresie międzywojennym. W późniejszym okresie, na skutek zawirowań historii, został po 1956 r. zmarginalizowany i zapomniany.

W. Durek to człowiek wielkiego serca i charakteru, wierny do końca swoim poglądom i ideałom. Po zakończeniu II Wojny Światowej nie podjął dialogu z nową władzą. Oddał się sztuce sakralnej, z której czerpał siłę i odwagę.

Durek, podobnie jak Herbert i Kisielewski, nie poszedł na żadne układy, nie czynił oportunistycznych zabiegów, których żądała władza ludowa. Jako wielki patriota swoimi rzeźbami uwieczniał także wydarzenia, które w sercach i umysłach na zawsze wpisały się w polską historię, np.: „Cud nad Wisłą”, „Pomnik Stefana Batorego”, „Pomnik Piotra Wysockiego”. Charakter jego prac a także bezkompromisowa ideologiczna postawa wobec powojennego ładu z pewnością nie przysporzyła mu sławy. Pokora i ascetyczne pojmowanie świata u schyłku życia, pogłębiły anonimowość tego wielkiego artysty. Rozsiana po kraju twórczość, potwierdza jego fenomen twórczy mocno osadzony na gruncie chrześcijańskich wartości. Zmarł w Kielcach, a pochowany został na cmentarzu w Oltarzewie pod Warszawą.

Książka Katarzyny Rakowskiej *Wojciech Aleksander Durek. Życie i twórczość* to pionierska publikacja na polskim rynku wydawniczym i księgarskim. W sposób atrakcyjny omawia poszczególne etapy twórczości W. Durka i najważniejsze jego dzieła rozsiane po całej Polsce. Na Ziemi Ropczyckiej zachowały się prace jego autorstwa: „Grobowiec rodzinny Durków”, „Figura Michała Archanioła”, rzeźby „św. Stanisława” i „św. Wojciecha” w Sanktuarium w Zawadzie. Warto dodać, że popularność artysty wzrosła po przeprowadzonym przez „Nowiny” plebiscy-

cie Siedem Cudów Podkarpacia, w którym „Pomnik Chrystusa Króla” w Małej (gmina Ropczyce), dłuta Durka został okrzyknięty Pierwszym Cudem Podkarpacia.

Prezentowana książka, wydana przy współpracy z Agencją Wydawniczą „Promocja” w Mielcu, jest do nabycia w PiMBP. Powiatowa i Miejska Biblioteka Publiczna w Ropczycach od szeregu lat gromadzi wszelkie materiały poświęcone tej postaci, które opracowuje, udostępnia i publikuje. Obecnie, jako jedyna placówka w regionie, posiada zbiór dokumentów, listów, fotografii, wycinków prasowych, folderów, katalogów wystaw, które pogłębiają wiedzę o Wielkim Człowieku z Małej Ojczyzny – Ziemi Ropczyckiej.

Grażyna Woźny

Wakacyjne spotkania z książką – noc z bibliotecznymi duchami

W ramach II Wakacyjnych Spotkań z Książką Miejska Biblioteka Publiczna w Kołobrzegu zaproponowała swoim czytelnikom w wieku od 6 do 16 lat spędzenie pełnej nocy w gmachu biblioteki, wzbudowanym w 1927 r., z... bibliotecznymi duchami.

Imprezę pod nazwą NOC Z DUCHAMI od początku do końca (scenariusz, scenografia, stroje, akcesoria itp.) przygotowali pracownicy biblioteki. Oni byli też aktorami.

Ponad czterdzieścioro rodziców, z jednej strony z zaciekawieniem, z drugiej – z pełnym zaufaniem o godzinie 21⁰⁰ przyprowadziło i oddało pod opiekę „bibliotecznym duchom” swoje pociechy pragnące zdobyć tej nocy odznakę Pogromcy Duchów.

Przybywających śmiałków przekraczających próg biblioteki, zamiast zwyczajowo oświetlonych pomieszczeń pełnych regałów z książkami witały: ciemność, którą rozświetlały jedynie gdzieś niegdzie płomienie palących się świec; liczne mroczne dekoracje z czyhającymi zewsząd ogromnymi pajakami i nieruchomymi postaciami; Biała Dama oraz dobiegająca z oddali równie mroczna muzyka.

Nocne przygody rozpoczęła Legenda o Piracie Mroku, notabene specjalnie na tę uroczystość wymyślona!

Koronnym zadaniem było uwolnienie od klątwy Pirata Mroka. Aby tak się stało, uczestnicy musieli, po pierwsze, wykazać się odwagą, po drugie – wykonać wiele niebezpiecznych zadań: przejść próbę odwagi; pokonać liczne duchy i strachy gnieźdzące się w mrocznych lochach, bibliotecznym labiryncie,

Lustrzanej Sali oraz Gabinecie Cieni. W celu zdobycia poszczególnych ogniw zaklęcia wszystkie zadania musiały zostać wykonane z sukcesem.

W czasie nocnej wędrówki po tajemniczych zakamarkach największe emocje wzbudził ukryty w ciemnościach Drakula – kilkoro najodważniejszych musiało spotkać się z nim i wypić krew.

Nie mniejsze podekscytowanie towarzyszyło śmiałkom w ciemnych lochach pełnych pajęczych sieci. Tam czekała na nich Śmierć – aby zachować życie musieli zagrać z nią w kości.

Kiedy zucho m wydawało się, że najtrudniejsze zadania zostały już wykonane, pojawiły się następne: odnalezienie w Bibliotecznym Labiryncie koperty

oraz stawienie czoła niespodziankom czyhającym w Lustrzanej Sali i Gabinecie Cieni.

Finałem nocnej zabawy przeplatanej wrzaskami i śmiechem było połączenie odnalezionych fragmentów i uwolnienie z kłątwy ducha Pirata Mroka.

Nagrodą dla zwycięzców była odznaka Pogromca Duchów i dalsza część nocy... w towarzystwie bibliotecznych duchów.

Mimo nocy pełnej wrażeń niektórzy Pogromcy Duchów dokazywali jeszcze do 4⁰⁰ nad ranem. Wszyscy uczestnicy mury biblioteki opuścili... po 9⁰⁰.

Halina Filip

Przegląd publikacji

Po potopie. Dziecko, książka i biblioteka w XXI wieku. Red. Danuta Świerczyńska-Jelonek, Grzegorz Leszczyński, Michał Zajac. Warszawa: Wydawnictwo SBP, 2008, 210 s. „Nauka – Dydaktyka – Praktyka” ISBN 978-83-89316-81-3

Jeszcze w okresie międzywojennym i zaraz po wojnie, polskie koncepcje bibliotekarstwa dla dzieci – łączone zwykle z refleksją na temat książki oraz literatury dla dzieci – były bardzo nowoczesne. Patronowała im Maria Gutry, z grupką osób światłych i tam, gdzie w bibliotekach funkcjonowali profesjonalści, to było wtedy najlepsze bibliotekarstwo publiczne.

Potem na długo rozpanoszyła się nijakość – *potop marazmu*, jak sugerują autorzy najnowszej książki – ale ostatnio idzie chyba ku lepszemu. Pojawiły się pomysły, żeby do tego, co z przeszłej praktyki zachowało sens, doasymilować koncepcje oraz rozwiązania współczesne. Wygląda więc na to, że bibliotekarstwo, piśmiennictwo oraz internetwo dla dzieci odradza się i zyskuje zachęcające prognozy.

Pisze się o tym sporo od Rosji po USA i Kanadę, a ostatnio (w tym samym duchu) także u nas. Dwa lata temu Wydawnictwo SBP zaserwowało znakomitą publikację *Książka dziecięca 1990-2005*, a obecna – choć w jakości niejednolita, też wydaje się ciekawa i ważna. Tyle, że tytuł trzeba lekko skorygować, dodając do *biblioteki* słowo *publiczna*, bowiem o szkolnym bibliotekarstwie (też wszak dla dzieci) nie ma tam nic.

A jeśli przypomnieć jeszcze poradnik Grażyny Lewandowicz-Nosal *Biblioteka dla dzieci wczoraj i dziś*, to razem mamy już pokaźny zasób refleksji nowych nie tylko dla tysięcy bibliotek dla dzieci, ale dla wszystkich bibliotek publicznych i szkolnych.

Jeśli więc są lub będą kłopoty z dystrybucją, to znaczy, że nadal grzęźniemy w amatorszczyźnie.

Książka ma swoją strukturę treściową, ale tytuły segmentów niekoniecznie odpowiadają treści. Dlatego posłużę się własnym podziałem tematycznym.

Stosunkowo mało uwagi poświęcono tym razem bezpośrednio BIBLIOTEKOM publicznym dla dzieci. To jest głównie refleksja [Joanny PAPUZIŃSKIEJ] o przeszłości tych bibliotek – z przypomnieniem Marii Gutry właśnie – oraz o możliwej przyszłości. Postrzeganej w trzech wariantach: jako ośrodek stricte czytelnicze – lub jako centra rozrywki – bądź w wersji wchłonięcia ich przez agendy uniwersalne.

Autorka ma rację, dziwiąc się opiniom o regresie czytelnictwa w zestawieniu z rozwojem rynku książki oraz sugerując że nieliterackie piśmiennictwo dla dzieci jest teraz ciekawsze niż nowa literatura. Jednak zbędne są polityczne akcenciki, a na zmyśleniu polega teza, że ponad 60% zbiorów bibliotecznych trafia do czytelnika raz w roku. Dlaczego nie 37% albo 84%? Nie ma takich danych.

Natomiast mało co, poza frazesami i sugestią zajęcia się małymi Wietnamczykami, wynika z tekstu [Marii KULIK] o nowych bibliotekach dla dzieci, które nie wiadomo dlaczego mają być komplementarne wobec bibliotek szkolnych oraz dodatkowo dotowane przez Ministerstwo Kultury (nie ma takiego). No i – chociaż nikt nie musi kochać PRLu – zwrot, że wtedy *żadna z powstających bibliotek nie wprowadziła się do lokalu, budowanego z myślą o niej* – jest piramidalną bzdurą. Redaktorzy tomu przysnęli?

Najwięcej opinii odnosi się do LITERATURY dla dzieci i młodzieży, która wydaje się teraz ciekawsza, niż jeszcze kilka lat temu.

Mimo więc, że jest niemało powieści napisanych kiepsko, to jednak [uważa Anna M. KRAJEWSKA] wielu autorów w twórczości dla dzieci dostrzegło dla siebie szansę sukcesu. Jest wyraźnie mniej opowieści historycznych, więcej zaś wątków drastycznych, ale przeważa rozsądna i zmetaforyzowana konfrontacja z życiem, jakkolwiek ambiwalentna, bo już to z sugestią uporządkowania świata, bądź – przypadkowości. W powieściach dla dzieci i młodszej młodzieży więcej jest zaś pogody i problemów uniwersalnych. Tym ogólnym opiniom przyporządkowane są oceny konkretnych powieści. Ponieważ zaś takich ocen jest w tomie bardzo dużo, przydałby się stosowny skorowidz autorsko-tytułowy charakteryzowanych tam książek.

Także w innym, równie ciekawym omówieniu [Ryszarda WAKSMUNDA], regres powieści historycznej (oraz przygodowo-podróżniczej) przeciwstawia się wzrostowi podaży fabuł powiązanych z współczesnością albo przeszłością niedawną. Oraz pojawia się kolejna charakterystyka szczegółowa rozmaitych powieści – z konkluzją odrodzenia się baśni, głównie za sprawą nośnej konwencji fantasy. Ponadto jest tam jeszcze pogłębiona refleksja na temat literackiej klasyki dla dzieci, która – zdaniem autora – musi oscylować pomiędzy kategoriami arcydzieła i czytaidła. Akurat takiej opinii zabrakło w podobnych rozważaniach rosyjskich, które niedawno miałem w ręku: tam zdecydowanie wyróżnia się kryteria (tylko) artystyczne, lecz nie wiem czy słusznie.

Na temat arcydzieł jest zresztą w omawianym tomie opinia osobna [Jolanty LUGOWSKIEJ]. Mają to być mianowicie kreacje literackie n i e c o d z i e n n e, wielogatunkowe i wielowarstwowe, odpowiednio nowatorskie, żeby przełamywały schematyzm czytelniczych nastawień i odbiorów. Ale oczywiście łatwiej wyrokować, co jest a co nie jest arcydziełem, niż wyliczać normy kreacyjne, które przecież zmieniają się z czasem – co widać, kiedy czyta się dzieciom opowieści dawniejsze.

Inne wypowiedzi na ten sam temat nie są już tak frapujące, z różnych powodów – jakkolwiek ocena [Olgi ŻARNOWIECKIEJ] nośności tradycyjnej formy narracyjnej pamiętnika/diariusza w literaturze dla dziewcząt (w oparciu o cykl Małgorzaty Budzyńskiej) w zamyśle była produktywna. Przynosząc zresztą trafne sugestie, że teraz tak pisze się opowieści o wchodzeniu w dorosłość, toteż powiązaniem z codziennością różni się zasadniczo od dawnych powieściidel pensjonarskich. Ale wywód jest bardzo nieklarowny, wątki rozbiegają się w różnych kierunkach dosyć chaotycznie i ewentualne konkluzje są zamazane.

Tak jak i w próbie [Weroniki KOSTECKIEJ] dookreślenia, jaka jest w e w n ę t r z n a panorama literatury młodzieżowej, zawarta w tekstach literac-

kich. Co czytają i jak postacie powieściowe. To dobre pytanie i ciekawy pomysł, ale zabrakło jasnej finalizacji – poza sugestią, lektur kompensacyjnych, że mianowicie czytanie w powieściach charakteryzuje się poszukiwaniem bezpieczeństwa. To oczywiście możliwe, ale chyba nie tylko tym i samo takie stwierdzenie to jednak za mało.

Nieskuteczna (moim zdaniem) jest też próba [Grzegorza LESZCZYŃSKIEGO] przyrównywania tekstu literackiego do teatru. Pomysł i forma zdecydowanie przytłumiły treść; za dużo jest wypowiedzi czysto zdobniczych, mało nośny okazał się też literaturoznawczy slang, w efekcie nie bardzo wiadomo co miałyby z tego wynikać. Teatralna inscenizacja i wykonawstwo zwykle ożywiają dawniejsze teksty, w przeciwieństwie do czytania bez naddanego interpretatorstwa literatury dawnej – ale tu nie o tym mowa. Obok ważnej konstatacji, że oto dziecko w procesie literackim przestało nareszcie być obiektem dydaktycznej manipulacji (co warto rozwinąć), są też sformułowania dziwaczne (np. *wszczęświat dzieł układa się w świątynię gotycką*). No i na pewno nie wolno mylić pojęcia *książki* z pojęciem *literatury* (a tak się stało), bo to tak jakby prześcieradło pomylić z sypialnią.

Także ocena [Anny M. CZERNOW] współczesnej powieści fantasy wydaje się mało czytelna, również za sprawą literaturoznawczego dialektu. To nie jest **ten** odbiorca! A szkoda, bo opinia o stopniowej autonomizacji światów fantasy i uwolnienia się od objaśnień strukturalno-mechanistycznych, sugeruje potrzebę innej strategii interpretacyjnej. Wcale nie oczywistej, wobec utrzymywania się nadal dawnych koncepcji i fabuł w powieściach rodzimych. Ale wywód jest zamglony.

Natomiast jest kilka bardzo ciekawych wypowiedzi na temat ODBIORU literatury dla dzieci i młodzieży. W tym, sugestia [Alicji BALUCH] – za J. Cieślukowskim – żeby oceniać ten odbiór w perspektywie naturalnej, mianowicie ludycznej i pajdologicznej (pryzmat dziecięcy). To czytanie ma często charakter emocjonalnego odrzucenia, co ujawnia się najwyraźniej w recepcji baśni, gdzie zostały zakłute różne archetypy oraz metaforyczne przekładnie urazów i kompleksów. Rezultatem pośrednim obcowania z literaturą i sztuką jest zaś harmonijny rozwój i tak – a nie przez dydaktyzm – należy rozumieć wychowawczą rolę literatury. Do czego w jednym miejscu (w tekście Alicji Baluch) odnosi się fraza: *jak napisała Alicja Baluch*. No to Jacek Wojciechowski musi napisać, że to śmiesznota.

Podobnie do wychowawczej roli literatury, lecz wobec młodzieży, odnosi się kolejny tekst [Danuty ŚWIERCZYŃSKIEJ-JELONEK], sugerujący że polega na inspirowaniu wyobraźni oraz na *wymuszaniu* refleksji. Między bowiem 10 a 16 rokiem życia (oba wiam się, że dopiero od 13-go, kiedy zaczyna kształtować się myślenie abstrakcyjne) następuje rekonstrukcja własnego ja, tworzenie siebie na nowo –

w znacznej mierze z wykorzystaniem opinii cudzych. W tym refleksyjna lektura pomaga.

Nie przypadkiem więc pojawiają się w powieściach postacie zbuntowane, ale często następnie pogodzone z losem, lub (rzadziej) na odwrót: silniej wyobcowane. Sens takich metaforycznych portretów zawiera się w sprzeczności wobec wykluczenia, ale to wymaga eksplikacji ostrożnej, dostosowanej do obecnej kultury odbiorczej młodzieży, a ta jest zdominowana przez komunikację obrazkową. To znaczy: jest inna niż dawniej, natomiast nie zawsze i niekoniecznie gorsza. Faktyczny regres standardów czytelniczych rzeczywiście rejestruje się ostatnio wśród młodzieży na wsi, natomiast gdzie indziej takich świadectw nie ma.

Jest też poszerzona obserwacja [Marii KIELAR-TURSKIEJ i Anny KOŁODZIEJCZYK] relacji odbiorczych piśmiennictwa oraz telewizji. Wychodzi na to, że media istotnie redukują aktywność czytelniczą, źle wpływają na przyswajanie informacji oraz lansują łatwinę, zwłaszcza w obszarze rozrywki. Generalnie: zdecydowanymi fanami telewizji są głównie osoby, czytające kiepsko. Natomiast nie da się odmówić pożytku telewizyjnym przekazom poznawczym, a programy edukacyjne w tv wspomagają czytanie.

Wciąż natomiast niewiele pisze się o INTERNETOWEJ praktyce bibliotek dziecięcych i młodzieżowych – i tym razem też tak jest. Tylko w jednym tekście na przykład [Ewy CHUCHRO] ma miejsce nawiązanie do literatury, rozpowszechnianej przez Internet: w kontekście serwisu i środowiska *fan-fiction*. Jest tam też bardzo ciekawe porównanie dwóch *Dziewczynek z zapalkami*: klasycznej i drukowanej J. Ch. Andersena oraz hipertekstowej, internetowej – PrZEMKa-Z. To trzeba koniecznie przeczytać, pamiętając że biblioteczna mediacja musi objąć również teksty digitalne.

Kiedy jednak obok tego pojawiają się w tym tekście próby uogólnień, dają o sobie znać luki w rozeznaniu piśmiennictwa na temat literatury w sieci, czyli Liternetu oraz na temat sprzężony: elektronicznych gier fabularnych. Niewiele też wyjaśniają ogólniki w rodzaju konwergencji oraz *multimedialności* tekstów digitalnych, natomiast wspominany tam (jako nowy) odbiór *interaktywny*, istnieje od dawna w komunikacji piśmienniczej, choćby w czytaniu drukowanych słowników i encyklopedii. Tak więc to jest problematyka do głębszego, obszerniejszego i uporządkowanego skomentowania.

Inny tekst [Grażyny LEWANDOWICZ-NOSAL] zawiera oryginalną analizę stron WWW wybranych bibliotek dla dzieci. Są, zdaniem autorki, dość sztaprowe, przeładowane komentarzem pisemnym i marnie aktualizowane. Kiepska jest tam informacja o zasobach i usługach, natomiast klarownie prezentują się opisy działalności ponadusługowej. To ważna i unikalna opinia – bardzo pomocna w optymalizacji tego rodzaju stron.

Jednak najwięcej do myślenia dają dwa artykuły finalne, traktujące o aktualnej i ewentualnie przyszłej kondycji KSIĄŻKI dla dzieci w Polsce i w ogóle.

Pierwszy z nich [Joanny OLECH] ocenia tę kondycję poprzez stan obecny oraz miniony rodzimej ilustracji książek dla dzieci. Bo akurat była to w swoim czasie jakość wysoko ceniona w Europie, a spowodowana (nie tylko: umożliwiona) przez różne okoliczności, czasami paradoksalne. Po 1990 r. nastąpił zalew ilustracyjnej szmiry, która psuła odbiór, zamiast wspierać go nutą emocjonalną. Autorka jest zdania, że ostatnio dokonał się jednak przełom i polska sztuka książkowej ilustracji odzyskuje dobry poziom – a zatem i książka dla dzieci też. Jako dziadek czytający wnukom, jakoś tego ilustracyjnego odrodzenia nie dostrzegam, ale zapewne źle patrzę.

Odradza się zresztą nie tylko praktyka ilustratorska, ale podobno [zdaniem Michała ZAJĄCA] w ogóle książka i literatura dla dzieci: po dłuższym okresie marazmu, została zdemarginalizowana (ładnie określenie). Ponownie zajęły się nią renomowane, duże wydawnictwa, ale również małe, nowe a prężne firmy edytorskie w piśmiennictwie dla młodych dostrzegły swoją szansę. Jest przy tym teraz wiele nowych form edycji oraz narracji; autor uważa, że to efekt inwazji Internetu. Łączy się mianowicie wielopoziomowo pismo i obraz, a są także próby odchodzenia od linearności – i to właśnie trafia (na pewno?) w oczekiwania odpowiednio już przygotowanych i nastawionych (*transliteracy*) młodszych czytelników. Tak trochę zapewne jest, ale tak do końca, to chyba jednak nie.

Autor uważa, że książka – przynajmniej dla dzieci i młodzieży – ulegnie transformacji; w związku z tym sugeruje trzy możliwe kierunki, które nie muszą wykluczać się wzajemnie. Jako książka-zabawka (już istnieje), dopełniająca tekst oraz ilustracje rozmaitymi rekwizytami, nie tylko dla (literalnie pojmowanej) zabawy. Jako książka *hipertekstowa*, odstępująca od narzucania linearnego porządku transmitowanym treściom. Oraz jako książka *konwergencyjna*, łącząca elementy kodeksu i formy medialnej (dzisiaj istnieją tzw. e-booki). To zresztą nie wyczerpuje wszystkich możliwości i niewykluczone są jeszcze inne, zaskakujące rozwiązania.

Do tej ciekawej refleksji dopowiem opinię własną, że nowe formy książki nie muszą eliminować form tradycyjnych: bardziej prawdopodobne, że po prostu repertuar wariantów zostanie wzbogacony. Przypomnę też, że wypowiedź hipertekstową prof. G. P. Landow (światowy guru hipertekstu) określił jako WIELOOsekwencyjną, a nie: NIEOsekwencyjną (jak to się pisze w tym tomie). Każda bowiem wypowiedź zakłada jakiś, choćby i domyślny oraz dowolny, ciąg dalszy – KIERUNEK transmisji treści, proponowany wprost (linkami) lub pośrednio (logiką). Niesekwencyjna jest tylko czysta kartka lub pusta powierzchnia ekranu.

Myślę, że tę książkę powinien przeczytać każdy, kto zajmuje się dziecięco-młodzieżowym bibliotekarstwem, piśmiennictwem oraz Internetem. Niekoniecznie w proponowanym przez redaktorów układzie, natomiast na pewno: w intencji skonfrontowania opinii własnych.

Jacek Wojciechowski

Matuszak Grzegorz. Mozaika bibliofilska / Grzegorz Matuszak. – Łódź; [Brzeziny: Graficzne Studio Komputerowe Bilbo], 2007. – 368 s.: il.

Autor książki – filolog i socjolog, jest bibliofilem i kolekcjonerem współczesnych ekslibrisów i małych form grafiki, wieloletnim członkiem Łódzkiego Towarzystwa Przyjaciół Książki (ŁTPK). Jego *Mozaika bibliofilska* stanowi próbę podsumowania dokonania życiowych autora na polu bibliofilstwa i kolekcjonerstwa. Składa się z 16 rozdziałów poświęconych różnym problemom i obejmuje rozproszone w różnych publikacjach teksty Grzegorza Matuszaka. Autor przedstawia w nich swoje opinie i poglądy na temat różnych zjawisk zachodzących w środowisku bibliofilsko-kolekcjonerskim. Wspomina wydarczenia, spotkania z artystami grafikami, bibliofilami i kolekcjonerami. Pierwszy element *Mozaiki* ukazuje wizerunek współczesnego polskiego bibliofila. Zawiera refleksje nt. stanu obecnego i przyszłości polskiego bibliofilstwa i kolekcjonerstwa. W kolejnych rozdziałach autor przypomina historię zorganizowanego ruchu bibliofilskiego w Łodzi, swoją działalność

w ŁTPK (16 lat prezesury) oraz sylwetki członków Towarzystwa, ludzi, którzy wywarli wpływ na jego życiową pasję. Czytelnicy znajdą tu opis podstawowych sposobów tworzenia ekslibrisowej kolekcji, zachętę do zbierania miniatur graficznych, fachową poradę jak należy przechowywać i prezentować zbiory. Jeden z fragmentów *Mozaiki bibliofilskiej* traktuje o działalności wystawienniczej autora, o znanych wystawach ekslibrisów. Inny został poświęcony zespołowi miniatur szczególnie bliskich autorowi, postrzeganych przez niego jako graficzne listy od przyjaciół. Jeszcze inny jest o twórczości artystów, których ceni najbardziej, o ich warsztacie graficznym. Autor wyraża nadzieję, że książka stanie się „przyczynkiem do dyskusji o kształcie współczesnego polskiego bibliofilstwa i kolekcjonerstwa ekslibrisów”. *Mozaika bibliofilska* została wydana w bibliofilskim nakładzie 200 egzemplarzy i zilustrowana 158 reprodukcjami ekslibrisów i małych form grafiki.

Biblioteki polskie za granicą: przeszłość i współczesność / pod red. Marii Kalczyńskiej i Danuty Sieradzkiej. – Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, 2007. – 194 s. (Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach; nr 2527)

Publikacja stanowi zbiór artykułów i opracowań nt. współczesnych bibliotek polonijnych. Przybliża ich historię i obecną sytuację. Przedstawiono w niej genezę, działalność i funkcję integracyjną Stałej Konferencji Muzeów, Archiwów i Bibliotek Polskich na Zachodzie, zrzeszającej placówki z krajów europejskich, USA i Kanady. Zaprezentowano najbardziej znane biblioteki polskie na terenie USA, m.in. Bibliotekę Muzeum Polskiego w Chicago, Bibliotekę Instytutu Józefa Piłsudskiego w Nowym Jorku oraz Bibliotekę Polską w Waszyngtonie. Omówiono działalność wybranych bibliotek w Londynie (w tym Biblioteki Polskiej działającej przy Polskim Ośrodku Społeczno-Kulturalnym oraz biblioteki Instytutu Kultury Polskiej) i rolę poloników na obczyźnie. Dwa artykuły publikacji poświęcono księgozbiorem polskim w Niemczech gromadzonemu przez biblioteki parafialne Polskiej Misji Katolickiej oraz Bibliotekę Związku Polaków w Niemczech z siedzibą w Bochum. W pracy zamieszczono też przegląd bibliotek

polских w Wiedniu, sięgając do początków księgozbioru hrabiego Józefa Maksymiliana Ossolińskiego. Ukazano dzieje bibliotek polonijnych w Danii w XIX i XX w. Sytuację polskich księgozbiórów na Zaolziu omówiono m.in. na przykładzie Biblioteki Regionalnej w Karwinie. Jeden z artykułów traktuje o placówkach promujących polską książkę na Węgrzech, inny dotyczy aktywności kulturalnej Instytutu Polskiego w Wilnie. Publikację uzupełnia *Bibliografia przedmiotowa do tematu: Biblioteki polskie w Niemczech i polsko-niemieckie kontakty bibliotekarskie* oraz zbiór adresów internetowych ważniejszych bibliotek, instytutów i ośrodków dokumentacji polskiej za granicą. Autorzy książki chcą zainteresować jej tematyką zarówno bibliologów, jak instytucje odpowiedzialne za stan polskiej kultury za granicą. Liczą, że z uwagi na brak syntetycznych opracowań w tym zakresie, publikacja stanie się zachętą do dalszych badań nad funkcjonowaniem szeroko rozumianej problematyki polskiej książki za granicami kraju.

Kraskowska Ewa. Czytelnik jako kobieta: wokół literatury i teorii / Ewa Kraskowska. – Poznań: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, 2007. – 243 s. (Filologia Polska; nr 100)

Tematem publikacji jest czytelnictwo kobiece w aspekcie teoretyczno-literackim. Autorka, wykla-

dowca Instytutu Filologii Polskiej na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, specjalizuje się

w literaturze dwudziestolecia międzywojennego, prozie feministycznej oraz krytyce literackiej. W swojej kolejnej książce przedstawia koncepcję czytelnika-kobiety. Przytacza dwie teorie kobiecego odbioru literatury: pierwsza, zilustrowana powieścią *Gra w klasy* Cortáзара, deprecjonuje kobiecy tryb czytania, druga, rozwijana przez krytykę feministyczną – dowartościowuje go. Omawiana praca ma być przyczynkiem do pochwały czytelnika-kobiety. Prezentowana przez autorkę teoria odbioru dzieła literackiego zakłada, że płeć może określać sposób lektury. Istnieje męski wzorzec czytania – „według ogólnie akceptowanych konwencji i zasad postrzeganych jako uniwersalne, a zatem poprawne” – oraz kobiecy – przez pryzmat doświadczeń kobiecych. Przy czym kobiety nie zawsze reprezentują kobiecy tryb czyta-

nia, natomiast mężczyzna może czytać *jako kobieta*. Autorka przez *czytanie kobiece* rozumie „pewną dyspozycję, będącą stale w pogotowiu, a uruchamianą wobec niektórych tekstów, okoliczności, poglądów itp.”. W kolejnych rozdziałach przedstawia teksty, które dokumentują jej zainteresowania badawcze i preferencje czytelnicze. Koncentrują się one wokół dzieł ponadnarodowej narracji prokobiecej w literaturze i porównywaniu w tym zakresie dzieł z różnych epok (zwłaszcza XVIII-XIX w.). Literaturę polską reprezentuje w publikacji twórczość Nałkowskiej i Schulza. Jeden z rozdziałów poświęcony został współczesnemu dyskursowi feministycznemu w literaturach słowiańskich.

Małgorzata Jagielska

Publikacje otrzymane

Z wydawnictwa SBP otrzymaliśmy 101. wydaną w serii „Nauka-Dydaktyka-Praktyka” publikację *Popotpie. Dziecko, książka i biblioteka w XXI wieku* – pod red. naukową Danuty Świerczyńskiej-Jelonek, Grzegorza Leszczyńskiego i Michała Zająca. Jak napisano we wstępie, jest to „tom studiów, szkiców i analiz, owoc wspólnego wysiłku badaczy literatury i książki dziecięcej, krytyków, psychologów, pedagogów i bibliotekoznawców związanych z Międzyuczelnianym Zespołem do Badań Literatury dla Dzieci i Młodzieży”. Publikacja godna polecenia bibliotekarzom i pedagogom. Bardzo pozytywną ocenę tej książki pióra Jacka Wojciechowskiego publikujemy w obecnym numerze naszego miesięcznika.

Druga z otrzymanych książek z oficyny SBP to Pawła Pioterka *Budowanie efektywnego zespołu w bibliotece*, wydana w serii „Propozycje i Materiały” (pozycja 74) – tym ciekawsza i cenniejsza, że napisana przez bibliotekarza praktyka, który we wstępie napisał: „Pracę oparłem na doświadczeniach zespołu pracowników Biblioteki Wyższej Szkoły Bankowej w Poznaniu. Zdiagnozowałem w niej rolę, jakie pełnią poszczególne pracownicy w zespole oraz zbadałem zachodzące między nimi relacje i powiązania. Pokazałem także możliwości podnoszenia efektywności zespołu, po dokonaniu oceny jego potencjału”. Ta objętościowo niewielka książeczka zawiera wartościowe obserwacje, przemyślenia i propozycje z za-

kresu psychologii zarządzania, które każdy kierownik powinien sobie przyswoić, jeśli interesuje go poprawa efektywności pracy zespołu przez siebie kierowanego.

Otrzymaliśmy także z MBP w Radomiu „*Miesięcznik Prowincjonalny*” nr 4 oraz z WBPiCAK w Poznaniu nr 3 „*Panoramy Wielkopolskiej Kultury*”. Są to czasopisma o odmiennej formule redakcyjnej, ale dążące do tego samego celu: informowania o sprawach i wydarzeniach kulturalnych w regionie, ich dokumentowania oraz inspirowania zainteresowań kulturalnych czytelników.

Nieco inny charakter ma nadesłany z Krośnieńskiej Biblioteki Publicznej nr 23 „*Krośnieńskich Zeszytów Bibliotecznych*”, które dokumentują działalność biblioteczną oraz „*Poradnik Bibliograficzno-Metodyczny Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej i Centrum Animacji Kultury*”, którego numery 2 i 3 z roku bieżącego zawierają kalendarze rocznic, obchodów i wydarzeń, zestawienia bibliograficzne, materiały metodyczne i regionalne oraz kronikę, w sumie – materiały ważne i przydatne w codziennej pracy bibliotekarskiej. Suplementem do nr 3 jest dodatkowa publikacja *Zbigniewa Herberta wehikul pasji i cnoty*, w której pomieszczono scenariusze imprez bibliotecznych, przygotowanych na Rok Zbigniewa Herberta.

Za przysłane publikacje dziękujemy.

(jw)

Biblioteka Adriana Krzyżanowskiego

„Dowiadujemy się – czytam w „Kurierze Warszawskim” (1854, nr 83) – że znany ze swych nader ważnych dzieł naukowych księgozbiór po śp. Adrianie Krzyżanowskim, autorze *Dawnej Polski*, został już podobno nabyty w całości przez jednego z miłośników nauk i mieszkańca m. Warszawy. Śp. Adrian Krzyżanowski, jako erudyta i badacz, posiadał w swym zbiorze nader rzadkie egzemplarze dzieł naukowych; tym pożądaną zatem było rzecz, aby zbiór tak szacowny nie rozdrabniał się, ale i nadal przechowany został w całości”.

Tyle sucha, lakoniczna notatka prasowa. Stanisław Kostanecki, autor biogramu w *Słowniku pracowników książki polskiej* ujawnił nazwisko nabywcy księgozbioru, liczącego około 10 tysięcy tomów oraz kolekcji rycin i autografów. Był nim hr. Andrzej Zamoyski, który włączył nabyty od Bronisława i Teodozego, synów Krzyżanowskiego, księgozbiór do Biblioteki Ordynacji Zamojskiej. Z przytoczonej notatki prasowej wynika, że transakcja odbyła się prawdopodobnie w 1854 r. Najważniejszym dziełem Krzyżanowskiego była czterotomowa monografia *Dawna Polska ze stanowiska jej udziału w dziejach postępującej ludzkości* (Warszawa 1844).

Errare humanum est

Wierszowana errata do *Pochwały śmiechu* Konrada Górskiego (Toruń 1988), w którym zamiast wydrukować: *Quid libris utilius atque dulcius?* wydrukowano: *Quid libris utilius atque dulcius?*, a zamiast „Siedemdziesiąta siódma publikacja Towarzystwa Bibliofilów im. J. Lelewela” napisano „Siedemdziesiąta szósta”. Dalo to toruńskiemu wierszopisowi asumpt do napisania zabawnego wiersza, godnego przypomnienia:

Chochlik, który nakłania drukarza do grzechu nie mógł przecież ominąć książeczki o śmiechu. A był to diablik stary, który to w łacinie nurza się i smakuje jako Bachus w winie.

Taki, gdy tylko słówka łacińskie dostrzeże, to już w pierwszym go chętką do figlików bierze.

W „quid” przestawić litery, to niewielka sztuka.

Wnet okazji następnej do psoty poszuka.

I tak znowu za wtórym ogona machnięciem dwie siódemki wymazać chciał z naszej pamięci. Wiedz zatem Czytelniku, druk jest rzeczą złudną, masz już w ręku pozycję siedemdziesiąt siódmą.

Błąd jest dziełem szatana, zdrowy śmiech – aniola, człek zaś obu tych rzeczy sam dokonać zdola.

Biblioteka klasztoru jezuitów w Lublinie

Pamiętnikarz Józef Rulikowski, jako dziewięcioletni chłopak, zwiedził w 1789 r. bibliotekę klasztoru jezuitów w Lublinie. Po wielu latach, będąc już w podeszłym wieku, w swoich wspomnieniach [*Urywek wspomnień Józefa Rulikowskiego wydany z obszerniejszego rękopisu (1731-1789)*, Warszawa 1862] zanotował swoje wrażenia z oglądu biblioteki: „Po lewej stronie [korytarza – AK] w kwadracie obszernym, była biblioteka pojezuicka, przechodząca prawie dwa piętra, szafy piękne ozdobne malowidłem i pozłotą na snycerskiej robocie, a nad nimi galeria z piękną balustradą, pod ścianami półki. Znajdowało się tam jeszcze książek ze dwanaście do piętnastu tysięcy, opylonych, uszkodzonych, w największym nieporządku. Profesorowi Zalewskiemu poleciła Komisja Edukacyjna, żeby przyprowadził do porządku bibliotekę i katalog ułożył; pracowało nad tym dwóch jego pomocników i co już raz było uporządkowane, tego dotykać się nie było można, lecz co jeszcze zostało w nieładzie, rozbierano za rewersami bez powrotu i jak pamiętam ks. Kowalski, mój profesor, wiele dzieł pięknych i kosztownych wybrał z biblioteki z obietnicą, że zwróci, a jednak w czasie swej choroby wszystkie książki zmarnotrawił”.

Co się stało z pokaźną biblioteką jezuitów lubelskich nie wiadomo. Zakon został zniesiony przez papieża Klemensa XIV bullą *Dominus ac Redemptor* 21 VII 1773 r., tylko caryca Katarzyna II nie pozwoliła ogłosić bulli kasacyjnej na Białorusi, ale mało prawdopodobne, żeby lubelskie zgromadzenie jezuitów przeniosło tak wielki księgozbiór do miejsca podległego rządowi Katarzyny. Jerzy Samuel Linde podróżujący po Polsce w poszukiwaniu starych ksiąg dla organizowanej Biblioteki Uniwersyteckiej przeglądał zbiory kapituły kolegiaty oraz księgozbiory zgromadzeń zakonnych wizytek, karmelitanek i brygidek, ale ani słowem nie wspomniał o bibliotece klasztoru jezuitów. Wiadomo, że tzw. Instytut Bibliopoliczny w Lublinie w 1814 r. gromadził dary w postaci książek na zaopatrzenie szkoły departamentowej, ale często były to dublety lub dzieła niekompletne. Biblioteka późniejszej szkoły wojewódzkiej w Lublinie liczyła w 1824 r. zaledwie 2070 dzieł, pozostających pod opieką profesora literatury polskiej i historii Witalisa Witkowskiego.

Czy zatem Rulikowski ubarwił swoją opowieść – oto jest pytanie.

Andrzej Kempa

Z żałobnej karty

Maria Dembowska
(15.11.1914 – 26.06.2008)

26 czerwca 2008 r. zmarła w Konstancinie w wieku prawie 94 lat Profesor Maria Dembowska, nestorka polskiego bibliotekarstwa, bibliografii i informacji naukowej. Całe swoje życie zawodowe związała z szeroko rozumianym bibliotekarstwem, zajmując się pracami praktycznymi, teorią, dydaktyką, zarządzaniem. Jej nazwisko kojarzy się najbardziej z informacją naukową, bo też wielkie są dla niej zasługi Marii Dembowskiej, jako autorki podstawowych i pierwszych liczących się dzieł z tego zakresu w Polsce oraz redaktora *Słownika terminologicznego informacji naukowej*. Była niewątpliwym autorytetem w tej dziedzinie. Bibliografia zawdzięcza Marii Dembowskiej m.in. organizację warsztatu bibliografii retrospektywnej 1901-1939 w Instytucie Bibliograficznym, uprzyśpieszenie dzieła Karola Estreichera (rozprawa doktorska *Metoda 'Bibliografii polskiej' Karola Estreichera*), a także organizację bibliografii z zakresu naukoznawstwa. Nie można też nie wspomnieć Jej zasług dla bibliotekarstwa jako redaktora naczelnego „Przeglądu Bibliotecznego”, któremu nadała kształt nowoczesnego czasopisma naukowego, oraz prac na forum Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich.

Urodziła się w Łodzi 15 listopada 1914 r. Po ukończeniu państwowego 8-klasowego gimnazjum żeńskiego, rozpoczęła studia w Szkole Nauk Politycznych w Warszawie, które ukończyła w 1935 r. Studia kontynuowała na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Warszawskiego. Ukończyła je w 1939 r., przedstawiając pracę magisterską pt. *Stanisław Staszic w Księżstwie Warszawskim*. Pracę zawodową w bibliotekarstwie rozpoczęła w 1937 r., jeszcze w okresie studiów, pracując w latach 1937-1939 jako praktykantka-stypendystka w Bibliotece Ordynacji Zamojskiej w Warszawie. Po raz drugi pracowała w BOZ jako wolontariuszka w okresie od sierpnia 1941 r. do października 1942 r., skąd przeszła do pracy w Bibliotece Narodowej.

Po powstaniu warszawskim, w październiku i listopadzie 1944 r. brała udział wraz z wieloma innymi znanymi osobami (m.in.: Alodia Kawecka-Gryczowa, Józef Grycz, Adam Łysakowski, Marian Łodyński) w tzw. akcji pruszkowskiej ratowania najcenniejszych zbiorów bibliotek warszawskich. Od stycznia 1945 r. była zatrudniona w Bibliotece Jagiellońskiej, skąd została oddelegowana do porządkowania księgozbioru klasztorowego w Mogile. W lipcu 1945 r. wróciła do Warszawy i podjęła ponownie pracę w BN. W październiku 1945 r. została delegowana z BN do pracy w Naczelnej Dyrekcji Bibliotek w Ministerstwie Oświaty.

Po powołaniu Państwowego Instytutu Książki w Łodzi od 1 września 1946 do 15 września 1949 r. pracowała w PIK, kierując Wydziałem Dokumentacji. Jednocześnie w latach akademickich 1946/47-1948/49 była asystentką – wolontariuszką prof. Jana Muszkowskiego w Katedrze Bibliotekoznawstwa Uniwersytetu Łódzkiego. Po rozwiązaniu PIK-u we wrześniu 1949 r., Dembowska ponownie podjęła pracę w BN w Dziale Bibliografii Retrospektywnej Instytutu Bibliograficznego, którego zadaniem było zorganizowanie prac nad „kontynuacją Estreichera”, tj. bibliografią za lata 1901-1950 (ostatecznie 1901-1939). W latach 1958-1963 była kierowniczką samodzielnego Referatu Kształcenia Kadr BN, zajmując się m.in. organizacją szkoleń nie tylko w BN, ale także na forum ogólnopolskim.

W latach 1964-1966 Maria Dembowska kierowała w Instytucie Bibliograficznym Pracownią Problemów Dokumentacji i Informacji Naukowej. Wtedy powstała jej rozprawa habilitacyjna pt. *Dokumentacja i informacja naukowa : zarys problematyki i kierunki rozwoju*. Kolokwium habilitacyjne odbyło się 26 listopada 1965 r. na posiedzeniu Rady Wydziału Filologicznego Uniwersytetu Łódzkiego. W 1973 r. otrzymała tytuł profesora nadzwyczajnego.

W latach 1966-1975 Maria Dembowska pełniła funkcję dyrektora Biblioteki PAN w Warszawie. Zainicjowała wówczas m.in. prace nad słownikiem polskich towarzystw naukowych oraz bibliografię z zakresu naukoznawstwa. W latach siedemdziesiątych nawiązała bliskie kontakty z Instytutem Informacji Naukowej Technicznej i Ekonomicznej, czego efektem był m.in. *Słownik terminologiczny informacji naukowej*.

Ostatni zawodowy okres jej życia, to praca dydaktyczna w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Olsztynie, którą podjęła w roku akademickim 1975/1976. Formalnie w 1981 r. przeszła na emeryturę, aczkolwiek jeszcze do 1986 r. pracowała na części etatu w Olsztynie, a do 1996 r. prowadziła w Warszawie seminarium z zakresu informacji naukowej.

Maria Dembowska była autorką około 180 publikacji, w tym kilku książek. Należała do najbardziej aktywnych autorów z zakresu bibliografii, zajmując pierwsze miejsce pod względem liczby publikacji w okresie 1945-1996, obok takich postaci jak Helena Hleb-Koszańska i Henryk Sawoniak. Krag Jej zainteresowań naukowych obejmuje bibliografię, bibliotekarstwo, dokumentację i informację naukową, naukoznawstwo.

Pracę naukową rozpoczęła w 1942 r., opracowując *Indeks alfabetyczny do „Dodatków” Estreichera Bibliografii polskiej*. W Państwowym Instytucie Książki (1946-1949) dokumentowała i propagowała jego działalność, zajmowała się sprawami terminologii, normalizacji i czytelnictwa, a także opracowywała „Bibliografię Bibliografii Polskich i Nauki o Książce”.

W okresie pracy w Instytucie Bibliograficznym (1949-1966) należała do osób aktywnie kształtujących kierunki prac bibliograficznych i informacyjnych, współredagowała „Biuletyn Instytutu Bibliograficznego” (1950-1964), była autorką i współredaktorką takich ważnych publikacji, jak: *Bibliotekarstwo naukowe z uwzględnieniem dokumentacji naukowo-technicznej* (1956), *Słownik tematów dla bibliografii i katalogów w układzie przedmiotowym* (1956), *Metodyka bibliograficzna* (1960, wyd. 2 – 1963). Brała udział w szkoleniach bibliograficznych prowadzonych przez Instytut, współorganizowała też ze strony SBP pierwszą krajową naradę bibliografów (1956). Aktywnie uczestniczyła w konferencjach IFLA, reprezentując BN i SBP (jako sekretarz generalny ZG SBP).

W latach pięćdziesiątych przygotowała rozprawę doktorską na temat metody *Bibliografii polskiej* Karola Estreichera. Obroniła ją na Wydziale Humanistycznym Uniwersytetu Łódzkiego w 1960 r., choć rozprawę opublikowano już w 1954 r. Praca ta została bardzo dobrze oceniona przez prof. Aleksandra Birkenmajera (recenzent pierwszego wydania w PWN) i prof. Helenę Więckowską (promotor w przewodzie doktorskim), miała trzy wydania (1954, 1970, 2001) i do dzisiaj jest wykorzystywana w nauczaniu akademickim.

Od lat sześćdziesiątych Maria Dembowska przeniosła swoje zainteresowania naukowe na informację naukową, traktując ją jako kolejny etap prac bibliograficznych i dokumentacyjnych, a widocznym rezultatem tego zainteresowania były artykuły na łamach czasopism oraz książki: *Dokumentacja i informacja naukowa* (1965) i *Nauka o informacji naukowej (informatologia) : organizacja i problematyka badań w Polsce* (1991). Zagadnienia bibliografii, bibliotekarstwa i dokumentacji widziała w sposób zintegrowany, jako wynik pewnego ewolucyjnego procesu przenikania się zadań i metod bibliograficzno-dokumentacyjnych, służących pełniejszej obsłudze użytkowników bibliotek.

Przypomnieć należy też udział w redagowaniu czasopism bibliotekarskich: „Biuletynu Instytutu Bibliograficznego”, „Biuletynu Informacyjnego Biblioteki Narodowej”, a przede wszystkim „Przeglądu Bibliotecznego”, którego redaktorem naczelnym była w latach 1969-1978.

Profesor Dembowska była promotorem prac magisterskich w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Olsztynie, promotorem prac doktorskich oraz recenzentem w przewodach doktorskich i habilitacyjnych na Uniwersytecie Łódzkim, Wrocławskim, Jagiellońskim i Warszawskim. Była też członkiem Centralnej Komisji ds. Stopni i Tytułu Naukowego. Uczestniczyła w licznych ciałach doradczych i konsultacyjnych. Była członkiem Państwowej Rady Bibliotecznej przy Ministrze Kultury i Sztuki, Komisji Wydawniczej, Informacji i Bibliotek Rady Głównej Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki. W latach siedemdziesiątych brała udział w pracach Zespołu Dydaktyczno-Wychowawczego Bibliotekoznawstwa i Informacji Naukowej w Ministerstwie Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki, którego celem było przygotowanie

nowego programu studiów dla kierunku bibliotekoznawstwa i informacji naukowej. Uczestniczyła w pracach komisji i komitetów naukowych PAN: jako członek Prezydium i przewodnicząca Zespołu Informacji i Dokumentacji Naukoznawczej oraz Działalności Wydawniczej (1975-1977) Komitetu Naukoznawstwa i przewodnicząca Komisji Bibliograficzno-Dokumentacyjnej Komitetu Historii i Techniki (1974-1977). Była zaangażowana w prace II Kongresu Nauki Polskiej oraz prace Komisji ds. Państwowego Systemu Informatycznego SINTO.

Maria Dembowska aktywnie działała na forum Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich, pełniąc funkcje: sekretarza generalnego ZG (1957-1960, 1960-1963), zastępcy sekretarza generalnego ZG (1963-1966), przewodniczącej Sekcji Bibliografii Regionalnej ZG (1954-1957), przewodniczącej Sekcji Informacji Naukowej ZG (1966-1969). W 1985 r. otrzymała tytuł Honorowego Członka SBP.

Spotykałam się kilka razy z Panią Profesor w Jej niewielkim mieszkaniu na warszawskim Żoliborzu. Odwiedziłam Ją również dwukrotnie w ciągu ostatniego roku w Konstancinie (z Wandą Rybandt, jedną z najbliższych osób Pani Profesor). Na 93. urodziny przywiozłam Jej kilka egzemplarzy książki o Niej, na którą składały się artykuły omawiające Jej działalność, bibliografia Jej prac, wspomnienia bliskich, fragmenty dziennika oraz kilka Jej artykułów. Ucieszyła się, choć stan Jej zdrowia nie pozwalał już na ocenę treści. Trudno już było Jej mówić. Miała świadomość swojego wieku i stanu zdrowia, pół-żartem, pół-serio, ale z głębokim smutkiem powiedziała do nas, gdy byliśmy u Niej ostatni raz: „napiszcie o mnie, gdy umrę”. Podczas tych ostatnich, a i wcześniejszych spotkań, najchętniej wracała wspomnieniami do Adama Łysakowskiego, o którym mówiła, że był Jej „największą miłością”, a jednocześnie przyjacielem i nauczycielem, któremu zawdzięczała swój rozwój intelektualny.

Porządkowałam Jej księgozbiór, korespondencję i dokumenty, które całe życie skrupulatnie gromadziła. Odzwierciedlały one krag znajomych, przyjaciół, uczniów i krewnych Pani Profesor. Wszystkie ważne wydarzenia i przeżycia notowała w dzienniku, który prowadziła z przerwami od 1952 do 2004 r. Jest to chyba najlepsze źródło do poznania skomplikowanej osobowości Marii Dembowskiej – osoby inteligentnej, ambitnej, dobrze wykształconej, o rozległych zainteresowaniach, prosto-linijnej, poziomie surowej i równocześnie uczynnej, życzliwej, wrażliwej i bardzo wyraźnie świadomej swojej samotności duchowej. Taki obraz Profesor Marii Dembowskiej rysuje się w mojej pamięci.

Pochowana została na cmentarzu ewangelicko-reformowanym w Warszawie przy ul. Żytniej. Na tym samym cmentarzu pochowany jest Adam Łysakowski, którego grobem Maria Dembowska opiekowała się przez pół wieku.

Jadwiga Sadowska

PRZYPIS

¹ Maria Dembowska: *W kregu bibliografii, bibliotekarstwa i informacji naukowej: księga jubileuszowa w 70-lecie pracy zawodowej*. Pod red. J. Sadowskiej. Warszawa: BN 2007 (Prace Instytutu Bibliograficznego; 45).

Prawo biblioteczne

Respektowanie przepisów prawa autorskiego przez biblioteki

Biblioteki mają kontakt na co dzień z problemami związanymi z przepisami o prawie autorskim. Cały ich majątek złożony z książek, czasopism, materiałów audiowizualnych – to wynik dawnej i obecnej produkcji wydawniczej, objętej przepisami tego prawa. Ponadto biblioteki organizują spotkania autorskie, imprezy artystyczne z udziałem twórców i artystów wykonawców, którzy także w swej działalności kierują się przepisami prawa autorskiego i praw pokrewnych.

W ostatnich dniach otrzymałem – za pośrednictwem Wydawnictwa SBP – korespondencję z jednej z bibliotek woj. kujawsko-pomorskiego, zawierającą pytania dotyczące m.in. obliczania kosztów uzyskania przychodu w przypadku: spotkań autorskich, imprez teatralnych, prowadzenia warsztatów plastycznych.

Przedstawiam niżej treść postawionych pytań i moje odpowiedzi na powstałe wątpliwości:

1. Czy spotkanie autorskie z pisarzem może być przedmiotem umowy o dzieło? Jeżeli tak, to w jakiej formie powinno być potwierdzone wykonanie dzieła, żeby mogło zostać uznane za utwór (w rozumieniu ustawy z dnia 4 lutego 1994 r. o prawie autorskim i prawach pokrewnych – Dz. U. z 2006 r. Nr 90, poz. 631 (tekst jednolity z późn. zm.) i czy uprawnienie do zastosowania 50% kosztów uzyskania przychodu musi być związane z przeniesieniem praw autorskich do danego utworu przez twórcę?

Odpowiedź: Tak, spotkanie autorskie może być przedmiotem umowy o dzieło. Biblioteka organizująca to spotkanie potwierdza, że podlega ono przepisom o prawie autorskim. W Internecie można znaleźć gotowe formularze takiej umowy wraz z rachunkiem do umowy o dzieło. W tym przypadku stosuje się 50% kosztów uzyskania przychodu. Biblioteka podpisując taką umowę z autorem, pisarzem ma prawo do dalszego wykorzystania treści przekazanych w czasie spotkania autorskiego. Może to być zapis magnetofonowy, który będzie wykorzystany przez bibliotekę w celach dydaktycznych, dokumentacyjnych itp. Istnieje także możliwość opublikowania treści spotkania w czasopiśmie, materiałach szkoleniowych, lub specjalnie przygotowanej publikacji. W praktyce Biblioteka powinna uzyskać od autora zgodę na publikację, potwierdzoną jego odręcznym podpisem. We wszystkich wymienionych tu przypadkach autor nie dostaje już dodatkowego wy-

nagrodzenia. Analogicznym proceduram byłem i ja wielokrotnie poddawany z pozytywnym skutkiem prawnym.

Od wielu lat pisarz lub autor publikacji niebeletrystycznych obok wypowiedzi słownej przedstawia Bibliotece tekst swojego wystąpienia w formie elektronicznej, ale robi to na wyraźne życzenie Biblioteki, a dotyczy to sytuacji, kiedy tekst wystąpienia ma być dalej wykorzystany. Znacznie częściej, a ma to miejsce w przypadku spotkań autorskich, Bibliotece wystarczy tylko jednorazowe, wystąpienie autora, dalej już nieutrwalanego. Również i w takim przypadku przysługuje mu 50% kosztów uzyskania przychodu.

2. Czy przeprowadzenie warsztatów plastycznych przez pedagoga plastyka z grupą dzieci i młodzieży może być przedmiotem umowy o dzieło? Jeżeli tak, to jakie powinniśmy zastosować koszty uzyskania przychodu 29% czy 50%?

Odpowiedź: Warsztaty plastyczne w odróżnieniu od powszechnie organizowanych zajęć plastycznych mających na celu wypełnienie wolnego czasu dzieci lub młodzieży, odbywają się na ogół według określonego scenariusza, wymagającego wkładu merytorycznego jego autora. Stanowi więc własność intelektualną pedagoga-plastyka. Tak pomyślane warsztaty mogą być objęte umową o dzieło, przy zastosowaniu 50% kwoty uzyskania od przychodu.

3. Czy przedstawienie teatralne lub recytacja wierszy może być przedmiotem umowy o dzieło? Jeżeli tak, to jakie powinniśmy zastosować koszty uzyskania przychodu 29% czy 50%?

Odpowiedź: Nie zawiera się umowy o dzieło dotyczące przedstawienia teatralnego, natomiast taką umowę można zawrzeć z poszczególnymi aktorami, ponieważ ich występ związany jest z przygotowaniem profesjonalnym (np. ukończona Szkoła Teatralna) i stanowi indywidualny wkład artystyczny w tym przedsięwzięciu. To samo dotyczy recytatora, który jest najczęściej aktorem. Byli i są aktorzy specjalizujący się w recytacji (zwanej niekiedy deklamacją) np. Henryk Ładosz, Danuta Michałowska, Wojciech Siemion. Recytacje nie muszą się ograniczyć do wierszy, mamy bowiem znakomitych recytatorów prozy, np. Danuta Michałowska – aktorka teatrów krakowskich deklamowała m.in. trudną prozę Jerzego Andrzejewskiego, zawarła w *Bramach Raju*. Innym rodzajem recytacji jest „czytanie” tekstu piosenki na tle muzyki i śpiewu innej osoby (w takiej roli występuje m.in. Michał Żebrowski).

Aktorzy uprawiający ten rodzaj sztuki powinni korzystać z umów o dzieło z 50% kosztami uzyska-

nia przychodu. Przepisy regulujące sprawy podatkowe wyraźnie podkreślają, że twórcy korzystają z praw autorskich, a artyści wykonawcy z praw pokrewnych i dla obu tych grup mają zastosowanie 50-procentowe koszty uzyskania przychodu.

Jak wiemy próba zlikwidowania przywileju twórców korzystania z 50% uzyskania przychodu, była podjęta w 2006 r. przez ówczesną wicepremier i minister finansów Zytę Gilowską, ale skończyła się dla niej niepowodzeniem, a dla twórców sukcesem.

Przy tej okazji należy stwierdzić, że dla wszystkich tu scharakteryzowanych twórców, niezależnie od ich dorobku, znaczenia dla kultury narodowej, kwota uzyskania przychodu jest jednakowa i wynosi 50% ustalonego wynagrodzenia, zaś jego wysokość jest bardzo różna i zależy w dużym stopniu od możliwości finansowych instytucji zamawiającej dzieło, jakim jest: spotkanie autorskie, występ artystyczny, tekst publikacji itp. Bywa i tak, że nie dostaje się żadnego wynagrodzenia, a jedyną satysfakcją autora jest fakt np. opublikowania tekstu, ale na to muszą się zgodzić dwie strony: autor i wydawca. Jest to nie rzadki przypadek w dziedzinie nauki, gdzie jej przedstawiciel musi co pewien czas wykazać się określonym dorobkiem prezentowanym w publikacjach, bo m.in. od tego zależy jego dalsza kariera zawodowa.

Lucjan Biliński

Nowe zasady wynagradzania bibliotekarzy

Na nowe zasady wynagradzania bibliotekarzy musieli czekać prawie cztery lata. Pod względem prawnym sprawa jest prosta: podstawą do wydania regulacji prawnych w tej sprawie pozostaje art. 31 ustawy z dnia 25 października 1991 r. o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej¹. Na podstawie tej ustawy wydane zostało rozporządzenie Ministra Kultury i Sztuki z dnia 23 kwietnia 1999 r. w sprawie zasad wynagradzania pracowników zatrudnionych w instytucjach kultury prowadzących w szczególności działalność w zakresie upowszechniania kultury². Rozporządzenie to miało trzy nowelizacje: w 2000 r., 2001 r. i 2004 r. Obecną już czwartą z kolei, nowelizację przynosi rozporządzenie Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z dnia 19 czerwca 2008 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie zasad wynagradzania pracowników zatrudnionych w instytucjach kultury prowadzących w szczególności działalność w zakresie upowszechniania kultury³.

Każda kolejna nowelizacja zawierała w zasadzie tylko zmienione załączniki, obejmujące stawki płacowe. Regulacja ostatnia, poza zmienionymi tabelami płacowymi rozszerzyła wykaz instytucji, których pracownicy są objęci mocą tego rozporządzenia.

Od dnia 1 sierpnia 2008 r. odnosi się ono do pracowników: zatrudnionych w:

- bibliotekach,
- domach kultury, ośrodkach i klubach kultury, świetlicach i ogniskach artystycznych,
- galeriach i centrach sztuki,
- ośrodkach badań i dokumentacji w różnych dziedzinach kultury,
- domach pracy twórczej,
- muzeach,
- biurach wystaw artystycznych,
- jednostkach organizacyjnych mających na celu ochronę zabytków,
- FilMOTECE Narodowej.
- Polskim Wydawnictwie Audiowizualnym.

W punkcie 10 do rozporządzenia Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z dnia 19 czerwca 2008 r. uwzględnieni zostali pracownicy Polskiego Wydawnictwa Audiowizualnego⁴. W środowisku bibliotekarskim uważnie śledzone są kolejne zmiany w siatce płac, wprowadzanych w kolejnych rozporządzeniach Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego, jednak nie są to regulacje prawne dotyczące wyłącznie bibliotek publicznych, ale obejmują szerzej pracowników zatrudnionych w instytucjach kultury prowadzących w szczególności działalność w zakresie upowszechniania kultury. Możemy spotkać biblioteki, które nie należą do publicznych, w których stosowane są regulacje płacowe resortu kultury. Ma to miejsce np. w odniesieniu do kilku bibliotek centralnych, które w swoich statutach, zatwierdzonych przez ich organizatorów, przyjęły status instytucji kultury.

W rozporządzeniu Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego z dnia 19 czerwca 2008 r. zmieniającym rozporządzenie w sprawie zasad wynagradzania pracowników zatrudnionych w instytucjach kultury prowadzących w szczególności działalność w zakresie upowszechniania kultury – znajdujemy tabele płac odnoszących się do pracowników innych zawodów niż bibliotekarski, ale w pojedynczych przypadkach znajdujących zatrudnienie także w bibliotekach. Stąd publikujemy je z myślą, że mogą być częściowo zastosowane w bibliotekach (np. pracownik obsługujący urządzenia reprograficzne; specjalista do spraw obsługi i konserwacji urządzeń: elektronicznych, audiowizualnych, akustycznych, komputerowych, elektrycznych). Wśród załączników do wymienionego rozporządzenia na uwagę bibliotekarzy zasługują następujące:

TABELA STAWEK WYNAGRODZENIA ZASADNICZEGO
Pracownicy działalności podstawowej, administracji i obsługi

Kategoria zaszeregowania	Stawki miesięczne w złotych
I	1.000-1.300
II	1.010-1.400
III	1.020-1.500
IV	1.030-1.600
V	1.040-1.700
VI	1.050-1.800
VII	1.060-1.900
VIII	1.070-2.000
IX	1.080-2.100
X	1.090-2.250
XI	1.100-2.400
XII	1.110-2.550
XIII	1.120-2.700
XIV	1.130-2.850
XV	1.140-3.000
XVI	1.150-3.300
XVII	1.160-3.600
XVIII	1.170-3.900
XIX	1.190-4.200
XX	1.210-4.500
XXI	1.270-5.000

TABELA ZASZEREgowANIA STANOWISK PRACY I DODATKU FUNKCYJNEGO
Tabele zaszeregowania stanowisk pracy pracowników działalności podstawowej

Lp.	Stanowisko	Kategoria zaszeregowania
1.	Starszy kustosz, główny instruktor, główny specjalista, główny konserwator zbiorów filmowych, naczelny filmograf	XVIII-XXI
2.	Starszy konserwator w muzealnictwie	XVI-XIX
3.	Kustosz	XV-XVI
4.	Konserwator w muzealnictwie	XIV-XVI
5.	Starszy specjalista, starszy filmograf, starszy konserwator taśmy filmowej	XIV-XV
6.	Starszy bibliotekarz, starszy dokumentalista, adiunkt muzealny, adiunkt konserwatorski, starszy instruktor w: domu, ośrodka, klubie kultury, świetlicy, ognisku artystycznym, specjalista w: galerii, centrum sztuki, biurze wystaw artystycznych, starszy renowator	XIII-XIV
7.	Starszy instruktor (inny niż wymieniony w lp. 6), renowator, specjalista (inny niż wymieniony w lp. 6)	XII-XIII
8.	Bibliotekarz, dokumentalista, starszy asystent muzealny, starszy asystent konserwatorski, instruktor, renowator przyuczony, filmograf, konserwator taśmy filmowej	XI-XII
9.	Młodszy renowator, przewodnik muzealny, starszy magazynier biblioteczny	X-XI
10.	Asystent muzealny, asystent konserwatorski	IX-XI
11.	Młodszy bibliotekarz, młodszy dokumentalista, młodszy konserwator taśmy filmowej, młodszy instruktor, młodszy filmograf, magazynier: biblioteczny, zbiorów filmowych, młodszy specjalista w: galerii, centrum sztuki, biurze wystaw artystycznych	IX-X

Tabela zaszerzowania stanowisk pracy i dodatku funkcyjnego pracowników administracji i obsługi

Lp.	Stanowisko	Kategoria zaszerzowania	Dodatek funkcyjny – procent wynagrodzenia zasadniczego do:
1.	Kierownik administracyjny (jeżeli nie utworzono stanowiska zastępcy dyrektora do spraw administracyjnych)	XIV-XVII	50%
2.	Główny specjalista*, radca prawny	XIV-XVI	50%
3.	Kierownik: wydziału, działu, oddziału, kierownik pracowni: reprograficznej, kserograficznej, poligraficznej	XIII-XV	50%
4.	Specjalista do spraw obsługi i konserwacji urządzeń: elektronicznych, audiowizualnych, akustycznych, komputerowych, elektrycznych, automatyki*	XI-XIV	50%
5.	Kierownik sekcji (referatu), zastępca kierownika: wydziału, działu, oddziału	XI-XIII	50%
6.	Specjalista* (inny niż wymieniony w lp. 4)	X-XIII	50%
7.	Starszy mistrz	X-XII	50%
8.	Kierowca autobusu	X-XI	-
9.	Kierownik stołówki (z zapleczem kuchennym)	X-XI	50%
10.	Starszy księgowy, starszy operator obsługi i naprawy urządzeń technicznych (audiowizualnych itp.), maszynista offsetowy, fotograf offsetowy, mistrz	IX-XI	-
11.	Kierowca samochodu ciężarowego, kierownik bufetu, ratownik wodny	IX-X	-
12.	Kierownik magazynu	VIII-X	50%
13.	Starszy laborant (w muzeum), introligator, rzemieślnik-specjalista, kuchmistrz, plastyk, rysownik, fotograf	VIII-X	-
14.	Starsza maszynistka	VIII-IX	-
15.	Kierownik: kancelarii, archiwum, powielarni	VII-IX	50%
16.	Rzemieślnik, monter wystaw, kwalifikowany opiekun ekspozycji, ogrodnik, palacz centralnego ogrzewania, starszy referent, intendent, starszy magazynier, księgowy, operator obsługi i naprawy urządzeń technicznych (audiowizualnych itp.)	VI-IX	-
17.	Kierowca samochodu osobowego	VII-VIII	-
18.	Archiwista, operator urządzeń powielających, laborant (w muzeum), referent, kasjer, magazynier, sekretarka, kucharz, sprzedawca w bufecie	VI-VIII	-
19.	Maszynistka, kelnerka	V-VII	-
20.	Telefonistka, korektor, pomocnik: biblioteczny, muzealny, pomocnik palacza centralnego ogrzewania, pracza, prasowaczka	V-VII	-
21.	Pomoc kuchenna, pokojowa	V-VI	-
22.	Robotnik: przy archeologicznych pracach wykopaliskowych, magazynowy, gospodarczy	IV-VI	-
23.	Bileter	IV-V	-
24.	Starszy: strażnik, woźny, dozorca, portier, szatniarz	III-V	-
25.	Strażnik, woźny, portier, dozorca, szatniarz, dźwigowy, goniec, sprzątaczką, pomoc powielaczowego	I-IV	-

* Dodatek funkcyjny przysługuje za kierowanie zespołem pracowników.

Tabela wynagrodzenia zasadniczego i dodatku funkcyjnego pracowników zarządzających

Lp.	Stanowisko	Miesięczne wynagrodzenie zasadnicze w zł	Dodatek funkcyjny – procent wynagrodzenia zasadniczego do:
1.	Dyrektor	do 6.000	50%
2.	Zastępca dyrektora	do 5.000	50%
3.	Główny księgowy	—	—

Omawiane rozporządzenie weszło w życie pierwszego dnia miesiąca następującego po miesiącu ogłoszenia (a miało to miejsce 10 lipca 2008 r.). – czyli 1 sierpnia 2008 r.

Lucjan Biliński

PRZYPISY:

¹ Dz. U. z 2001 r. Nr 13, poz. 123, z późn. zm.

² Dz. U. Nr 45, poz. 446 z późn. zm.

³ Dz. U. z dnia 10 lipca 2008 r. Nr 122, poz. 785.

⁴ Polskie Wydawnictwo Audiowizualne zostało powołane przez Ministra Kultury w 2005 roku. Podstawowym jego zadaniem jest profesjonalna rejestracja najważniejszych wydarzeń artystycznych w kraju – głównie przedsięwzięć muzycznych, teatralnych i operowych, ale również plastycznych i literackich oraz ich rozpowszechnianie w mediach publicznych i prywatnych, polskich i zagranicznych. W kręgu zainteresowań wydawnictwa znajduje się również produkcja audycji telewizyjnych i radiowych związanych z kulturą, nauką i edukacją w Polsce. PWA jest także inicjatorem i współorganizatorem własnych wydarzeń w wyżej wymienionych. W planach PWA jest stworzenie internetowej biblioteki audiowizualnej jak również wydawanie płyt DVD i CD z przedstawieniami teatralnymi i muzyką. PWA podlega Ministerstwu Kultury i Dziedzictwa Narodowego

Trwały zarząd nie dotyczy bibliotek mających status instytucji kultury

W praktyce zdarza się, że samorządowe instytucje kultury, w tym mające status takich instytucji publiczne biblioteki samorządowe, dysponują należącymi do jednostek samorządu terytorialnego nieruchomościami, wykorzystywanymi na potrzeby statutowe tych instytucji na zasadzie przekazywania im nieruchomości w trwały zarząd.

Jest to praktyka niewłaściwa, która nie znajduje podstaw w obowiązujących przepisach, regulujących dysponowanie publicznymi nieruchomościami. Chodzi przede wszystkim o przepisy ustawy z dnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2004 r. Nr 261, poz. 2603 z późn. zm.).

Zgodnie z art. 43 ust. 1 tej ustawy trwały zarząd jest formą prawną władania nieruchomością przez jednostkę organizacyjną. Jednostka organizacyjna w świetle powyższego przepisu to jednostka pozbawiona osobowości prawnej. Jednostką taką nie jest zatem instytucja kultury, która według art. 14 ustawy z dnia 25 października 1991 r. o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej (Dz. U. z 2001 r. Nr 13, poz. 123 z późn. zm.) jest osobą prawną.

W związku z tym powstaje pytanie, na jakiej podstawie formalnej będące instytucjami kultury biblioteki powinny zarządzać przekazywanymi im przez organizatorów nieruchomościami. W celu rozstrzygnięcia tej wątpliwości niezbędne jest dokonanie systemowej analizy przepisów ustawowych.

Po pierwsze, zwrócić należy uwagę na art. 51 i art. 56 ustawy o gospodarce nieruchomościami, w których mowa jest o wyposażaniu samorządowych jednostek, w tym osób prawnych, w samorządowe nieruchomości. Jeśli zatem organizator, np. rada gminy, decyduje się na utworzenie konkretnej biblioteki jako instytucji kultury, powinna zapaść także decyzja w zakresie wyposażenia tej instytucji w określoną nieruchomość, która będzie służyła instytucji jako jej siedziba i baza lokalowa dla realizacji celów statutowych.

Po drugie, powołać należy art. 18 ust. 2 pkt 9 lit. h) ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym, zgodnie z którym do kompetencji rady gminy należy nie tylko decydowanie w drodze podejmowania stosownych uchwał o tworzeniu jednostek gminnych, w tym osób prawnych, a więc także bibliotek jako instytucji kultury, ale również o wyposażaniu tych jednostek (instytucji) w mienie, też nieruchomości.

Wyposażenie tworzonej biblioteki jako instytucji kultury w mienie nieruchomości powinno znaleźć odzwierciedlenie w akcie o utworzeniu biblioteki, który organizator powinien wydać zgodnie z art. 11 ustawy o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej. Co prawda w przepisie tym nie mówi się wyraźnie o zawieraniu w akcie o utworzeniu instytucji decyzji odnośnie do majątku, w jaki wyposażona jest tworzona instytucja, ale potrzeba uwzględnienia w tym akcie kwestii majątkowych wynika z przepisów ustawy o samorządzie gminnym oraz ustawy o gospodarce nieruchomościami. W praktyce aktem o utworzeniu instytucji kultury jest oczywiście uchwała właściwej rady gminy, decydującej się na utworzenie nowej instytucji.

O wyposażeniu instytucji kultury w majątek przez organizatora mówi ustawa o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej, która np. w art. 27 ust. 1 dzieli mienie instytucji na przydzielone i nabyte. Innym zagadnieniem jest tytuł prawny instytucji do przydzielonego mienia. Z art. 51 ustawy o gospodarce nieruchomościami wynika, że co do zasady powinna być to własność lub użytkowanie wieczyste. W przeciwieństwie do jednostek organizacyjnych, które nie mają osobowości prawnej, instytucje kultury jako osoby prawne mogą być właścicielami nieruchomości, które nie mają osobowości prawnej, instytucje kultury jako osoby prawne mogą być właścicielami nieruchomości, nie tylko nabywanych przez nie, ale także przekazywanych im dla potrzeb statutowych przez organizatorów, czyli właściwe jednostki samorządu terytorialnego.

Rafał Golał

Departament Prawno-Legislacyjny MKiDN

AKTUALIA

Według zestawienia Federacji Związków Zawodowych Pracowników Kultury i Sztuki przeciętne wynagrodzenie brutto w 2007 r. w bibliotekach publicznych wyniosło 2.318,62 zł miesięcznie. Niższe w tym resorcie było tylko w domach i ośrodkach kultury (o 42 zł). Natomiast w muzeach było wyższe o 310 zł, a w filharmoniach o 480 zł miesięcznie. Wszędzie są to kwoty, za które da się kupić kiepski komputer z przyległościami (jeden), albo marny rower (też jeden). Po co komu kiepski rower lub marny komputer?

Nie ma co komentować: było smutno i jest smutno.

Jacek Wojciechowski

W kilku słowach

■ Spotkanie w Sejmie i jego rezultaty

24 lipca br. odbyło się posiedzenie Sejmowej Kultury i Środków Przekazu poświęcone tematowi „Upowszechnianie czytelnictwa w Polsce – dotowanie książek i określenie zasad ich dotowania. Instytut Książki jako instytucja służąca promocji czytelnictwa”. W posiedzeniu udział wzięli: przedstawiciele MKiDN, **Tomasz Makowski** dyrektor Biblioteki Narodowej w Warszawie, **Grzegorz Gauden** dyrektor Instytutu Książki, **Elżbieta Stefańczyk** przewodnicząca Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich. Rezultaty posiedzenia odzwierciedla przerywane uwagami posłów podsumowanie posel Iwony Śledzińskiej-Katarasińskiej (PO), przewodniczącej Komisji, które za „Biuletynem Komisji Sejmowych” (<http://orka.sejm.gov.pl/Biuletyn.nsf>, Biuletyn 1023/VI) cytujemy:

Przewodnicząca posel Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Dziękuję bardzo. Muszę powiedzieć, że to bardzo sympatyczne posiedzenie Komisji.

Posel Anna Sobocka (PiS):

Aż się boję, że było za „kwieciste” na temat bibliotek, bo życie jest jednak trochę mniej radosne, jeśli chodzi o biblioteki.

Przewodnicząca posel Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

To wiemy. Przedstawiono nam pewne zamierzenia, pewne programy i moglibyśmy teraz żądać, dopominać się i krytykować, ale może poczekajmy na to, co z tego wyniknie. Jednak jest to jakaś wizja. Do tej pory ciągle się mówiło, że nie ma pieniędzy i na tym się kończyła każda dyskusja. Tu słyszymy o bardzo ciekawych propozycjach, nawet jeśli nie wyczerpują jeszcze wszystkich możliwości. Jednak można mieć nadzieję, że to będzie się działo. Rzeczywiście chyba najważniejsze jest to, by przywrócić etos czytania. Nieważne, czy to będzie przy pomocy komputera, Internetu. Ważne, by ktoś uznał, że jedni piszą, a drudzy chcą się tego dowiedzieć.

Posel Tadeusz Ross (PO):

Cała Polska czyta posłom.

Przewodnicząca posel Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Bardzo proszę, to może pan posel będzie czytał. Ma pan tak świetny głos – razem z posłem Fedorowiczem

możecie nam czytać. Wracając na ziemię i mówiąc serio po prostu dziękujemy. Traktujemy to spotkanie jako tylko posiedzenie informacyjne. Na razie nie mieliśmy specjalnych zamiarów upominania się o cokolwiek. Chcieliśmy się tylko dowiedzieć. Myślę, że być może trzeba by wrócić do tej kwestii przetargów, chociaż nie jestem pewna, czy w tych rygorach, reżimach unijnych da się cokolwiek zrobić. Po prostu nie wiem, pewnie będziemy to sprawdzać. Myślę, że sferę kultury czeka jakaś reforma placowa, bo tak dalej już nie może być. Jednak o tym nie będziemy mówić w tym momencie. Jak zajmujemy się samymi bibliotekarzami, to zaraz przyjdą konserwatorzy zabytków itd. Mamy jeszcze ponad 3 lata kadencji i myślę, że wspólnie uda nam się tutaj coś zdziałać. Czy pani posel jeszcze chciała zabrać głos? Bardzo proszę – pani posel Sobocka.

Posel Anna Sobocka (PiS):

Ze swego doświadczenia prowadzenia Komisji Rodziny wiem, że posiedzenie komisji zawsze kończyło się wnioskami i jakimś konstruktywnym ich adresowaniem do rządu albo do ministra lub do instytucji, które w jakiś sposób mogłyby pomóc. Czy naprawdę zostawiamy to jako czystą informację? Uważam, że naprawdę bibliotekarze zarabiają bardzo mało, a jesteśmy Komisją, która zajmuje się tą dziedziną. Oczywiście to zależy od pani przewodniczącej.

Przewodnicząca posel Iwona Śledzińska-Katarasińska (PO):

Właśnie o tym mówiłam. Jeśli chodzi o ten temat, to do końca nie wiemy, jak zadziałają te programy. By można się było do nich jakoś ustosunkować i apelować o ich rozbudowanie. Jeśli chodzi o place, to właśnie mówiłam, iż myślę, że musimy odbyć poważną rozmowę z kierownictwem resortu o systemie w ogóle w sferze kultury. Chodzi o to, by to nie była wyjęta dziedzina po dziedzinie, bo w ten sposób do niczego nie dojdziemy. Może poprosimy również o materiał, w którym będzie przynajmniej jakieś porównanie, bo nie do końca wiemy, jak to wygląda. Powtarzam – wiemy to, z czym do nas przychodzą ludzie ze sfery kultury. Przyszli konserwatorzy i prezydium Komisji ma całą sterę różnych plac. Teraz wiemy o bibliotekarzach. Za chwilę będzie o placach muzyków w filharmonii itd.

Posel Anna Sobecka (PiS):

Aktor sobie dorobi, a tutaj dokłada się tylko wymagań i pracy.

Posel Kazimierz Kutz (PO):

Myślę, że moglibyśmy przyjąć nie uchwałę, ale takie zobowiązanie, żeby od dzisiaj każdy członek Komisji przeczytał 1 książkę w tygodniu. Byłby to nasz wielki wkład w to posiedzenie.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarska (PO):

Panie pośle, świetnie, a prezydium będzie egzaminowało.

Posel Kazimierz Kutz (PO):

Ja czytam 2 książki.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarska (PO):

To ja tyle nie czytam.

Posel Anna Sobecka (PiS):

Panie pośle, ja naprawdę nie żartowałam. Taka jest struktura posiedzenia Komisji, która w konkluzji powinna przyjąć wnioski. Jeśli pani przewodnicząca uważa, że to należy potraktować jako informację, to oczywiście się z tym zgadzam, tylko potrzebna mi była ta decyzja.

Przewodnicząca poseł Iwona Śledzińska-Katarska (PO):

Uznajemy, że przyjęliśmy informację, a bez pisemnego zobowiązania będziemy chcieli przekrojowo porozmawiać z kierownictwem resortu na temat plac w sferze kultury i wtedy zobaczymy, jak to wygląda.

■ Strajk w Powiatowej i Miejskiej Bibliotece Publicznej w Zamościu

W końcu lipca br. za rozpoczęciem akcji protestacyjnej opowiedziało się podczas referendum 41 z 53 pracowników PiMBP. Główny postulat to podwyżka pensji o 500 zł netto dla każdej osoby. Bibliotekarze domagają się też m.in. wprowadzenia w placówce funduszu premiowego, trzynastych pensji oraz dodatkowej zapłaty za sprzątanie w filiach biblioteki. Średnia płaca w placówce wynosi ok. 1650 zł brutto. Wcześniejsze rozmowy i przekazywane informacje Komisji Kultury i Prezydentowi Miasta nie dały żadnego efektu.

■ Solidarność z Gruzją

Przebywający na dorocznym Światowym Kongresie Bibliotek i Informacji w Quebecu (Kanada) dyrektor Tomasz Makowski w odpowiedzi na apel Borysa Gagui, dyrektora BN Gruzji, wystosowany do przewodniczących Międzynarodowej Federacji Stowarzyszeń i Instytucji Bibliotekarskich (IFLA), Konferencji Dyrektorów Europejskich Bibliotek Narodowych (CENL) oraz dyrektorów bibliotek narodowych współpracujących z Gruzją, w przekazanym liście wyraził solidarność z Gruzjinami i troskę o ich los w czasie działań wojennych, a także o uchronienie przed zniszczeniami historycznych pomników przeszłości i kolekcji współczesnych. Zaoferował ponadto pomoc BN, gdyby taka była potrzebna Gruzji. Dyrektor Gagua bardzo serdecznie podziękował i dodał: „Gruzja ma szczęście, posiadając tak oddanego przyjaciela jak Polska, Gruzini nigdy nie wyzbędą się serdeczności, miłości i szacunku dla Waszego wspaniałego narodu”.

Źródło: strona www BN

■ Nagroda im. Anny Platto przyznana po raz czternasty

Uroczystość wręczenia nagrody odbyła się 8 sierpnia br. w WBP w Lublinie. Nagroda A. Platto (metodyk WBP w Lublinie w latach 1967-1983) honoruje pracow-

ników bibliotek publicznych Lublina i Lubelszczyzny, szczególnie wyróżniających się w pracy z dziećmi i młodzieżą. Nominacje do nagrody w 2008 r. uzyskały: Jadwiga Ćwirko – M-GBP w Łęcznej, Alfreda Gierlach – GBP Filia Stojeszyn Pierwszy (pow. Janów Lubelski), Elżbieta Ławecka – MBP w Lukowie, Magdalena Mazurek – GBP w Jastkowie, pow. Lublin, Irena Wawerska – GBP Chelm z/s w Okszowie, pow. Chelm, Zofia Zając – GBP w Dolhobyczowie Filia Przewodów, (pow. Hrubieszów). Nagrodę otrzymała Magdalena Mazurek z GBP w Jastkowie.



Magdalena Mazurek – laureatka nagrody im. A. Platto z jej fundatorką Miroslawą Platto

■ Polscy uczestnicy w 74 Kongresie IFLA w Quebec w Kanadzie

Polską na Kongresie reprezentowali: Elżbieta Stefańczyk, przewodnicząca Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich i zastępca dyrektora Biblioteki Narodowej, dr Tomasz Makowski, dyrektor BN, Katarzyna Śląska, zastępca dyrektora BN, prof. Barbara Zybert z Instytutu Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych UW oraz Danuta Konieczna, dyrektor Biblioteki Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego w Olsztynie.

■ Zaprosili nas

BP w Dzielnicy Śródm. m.st. W-wy Centrum Inf. im. J. Nowaka Jeziorańskiego na wystawę fotografii R. Sobolewskiego „Ekwador pępek świata”. Lipiec 2008
● Centr. B-ka Wojskowa w W-wie na konferencję pt. „Ochrona Narodowego Zasobu Bibliotecznego w czasie pokoju, kryzysu i wojny – teoria i praktyka” (9-10.09.08)
● Książnica Beskidzka na wernisaż wystawy „Barwny beskidzki świat” (1.08.08) ● Minister KiDN na widowisko multimedialne: „Herbert: rekonstrukcja poety” (27.07.08) ● PiMBP w Pile na uroczystość swojego 60-lecia (26.08.08) ● WBP w Kielcach na otwarcie nowej siedziby WBP (4.09.08) ● WBP w Krakowie na konferencję pt. „Biblioteka XXI wieku” (10.10.08) ● WBP w Lublinie na ceremonię wręczenia Nagrody im. Anny Platto za rok 2008 (8.08.08).

■ Zapraszamy o lektury

„Zagadnienia Informacji Naukowej nr 1/2008” Numer stanowi obfite źródło informacji na takie tematy, jak: strategie retinologiczne, infobrokerstwo w Polsce, WEB 1.0, Biblioteki 2.0, Bibliografia 2.0, elek-

troniczne źródła informacji w bibliotekach szkół wyższych, metadane w Polsce na tle inicjatyw zagranicznych, reklama książki oraz recenzje i kronika. Lektura „Zagadnień Informacji Naukowej” pozwala na bieżąco śledzić, co się dzieje w zakresie informacji naukowej.

„Biuletyn EBIB” nr 96/2008

Numer poświęcony tematowi „Wydawcy a biblioteki – problemy”. Znajdujemy w nim teksty P. Zuberka „Równe prawa dla autorów i wydawców oraz M. Urbańskiego „E-book, e-papier czy książka tradycyjna”, a także inne (opinie, sprawozdania, komunikaty, recenzja) nie związane z tematem głównym numeru. Wydaje się, że okres wakacyjny zaważył na zawartości numeru.

„Poradnik Bibliotekarza” nr 9/2008

Warto przeczytać chociażby ze względu na wywiad z dr. Tomaszem Makowskim, dyrektorem Biblioteki Narodowej, który dzieli się swoimi poglądami na temat kierowanej przez siebie instytucji i przedstawia swoje uzasadnienie dla wprowadzonych zmian w BN. Ponadto wiele interesujących tekstów, m.in. B. Zwierzyńskiej *Język hasel przedmiotowych w bibliotece pedagogicznej*, G. Lewandowicz-Nosal *Zmiany w wykazie działów katalogu rzeczowego w bibliotekach publicznych dla dzieci i młodzieży* czy M. Zająca *Polski rynek książki dla dzieci i młodzieży: Era Pottera i czas zmian w stałym dodatku „Świat książki dziecięcej”*.

UWAGA!

Informacja ważna dla tych wszystkich, którzy kupili książkę

L. Bilińskiego: *Prawo biblioteczne na co dzień*

Autor przygotował **AKTUALIZACJĘ** uwzględniającą zmiany, które nastąpiły od momentu wydania książki.

Str. 16, cena 5 zł

Zamówienia i sprzedaż odręczna:

Dział Promocji i Kolportażu

02-086 Warszawa, Al. Niepodległości 213, tel. (0-22) 825-50-24; fax (0-22) 825-53-49

e-mail: sprzedaz_sbp@wp.pl

Ważne dla Autorów publikujących w „Bibliotekarzu”

Autorzy pragnący publikować swoje teksty w „Bibliotekarzu” proszeni są o:

1. Przysyłanie tekstów i ewentualnie materiałów ilustracyjnych w plikach na adres Wydawnictwa SBP (wyd.sbp-portal@wp.pl) lub bezpośrednio do redaktora naczelnego na adres: jan.wolosz@op.pl
Teksty i fotografie powinny być podpisane.

2. Dołączanie do przysyłanych materiałów danych niezbędnych do wypłacenia honorarium oraz odprowadzenia podatku od honorarium do urzędu skarbowego. W tym celu oprócz imienia i nazwiska należy podać:

- datę i miejsce urodzenia,
- imiona ojca i matki,
- adres domowy,
- PESEL,
- NIP,
- nazwę i adres właściwego dla autora ze względu na miejsce zamieszkania urzędu skarbowego,
- numer konta osobistego w banku w celu przekazania honorarium,
- stopień lub tytuł naukowy oraz miejsce pracy i pełniona funkcja do umieszczenia w notce o autorze.

3. Oświadczenie o braku zgody na bezpłatne publikowanie danego tekstu w Internecie – w związku z digitalizacją i publikowaniem „Bibliotekarza” w Internecie. Brak takiego oświadczenia przy nadesłanym materiale będzie oznaczał zgodę autora na bezpłatną publikację tekstu w Internecie.

Obserwując realia (Jan WOŁOSZ)	1
Artykuły	2
Jacek WOJCIECHOWSKI: Trwałość nietrwałości	2
Elżbieta STEFAŃCZYK: Lobbying Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich na rzecz bibliotekarzy i bibliotek	5
Marcin DRZEWIECKI: Udział bibliotek publicznych w rozwoju społecznym	7
Lucjan BILIŃSKI: Ewidencja materiałów bibliotecznych – na rozdrożu	11
Sebastian D. KOTUŁA: Self publishing a biblioteki	14
Z bibliotek	16
Komputeryzacja bibliotek wydziałowych Politechniki Wrocławskiej (Teresa KONIASZEWSKA, Ewa ZYSEK-NOCKOWSKA)	16
Sprawozdania i relacje	20
XXII spotkanie Zespołu do spraw Bibliografii Regionalnej (Marzena PRZYBYSZ)	20
Konferencja nt. „Przestrzeń informacyjna biblioteki akademickiej – tradycja i nowoczesność” (Barbara DYBICZ)	22
Nasi korespondenci informują	23
PiMBP dokumentuje twórców Ziemi Ropczyckiej (Grażyna WOŹNY)	23
Wakacyjne spotkania z książką – noc z bibliotecznymi duchami (Halina FILIP)	23
Przegląd publikacji	24
Po potopie. Dziecko, książka i biblioteka w XXI wieku (Jacek WOJCIECHOWSKI)	24
Sygnały o nowych publikacjach (Małgorzata JAGIELSKA)	27
Publikacje otrzymane (<i>ju</i>)	28
Pyłki (Andrzej KEMPA)	29
Z żałobnej karty	30
Maria Dembowska (15.11.1914 – 26.06.2008) (Jadwiga SADOWSKA)	30
Prawo biblioteczne	32
Respektowanie przepisów prawa autorskiego przez biblioteki (Lucjan BILIŃSKI)	32
Nowe zasady wynagradzania bibliotekarzy (Lucjan BILIŃSKI)	33
Trwały zarząd nie dotyczy bibliotek mających status instytucji kultury (Rafał GOLAT)	36
Aktualia (Jacek WOJCIECHOWSKI)	37
W kilku słowach	37
Watching Realities (Jan WOŁOSZ)	1
Articles	2
Jacek WOJCIECHOWSKI: Permanence of Something Instable	2
Elżbieta STEFAŃCZYK: The PLA Lobbying for the Sake of Librarians and Libraries	5
Marcin DRZEWIECKI: Public Libraries Participation in Social Development	7
Lucjan BILIŃSKI: Library Materials Registration – at the Crossroads	11
Sebastian D. KOTUŁA: Self Publishing versus Libraries	14

From Libraries	16
Computerization of Departmental Libraries at the Wrocław Technical University (Teresa KONIASZEWSKA, Ewa ZYSEK-NOCKOWSKA)	16
Events and Reports	20
22nd Meeting of the PLA Working Group on Regional Bibliography Questions (Marzena PRZYBYSZ)	20
Conference on „Information Space of an Academic Library” (Barbara DYBICZ)	22
Our Correspondents Report	23
The District Public Library Provide Documentation of Authors from Ropczyce Vicinity (Grażyna WOŹNY)	23
Holiday Meeting with a Book (Halina FILIP)	23
Review of Publications	24
Po potopie. Dziecko, książka i biblioteka w XXI wieku (After Deluge: a child, a book, a library in 21st Century) (Jacek WOJCIECHOWSKI)	24
New Books Flash (Małgorzata JAGIELSKA)	27
Just Received (jw)	28
Stardust (Andrzej KEMPA)	29
Obituary	30
Maria Dembowska (15.11.1914 – 26.06.2008) (Jadwiga SADOWSKA)	30
Library Law	32
How do Libraries Respect Copyright? (Lucjan BILIŃSKI)	32
New Rules for Salaries for Librarians (Lucjan BILIŃSKI)	33
Permanent Administration is not Applicable to Libraries that have Status of Institution of Culture (Rafał GOLAT)	36
Current Events (Jacek WOJCIECHOWSKI)	37
In a Nutshell	37

BIBLIOTEKARZ

Czasopismo wydawane przez Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich oraz Bibliotekę Publiczną m.st. Warszawy

Komitet Redakcyjny: Lucjan BILIŃSKI, Sylwia BŁASZCZYK, Zofia CIURUŚ, Stanisław CZAJKA, Marcin DRZEWIECKI (przewodniczący), Bolesław HOWORKA, Małgorzata JEZIEJSKA, Irena SUSZKO-SOBINA, Ryszard TURKIEWICZ

Redaktor naczelny: Jan WOŁOSZ (tel. 0-694 463 656; e-mail: jan.wolosz@op.pl).

Sekretarz redakcji: Andrzej JOPKIEWICZ. **Tłum. na jęz. angielski:** Maria JANOWSKA. **Redaktor techniczny:** Elżbieta MATUSIAK
Skład i łamanie: Ewa KOSSOWSKA-SALAŃSKA. **Projekt graficzny okładek:** Katarzyna STANNY

WYDAWNICTWO
SBP



Wydawnictwo Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich
00-335 Warszawa, ul. Konopczyńskiego 5/7, tel. 827-52-96
Dyrektor Wydawnictwa – Janusz NOWICKI
e-mail: wyd.sbp-portal@wp.pl

Prenumeratę „Bibliotekarza” można również zrealizować w **Dziale Promocji i Sprzedaży Biura ZG SBP**, Al. Niepodległości 213, 02-086 Warszawa, tel. (0-22) 825-50-24, fax: (0-22) 825-53-49, e-mail: sprzedaz_sbp@wp.pl

Konto SBP: Millennium 70 1160 2202 0000 0000 2814 5355

Druk i oprawa: Zakład Poligraficzny PRIMUM s.c., Kozerki, ul. Marsa 20, 05-825 Grodzisk Mazowiecki
Nakład: 2150 egz. ISSN 0208-4333. Indeks 352624

CZYTAJJCIE NASZE CZASOPISMA NAUKOWE

PRZEGLĄD BIBLIOTECZNY – kwartalnik

Najstarsze polskie czasopismo bibliotekarskie o charakterze naukowym. Ukazuje się od 1927 r. Jeden z najlepszych periodyków z dziedziny bibliotekoznawstwa w Europie. Zapewnia możliwość publikacji i wymiany poglądów całemu środowisku bibliotekarskiemu oraz ludziom nauki związanym z naszym zawodem.

Świadectwem wysokiego poziomu tego pisma jest decyzja z 2007 r. ministra nauki i szkolnictwa wyższego o umieszczeniu tytułu na liście czasopism punktowanych i przyznanie najwyższej punktacji (6 pkt.) w grupie polskich czasopism naukowych.

ZAGADNIENIA INFORMACJI NAUKOWEJ – półrocznik

Od 1993 r. czasopismo jest wydawane przez Stowarzyszenie Bibliotekarzy Polskich oraz Instytut Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych Uniwersytetu Warszawskiego. Jedyny periodyk naukowy z tej tematyki w Polsce. Decyzją ministra nauki i szkolnictwa wyższego od 2007 r. czasopismo punktowane (4 pkt.).

Gwarancją otrzymania czasopism jest prenumerata. Oprócz firm dystrybucyjnych działających na rynku wydawniczym można prenumerować **bezpośrednio** u wydawcy, czyli u nas. Zapraszamy!

Dział Promocji i Kolportażu SBP
Al. Niepodległości 213
02-086 Warszawa

Zamówienia: tel. (0-22) 825-50-24
fax: (0-22) 825-53-49
e-mail: sprzedaz_sbp@wp.pl

WYDAWNICTWO
SBP



KUPUJĄC U NAS WSPIERASZ
STOWARZYSZENIE
BIBLIOTEKARZY POLSKICH

WYDAWNICTWO



KUPUJCIE I CZYTAJCIE KSIĄŻKI
z naszej najważniejszej serii wydawniczej
«NAUKA-DYDAKTYKA-PRAKTYKA»
naprawdę WARTO!

WYDAWNICTWO



Jest to najdłuższa seria bibliologiczna, jaka kiedykolwiek ukazała się w Polsce. W ostatnich latach wydaliśmy w jej ramach książki cieszące się dużą popularnością nie tylko w środowisku biblioteczkim.

Polecamy m.in.:

- **Po potopie. Dziecko, książka i biblioteka w XXI wieku**, t. 101 (pr. zbior. pod red. D. Świerczyńskiej-Jelonek, G. Leszczyńskiego i M. Zająca; 2008). Cena 33 zł.
- **Bibliologia. Problemy badawcze nauk humanistycznych**, t. 100 (red. D. Kuźmina; 2007). Cena 40 zł.
- **Przyszłość bibliotek w Polsce**, t. 98 (red. tomu J. Sadowska; 2008). Cena 41 zł.
- **Zarządzanie kadrami w bibliotece**, t. 97 (pr. zbior. pod red. J. Kamińskiej i B. Żółdowskiej-Król; 2008). Cena 31 zł.
- **Organizowanie środowiska informacji i wiedzy**, t. 96 (pr. zbior. pod red. K. Materskiej, E. Chuchro i B. Sosińskiej-Kalaty; 2008). Cena 40 zł.
- **Biblioteki w systemie kultury jednoczącej się Europy**, t. 95 (red. M. Zając i E. B. Zybert; 2007). Cena 37 zł.
- **Informacja w organizacjach społeczeństwa wiedzy**, t. 94 (K. Materska; 2007). Cena 48 zł.
- **Bibliotekarstwo II Rzeczypospolitej**, t. 93 (Z. Gaca-Dąbrowska; 2007). Cena 45 zł.
- **Stefan Vrtel-Wierczyński. W kręgu bibliografii i bibliotekarstwa**, t. 92 (J. Sandecki; 2007). Cena 29 zł.
- **Złote lata Bibliografii Polskiej. Ludwik Finkel i jego dzieło**, t. 91 (A. Nowak; 2007). Cena 38 zł.
- **Źródła do historii bibliotek w Polsce w l. 1918-1947**, t. 90 (J. Puchalski; 2007). Cena 40 zł.
- **Statystyka w bibliotece i jej otoczeniu**, t. 89 (J. Maj; 2007). Cena 34 zł.
- **Naukowe czasopisma elektroniczne**, t. 88 (M. Nahotko; 2007). Cena 29 zł.
- **Biblioteki cyfrowe. Projekty, realizacje, technologie**, t. 87 (pr. zbior. pod red. J. Woźniak-Kasperek i J. Franke; 2007). Cena 34 zł.
- **Dygitalizacja zbiorów bibliotek polskich**, t. 86 (M. Kowalska; 2007). Cena 40 zł.
- **Informacja w sieci. Problemy, metody, technologie**, t. 85 (pr. zbior. pod red. B. Sosińskiej-Kalaty, E. Chuchro i W. Daszewskiego; 2006). Cena 44 zł.
- **Książka dziecięca 1990-2005. Kontekst kultury popularnej i literatury wysokiej**, t. 84 (pr. zbior. pod. red. G. Leszczyńskiego, D. Świerczyńskiej-Jelonek i M. Zająca; 2006). Cena 32 zł.
- **Zarządzanie zmianami w bibliotece**, t. 83 (M. Wojciechowska, 2006). Cena 42 zł.
- **Bariery informacyjne. Podstawy teoretyczne i próba badań w środowisku naukowym**, t. 82 (M. Świgoń; 2006). Cena 30 zł.
- **Nauka o książce. Antologia tekstów**, t. 81 (pr. zbior. pod red. D. Kuźminy i M. Tobery; 2006). Cena 28 zł.
- **Edukacja biblioteczna i informacyjna w polskich szkołach**, t. 75 (M. Drzewiecki; 2005). Cena 20 zł.
- **Językoznawstwo dla studentów informacji naukowej**, t. 74 (B. Bojar; 2005). Cena 40 zł.

KAŻDĄ KSIĄŻKĘ NASZEGO WYDAWNICTWA

można zamówić:

pisemnie – Dział Promocji i Kolportażu, Al. Niepodległości 213, 02-086 Warszawa

telefonicznie – (0-22) 825-50-24, 608-28-26, faks – (0-22) 825-53-49,

e-mail: sprzedaz_sbp@wp.pl

NASZ PARTNER STRATEGICZNY

ALEPH Polska Sp. z o.o.
ul. Kossaka 7
01-576 Warszawa
tel./fax: (022) 839 83 18
www.aleph.pl
www.exlibrisgroup.com



Aleph Polska
automatyzacja bibliotek

ExLibris

The bridge to knowledge

Maciej Dziubecki
m.dziubecki@aleph.pl

ALEPH Polska Sp. z o.o. powstała w marcu 2001 roku. Wcześniej (od roku 1992) była Działem Wdrożeń systemu bibliotecznego Aleph® w firmie TCH Systems S.A. Obecnie jest jedynym dystrybutorem systemu Aleph oraz innych produktów firmy Ex Libris™ (MetaLib®, SFX®, DigiTool®, Verde®, Primo®) w Polsce i działa jako biuro serwisowe dla polskich użytkowników tych systemów.

Ex Libris Group jest wiodącym światowym dostawcą wysokiej jakości systemów dla bibliotek, centrów naukowych i muzeów. Zintegrowane systemy biblioteczne Aleph® oraz Voyager®, będące sztandarowymi produktami firmy znalazły użytkowników w ponad 3000 instytucji w 62 krajach. Aleph jest wiodącym na rynku oprogramowaniem do automatyzacji bibliotek uniwersyteckich, publicznych, narodowych, naukowych jak również konsorcjów, sieci krajowych i wielkich korporacji.

W ostatnich latach Ex Libris wprowadził na rynek cztery nowe produkty, wyznaczające kierunek rozwoju nowoczesnego oprogramowania dla bibliotek: MetaLib, portal zapewniający dostęp do szeroko rozumianych zasobów informacji naukowej, SFX, system powiązań do źródeł informacji, DigiTool, system zarządzania obiektami cyfrowymi oraz Verde system do skutecznego zarządzania wyborem, oceną, zakupem i obsługą (wznowieniem lub rezygnacją z prenumeraty) elektronicznych baz danych i czasopism.

Najnowszy produkt, Primo, to system skupiający w jednym miejscu dostęp do wielu aplikacji, w sposób niewidoczny dla końcowego użytkownika. Jeden interfejs, rozszerzone możliwości wyszukiwania, jedna lista wyników, dostęp do materiałów z różnych źródeł i systemów w jednym miejscu.

ExLibris Primo

Primo® firmy Ex Libris™ to zaawansowane rozwiązanie do odkrywania i dostarczania informacji. Zapewnia ono czytelnikom nowoczesny i wygodny interfejs do wszelkich lokalnych i zdalnych źródeł informacji. Primo zostało stworzone po to, by biblioteki mogły oferować swoim użytkownikom usługi dopasowane do ich potrzeb i dostarczać relewantne informacje szybko i wydajnie, niezależnie od czasu i miejsca, w których są potrzebne.

Sprawdź jak działa Primo w Bibliotece Królewskiej Danii: <http://search.kb.dk/beta/>

Sprawdź jak działa Primo w The University of Iowa: <http://smartsearch.uiowa.edu/>

WARUNKI PRENUMERATY „BIBLIOTEKARZA”

„RUCH” S.A

Wpłaty na prenumeratę przyjmowane są tylko na okresy kwartalne. Cena prenumeraty krajowej na IV kwartał 2008 r. wynosi 33,00 zł, a cena prenumeraty ze zleceniem dostawy za granicę jest o 100% wyższa od krajowej.

1. Prenumerata krajowa:

- Przedpłaty na prenumeratę przyjmują jednostki kolportażowe „RUCH” S.A właściwe dla miejsca zamieszkania. Termin przyjmowania wpłat na prenumeratę krajową i zagraniczną do 5 każdego miesiąca poprzedzającego okres rozpoczęcia prenumeraty.

2. Prenumerata zagraniczna:

- Wpłaty przyjmuje jednostka „RUCH” S.A Oddział Krajowej Dystrybucji Prasy na konto: PEKAOS.A IV O/ Warszawa 68124010531111000004430494 lub kasa Oddziału.
- Informacji o warunkach prenumeraty udziela ww. Oddział – 01-248 Warszawa, ul. Jana Kazimierza 31/33. Tel: (prefiks) (0-22) 53-28-731, 53-28-816, 53-28-819, 53-28-820,
- infolinia 0-800-1200-29, w internecie <http://www.ruch.pol.pl>
- Adres do korespondencji: „RUCH” S.A O.K.D.P., ul. Jana Kazimierza 31/33, 01-248 Warszawa

POCZTA POLSKA

1. Przyjmowanie przedpłat od prenumeratorów, we wszystkich urzędach pocztowych w całym kraju w terminach:

- a. do 25 listopada – na prenumeratę realizowaną od 1 stycznia następnego roku,
- b. do 25 lutego – na prenumeratę realizowaną od 1 kwietnia bieżącego roku,
- c. do 25 maja – na prenumeratę realizowaną od 1 lipca bieżącego roku,
- d. do 25 sierpnia – na prenumeratę realizowaną od 1 października bieżącego roku.

2. Urzędy pocztowe właściwe dla miejsca zamieszkania lub siedziby prenumeratora przyjmują przedpłaty odpowiednio:

- a. do 30 listopada – na prenumeratę realizowaną do stycznia następnego roku,
 - b. do końca lutego – na prenumeratę realizowaną od 1 kwietnia bieżącego roku,
 - c. do 31 maja – na prenumeratę realizowaną od 1 lipca bieżącego roku,
 - d. do 31 sierpnia – na prenumeratę realizowaną od 1 października bieżącego roku.
- Przedpłaty na prenumeratę są przyjmowane przez listonoszy i doręczycieli (od osób niepełnosprawnych w miastach) od wszystkich mieszkańców wsi i małych miasteczek gdzie dostęp do urzędu pocztowego jest utrudniony.
 - Prenumerata prasy obejmuje pełne okresy kwartalne.
 - Wpłaty na prenumeratę są przyjmowane bez pobierania dodatkowych opłat, bez obowiązku wypełniania blankietów wpłat.
 - Zaprenumerowane egzemplarze są doręczane do miejsca zamieszkania prenumeratora lub jego siedziby bez pobrania dodatkowych opłat.

STOWARZYSZENIE BIBLIOTEKARZY POLSKICH

Prenumeratę można również zrealizować w **Dziale Promocji i Sprzedaży Biura ZG SBP**, Al. Niepodległości 213, 02-086 Warszawa, tel. (0-22) 825-50-24, fax: (022) 825-53-49, e-mail: sprzedaz_sbp@wp.pl



DO WSZYSTKICH TYCH, KTÓRZY SIĘ KSZTAŁCĄ LUB DOSKONAŁĄ



Życzymy Wam sukcesów w nauce

Pamiętajcie o tym, że **WYDAWNICTWO SBP** jest dla Was. Publikujemy większość literatury Wam potrzebnej. Autorami tych książek są sprawdzeni praktycy, dydaktycy i naukowcy. Co roku wydajemy kilkanaście pozycji książkowych. Z każdym rokiem nasza oferta jest bogatsza.

Polecamy nasze czasopisma

Znajdziecie w nich wszystko co aktualne i najważniejsze w bibliotekarstwie i informacji naukowej.

BIBLIOTEKARZ Indeks 352624. Miesięcznik o charakterze fachowym i naukowym. Ukazuje się od 1929 r. Czasopismo wydawane przez SBP oraz Bibliotekę Publiczną m.st. Warszawy.

PORADNIK BIBLIOTEKARZA Indeks 369594. Miesięcznik instrukcyjno-metodyczny. Ukazuje się od 1949 r. Czasopismo wydawane przez SBP.

ZAGADNIENIA INFORMACJI NAUKOWEJ Od 1993 r. czasopismo wydawane przez SBP oraz Instytut Informacji Naukowej i Studiów Bibliologicznych Uniwersytetu Warszawskiego jako półrocznik.

PRZEGLĄD BIBLIOTECZNY Czasopismo naukowe ukazujące się od 1927 r. niezbędne dla całego środowiska bibliotekarskiego. Od 2004 r. wydawane wyłącznie przez SBP. Kwartalnik.

EBIB. Elektroniczna Biblioteka i Biuletyn EBIB Wychodzi w formie elektronicznej od 1999 r. Działa w strukturze SBP od 2001 r.
Adresy: <http://www.ebib.info>; ebib.redakcja@oss.wroc.pl



**KAŻDĄ KSIĄŻKĘ I CZASOPISMO NASZEGO WYDAWNICTWA
możesz zamówić:**



Pisemnie: Dział Promocji i Kolportażu
02-086 Warszawa, Al. Niepodległości 213
Telefonicznie: (022) 825 50 24, 608 28 26; Faks: (022) 825 53 49
e-mail: sprzedaz_sbp@wp.pl

Oferujemy Państwu także sprzedaż odręczną w dwóch punktach: w Wydawnictwie SBP Warszawa, ul. Konopczyńskiego 5/7 oraz w Dziale Promocji i Kolportażu Al. Niepodległości 213. Staramy się zważywszy na status materialny środowiska bibliotekarskiego utrzymywać ceny na poziomie niskim i średnim, a część pozycji wydajemy na zasadzie *non profit*.

KUPIJCIE U NAS! BEZ NASZYCH KSIĄŻEK ŚWIAT BIBLIOTEKARSKI BYŁBY UBOŻSZY